

EUROSKILLS DLA AKTYWNYCH


euroskills
Gdańsk2023

**NA WROTKACH
I Z POMPONEM**

Erasmus+ Sport:
pierwszy krajowy
nabór rozstrzygnięty

Talent i pasja

– Jestem ekspertem od budowania wrażeń – mówi o sobie Dawid Miotk,
reprezentant Polski na EuroSkills Gdańsk 2023



**Spróbuj
czegoś nowego!**
Wyjedź na wolontariat
za granicę

Dołącz do Europejskiego Korpusu Solidarności!

Szukasz swojej drogi?

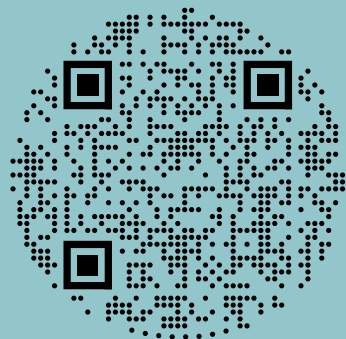
Chcesz zrobić coś dla innych?

Masz 18–30 lat?

— Za nic nie płacisz! Nie musisz mieć doświadczenia ani wykształcenia.

— Nie musisz też znać języka obcego. Z bazy EKS wybierz działanie, w które chcesz się włączyć, i skontaktuj z organizacją, do której pojedziesz.

— Twój projekt może trwać od 2 do 12 miesięcy. Możesz zaangażować się w przedsięwzięcia ekologiczne, pomagać dzieciom w nauce, wspierać działania na rzecz praw człowieka, demokracji, aktywizować osoby starsze – zaloguj się do bazy i znajdź projekt dla siebie!



www.eks.org.pl



Krzysztof Szwałek
redaktor naczelny

Pochwała wysiłku



Nawet 100 tysięcy – tylu gości może odwiedzić gdańskie AMBEREXPO podczas VIII Mistrzostw Europy Młodych Profesjonalistów. Zawody EuroSkills Gdańsk 2023, współorganizowane przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji, będą największym wydarzeniem poświęconym edukacji zawodowej w historii naszego kraju (szczegóły – s. 10).

Publiczności w Gdańsku będzie mnóstwo, ale w tej imprezie nie chodzi o to, by stworzyć rozrywkę dla mas. Mało tego – o wielkie emocje wśród gości będzie raczej trudno, bo trzydniowe zawody w układaniu podłóg czy kwiatów przypominają raczej spotkanie ludzi o benedyktyńskiej cierpliwości niż widowiskową galę boksu. W trakcie zmagania najlepszy komentator nie będzie w stanie powiedzieć, kto aktualnie prowadzi, a i najlepsza telewizja nie pokaże, czy to prowadzenie o milimetr czy pół metra. Wszystko wyjaśni się dopiero w finale.

Wzbudzenie entuzjazmu gości w trakcie gdańskich zawodów ma jednak drugorzędne znaczenie. Dużo ważniejsze – podobnie jak w zawodowym sporcie – jest wykreowanie wzorców. Pokazanie ludzi zdolnych i ambitnych, gotowych do wyrzeczeń i rywalizacji z najlepszymi. Dlatego właśnie w tym numerze „Europy dla Aktywnych” polskim reprezentantom na EuroSkills poświęcamy sporo miejsca. A bez wątpienia – co udowadnia nasz tekst na s. 12 – wśród zawodników nie brakuje

kandydatów na idoli. Jak na ludzi, którzy z racji wieku dopiero rozpoczynają życie zawodowe, ich doświadczenia są imponujące. Wielu miało już na szyjach medale podobnych imprez, kilkoro – jak Dawid Miotk (wywiad – s. 46) zdobyło angaż w prestiżowych firmach. Na ich przykładzie widać, jak ważne są wciąż tradycje rodzinne, ale też jak mocne potrafi być postanowienie, by pójść pod prąd i ułożyć sobie życie po swojemu. Wszystkich ich łączy dystans do filozofii, by „zarobić, a się nie narobić”, bo każdy dzień treningów uzmysławiał im, że sukces jest jednak dzieckiem wysiłku – a dużo rzadziej szczęścia.

Popularyzacja wysiłku jako metody na sukces w obecnych czasach wydaje się kontrowersyjna, ale w „Europie...” podejmujemy to ryzyko, pokazując również innych, którzy spróbowali i nie żałują. Choćby dr inż. Agnieszkę Krawczyk-Łebek, odpowiedzialną za najlepszy wynalazek 2022 r. (s. 60) albo zwycięzców pierwszego w historii krajowego naboru wniosków w programie Erasmus+ Sport (s. 20). Motywacji i uporu nie brakowało też autorom uczelnianych projektów Erasmus+ nagrodzonych mianem dobrych praktyk (s. 36) ani realizatorom innowacyjnych przedsięwzięć wyróżnionych nagrodą EITA (s. 6).

Jeśli ktokolwiek z Państwa zajrzy do gdańskich hal w trakcie EuroSkills 2023 – niech wesprze polskich zawodników, choćby nawet ich zmagania były zupełnie niewidowiskowe. Jest prawdopodobne, że ich wysiłek przyniesie ogółowi więcej pożytku niż najciekawsza nawet bitwa na pięści. ■

20

WYDARZENIA

Na kółkach i z pomponem – znamy zwycięzców pierwszego krajowego naboru w Erasmus+ Sport

Wiedza na wyciągnięcie ręki. Poznaj ofertę Centrów Innowacji Erasmus+ InnHUB

24

INSPIRACJE

Zwierzaki pomagają w nauce
 W kuźni młodych talentów
 Szkoły nabierają wiatru w żagle
 Po wiedzę (z Kluczborka) aż na Karaiby

Projekty godne naśladowania w sektorze Szkolnictwo wyższe

Doświadczenie nie ma ceny – o szkoleniach TCA opowiadają ich uczestniczki

Sojusze to szansa dla uczelni – rozmowa z rektorem Politechniki Łódzkiej

Co pokazać zagranicznym gościom w Poznaniu?



FOT. POLITECHNIKA ŁÓDZKA

54

LUDZIE

Miłość i medycyna – historia Kariny Kordalewskiej

Ojciec był na Tempusie, syn na Erasmusie

Związki zostały w Porto – wynalazki dr inż. Agnieszki Krawczyk-Lebek



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

VIII MISTRZOSTWA EUROPY MŁODYCH PROFESJONALISTÓW



FOT. JACEK KLEWIS/FRSE

10 Biało-czerwony Gdańsk O co chodzi w EuroSkills 2023?

- 12 Młodzi, zdolni, profesjonalni – poznajcie polską kadrę!
- 14 Inwestycja w przyszłość – sponsorzy i partnerzy zawodów
- 16 Jak wykorzystać standardy WorldSkills? Zapraszamy na Kongres Edukacji!
- 46 Jestem ekspertem od budowania wrażeń – rozmowa z Dawidem Miotkiem
- 50 Główny cel? Złoty medal! – wywiad z Marcinem Bertą, ekspertem konkurencji frezowanie CNC
- 52 Transformacja wymaga nowych kompetencji – przekonuje Maciej Zieliński, prezes Siemens Polska, sponsora zawodów

62

PORADY

Wyrusz w podróż z Erasmusem+
– najlepszy tekst w konkursie platformy EPALE



FOT. KRZYSZTOF KUCZYK/FRSE

Zmagania o grant – jak stworzyć wniosek w Erasmuse+ Sport

Finanse na wolontariacie

Razem, ale osobno, czyli kursy online dla małych grup

Jak promować projekt, by wszyscy się o nim dowiedzieli?



82

INFORMACJA MŁODZIEŻOWA

Strony i aplikacje dla aktywnych

6

PERYSKOP

Co? Gdzie? Kiedy?

74

KRONIKA

Youth Power w praktyce

Rozwój w świecie technologii – o III Forum Edukacji Zawodowej

Europejski Rok Umiejętności – jak obchodzą go w Opatowie?

Dobry start – seminarium eTwinning



FOT. ARCHIWUM UM LUBLIN

FELIETONY

27 Marcin Hościłowicz

33 Barbara Zamożniewicz

39 Adam Balcer

59 Ewa Murawska

81 Wawrzyniec Pater

Europa dla Aktywnych

Kwartalnik beneficjentów programów edukacyjnych
Nr 3 (50)/2023, PL ISSN 2082-2375
www.europadlaaktywnych.pl

Wydawca: Wydawnictwo FRSE

www.frse.org.pl/wydawnictwo

© Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa 2023

Al. Jerozolimskie 142a, 02-305 Warszawa

Kontakt z redakcją: 572 674 603, wydawnictwo@frse.org.pl



Wydawnictwo
FRSE

Redaktor naczelny: Krzysztof Szwałek

Redaktor prowadząca: Dorota Kruszewska

Współpraca redakcyjna: Barbara Jędraszko

Sekretariat: Jowita Flankowska

Korekta: Agnieszka Pawłowicz, Beata Kostrzewska

Projekt graficzny: Mariusz Skarbek

Korekta barwna zdjęć/montaż: Jacek Nadratowski

Drukarnia: Drukarnia KOLUMB Chorzów

Na okładce: Dawid Miotk (fot. Szymon Łaszewski)

Przedruk, kopiowanie i wykorzystanie tekstów (lub ich fragmentów) w innych mediach wymaga zgody autora. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną. Ten projekt został zrealizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej oraz MEiN. Publikacja bezpłatna.

Narodowa Agencja Programu Erasmus+
i Europejskiego Korpusu Solidarności

Edukacja, Szkolenia, Młodzież



Dofinansowane przez
Unię Europejską



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny





Przedstawicielki przedszkola nr 60 w Gdańsku z nagrodą EITA 2022 w kategorii edukacja wczesnoszkolna za projekt „Nasze Dzieci, Nasz Świat, Nasza Przyszłość”

FOT. KRZYSZTOF KARPINSKI

Znamy już polskie instytucje i projekty nominowane do European Innovative Teaching Award (EITA). Celem inicjatywy jest wyróżnienie pracy nauczycieli i szkół zaangażowanych w program Erasmus+ oraz promowanie dobrych praktyk.

Temat przewodni tegorocznej edycji nagrody EITA to „Edukacja i innowacja”. Osiem nominacji w czterech kategoriach przyznała Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE) – Narodowa Agencja Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności, i to również ona wyłoni laureatów. Nominowani są:

KATEGORIA EDUKACJA WCZESNOSZKOLNA I OPIEKA NAD DZIECKIEM

► Przedszkole Miejskie nr 2 w Kraśniku za projekt „Europejski wymiar edukacji zaczyna się w przedszkolu”

W wyniku przedsięwzięcia wprowadzono program „Dwujęzyczny przedszkolak” wykorzystujący immersję językową, który pozwolił włączyć język angielski do zajęć przedszkolnych. Ponadto wprowadzono metodę *loose parts* i kodowanie na lekcjach matematyki oraz zajęcia z robotyki.

► Szkoła Podstawowa nr 2 im. Olimpijczyków Polskich w Pile za projekt „Difficult topics in good fan – education in the future”

W projekcie zapewniono 5–6-latkom możliwość nauki programowania i kodowania z wykorzystaniem klocków i robotów, by wprowadzić ich w świat nauk ścisłych oraz bezpiecznego stosowania nowoczesnych technologii cyfrowych.

Wykorzystywanie innowacji ma pomóc w rozwijaniu kreatywności, logicznego myślenia oraz umiejętności matematycznych i językowych.

KATEGORIA SZKOŁY PODSTAWOWE

► Społeczna Szkoła Podstawowa nr 4 STO w Poznaniu za projekt „Tailored digital eBook as a source of development for teacher and student”

Celem projektu było podniesienie kompetencji cyfrowych i językowych nauczycieli dzięki specjalistycznemu kursowi TIK w Irlandii.

► Szkoła Podstawowa w Koźminie za projekt „LEGO® MINDSTORMS® EV3 w edukacji szkolnej STEM”

Uczestnicy projektu szkolili się z wykorzystywania systemu robotyki LEGO MINDSTORMS EV3 w nauczaniu przedmiotów STEM.

KATEGORIA SZKOŁY PONADPODSTAWOWE

► IX Liceum Ogólnokształcące im. Wisławy Szymborskiej w Sosnowcu za projekt „New School – New Start”

W ramach przedsięwzięcia szkoła otworzyła oddział dwujęzyczny, wprowadziła innowacyjne metody nauczania i opracowała nowy system oceniania.

► I Liceum Ogólnokształcące im. St. Dubois za projekt „Four Seasons in the Sky”

Celem projektu było wprowadzenie multidyscyplinarnego podejścia do nauczania i uczenia się nauk ścisłych.

KATEGORIA SZKOŁY BRANŻOWE I TECHNICZNE

► Zespół Szkół Techniczno-Informatycznych w Busku-Zdroju za projekt „Zagraniczne praktyki zawodowe drogą do kariery 2”

W ramach działań projektowych szkoła testowała zastosowanie innowacyjnych multidyscyplinarnych podejść edukacyjnych – uczniowie rozwijali swoje kompetencje zawodowe, językowe, cyfrowe i społeczne.

► Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Bronisława Rutkowskiego w Krakowie za projekt „Muzyczne dziedzictwo Polski, Bułgarii i Niemiec we współczesnej zawodowej edukacji muzycznej”

W wyniku przedsięwzięcia odbyły się warsztaty i specjalistyczne konsultacje dotyczące muzyki narodowej, spontaniczne *jam sessions*, a także zarejestrowano koncerty, stworzono muzyczne kalendarze adwentowe oraz międzynarodowy otwarty konkurs internetowy „Kameleon+” dla młodych aranżerów.

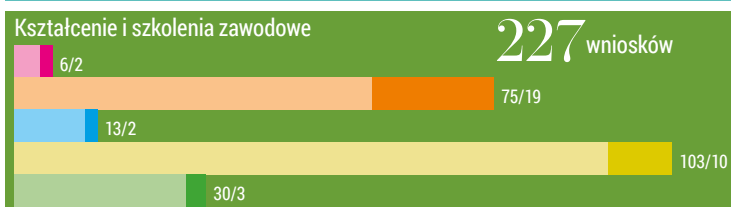
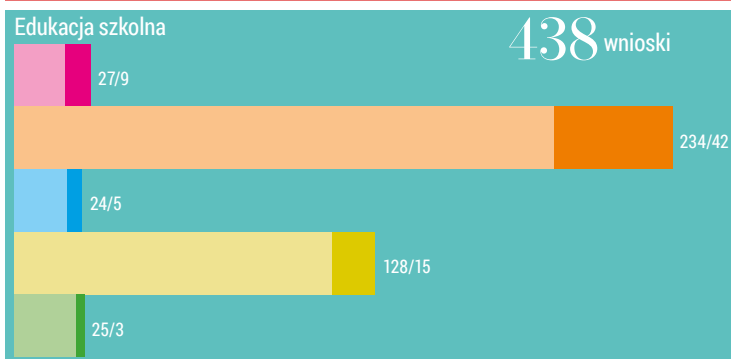
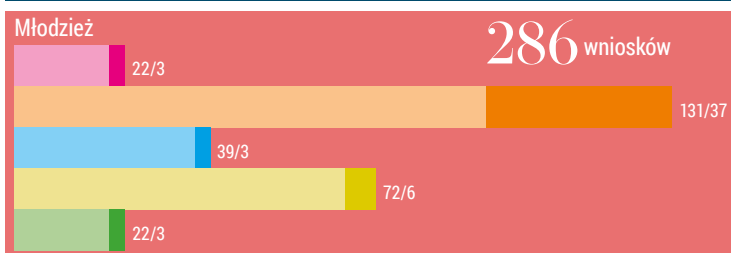
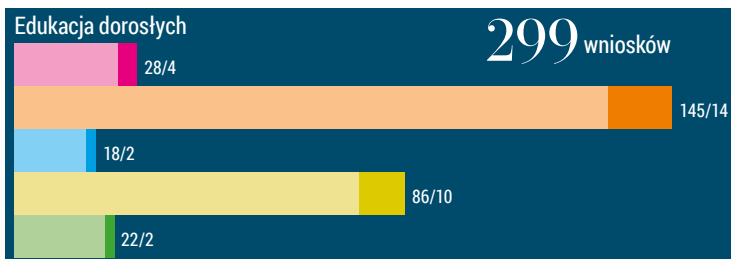
– mr



Więcej o nagrodzie: erasmusplus.org.pl/eita.

WYNIKI NABORÓW W ERASMUS+

Aż 1371 wniosków wpłynęło do FRSE, Narodowej Agencji Erasmus+, w trakcie wiosennych naborów w Akcji 2. tego programu. O dofinansowanie ubiegały się projekty Partnerstw współpracy i Partnerstw na małą skalę w pięciu sektorach.



■ budżet 30 000 euro
 ■ budżet 60 000 euro
 ■ budżet 120 000 euro
■ budżet 250 000 euro
 ■ budżet 400 000 euro

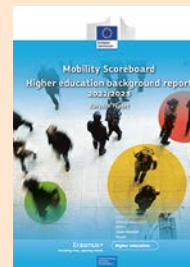
234/42 liczba złożonych wniosków / liczba zaakceptowanych wniosków



Szczegółowe wyniki naborów: erasmusplus.org.pl/dokumenty.

KTÓRY KRAJ NAJLEPIEJ WSPIERA MOBILNOŚĆ?

W internecie jest już dostępna *Tablica wyników mobilności studentów*, przygotowana przy współudziale Polskiego Biura Eurydice. Opisano w niej postępy krajów Europy we wspieraniu międzynarodowej mobilności w szkolnictwie wyższym.



Swobodny przepływ studentów zależy m.in. od poziomu funkcjonowania sześciu obszarów zbadanych w ramach raportu. Chodzi o: dostęp do informacji i poradnictwa, naukę języka obcego, możliwości przenoszenia stypendiów i pożyczek, wsparcie dla osób w trudnej sytuacji materialnej i życiowej, uznawanie kwalifikacji oraz efektów uczenia się za pomocą europejskiego systemu transferu i akumulacji punktów (ECTS). Z publikacji wynika, że najbardziej sprzyjające warunki dla mobilności w latach 2015–2023 stworzyły Francja, Belgia, Luksemburg, Malta, Holandia, Austria, Finlandia i Norwegia.

–mgf i bpz

Publikacja jest dostępna na stronie: bit.ly/30vJeY1.

JAKIE SĄ EFEKTY PROGRAMÓW UNIJNYCH?

W dniach 20–22 września br. w Warszawie po raz siódmy odbędzie się coroczne seminarium badawcze FRSE „Evidence-based approach in Erasmus+ and European Solidarity Corps”. Wezmą w nim udział przedstawiciele środowisk akademickich i pracownicy narodowych agencji Erasmus+ i EKS, którzy będą dyskutować o możliwościach, jakie programy te zapewniają ich beneficjentom instytucjonalnym i indywidualnym. Dyskusja obejmie również upowszechnianie wyników badań oraz przyszłość międzynarodowych inicjatyw edukacyjnych.

–mj i amo



Więcej o działalności badawczej FRSE: www.frse.org.pl/badania.

NIE ZWLEKAJ Z BCU

Do 25 września 2023 roku do godz. 16.00 można składać wnioski w ramach trzeciego naboru w konkursie na Branżowe Centra Umiejętności (BCU).

Wsparcie na utworzenie i utrzymanie ośrodków uzyska 120 wnioskodawców.

Konkurs na tworzenie BCU, realizujących promowaną przez Komisję Europejską koncepcję centrów doskonałości zawodowej, jest prowadzony od września 2022 roku w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Wartość dotacji wyniesie w sumie 1,4 mld zł, a prefinansowanie zapewni Polski Fundusz Rozwoju.

W I naborze (15 października – 16 grudnia 2022 roku) zaakceptowano 63 wnioski, a wartość przyznanego dofinansowania przekroczyła 700 mln zł. Drugi nabór odbył się w okresie od 3 lutego do 3 kwietnia 2023 roku – wsparcie uzyskało 26 projektów, którym przyznano ponad 314 mln zł.

Podpisano już pierwsze umowy – 4 lipca ogłosił to minister edukacji i nauki prof. Przemysław Czarnek. – Połączenie szkół zawodowych, organów prowadzących te szkoły, a także branż szczególnie ważnych dla poszczególnych regionów i wyższych szkół zawodowych to zupełnie nowy projekt w polskim systemie edukacji – stwierdził szef Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Wnioski w III naborze należy wypełnić w języku polskim i wysłać przez stronę online.frse.org.pl.

–jf



Szerzej o III naborze na stronie: bit.ly/44WYZ0w.

PRZYSZŁOŚĆ POD LUPĄ

„Szkoła przyszłości: aktywne uczestnictwo – debata – wspólne działania” to temat konferencji, która odbędzie się 10 i 11 października 2023 roku w Olsztynie. W trakcie spotkania eksperci podzielą się swoją wiedzą, doświadczeniem i praktyką w dziedzinie aktywności i edukacji obywatelskiej w sektorze edukacji szkolnej.

Udział w wydarzeniu wezmą przede wszystkim nauczyciele szkół wszystkich typów oraz osoby działające w obszarze edukacji. W zamierzeniu organizatorów konferencja ma być okazją do wymiany doświadczeń i refleksji płynącej z praktyki edukacyjnej.

–mr

EKS DLA PARKÓW

Narodowa Agencja Europejskiego Korpusu Solidarności zaplanowała na 30 listopada oraz 1 grudnia 2023 roku międzynarodowe szkolenie dla osób działających na rzecz parków narodowych i krajobrazowych oraz organizacji z nimi współpracujących.

Podczas spotkania będzie można dowiedzieć się, w jaki sposób wspierać środowisko naturalne w ramach działań w tym unijnym programie na rzecz wolontariatu.

–jas



Więcej informacji oraz formularz zgłoszeniowy: eks.org.pl.

VIII FORUM EDUKACJI DOROSŁYCH

Prelekcje, panele dyskusyjne i warsztaty czekają na uczestników kolejnej edycji wydarzenia organizowanego przez Krajowe Biuro EPALE. Spotkanie odbędzie się w dniach 14 i 15 listopada 2023 roku w formule hybrydowej (część stacjonarna w Warszawie).

Forum Edukacji Dorosłych na dobre wpisało się w krajowy kalendarz imprez skierowanych do edukatorów i badaczy obszaru edukacji dorosłych. Jest okazją do wymiany doświadczeń i do dyskusji na tematy z zakresu tej problematyki.

Tegoroczne Forum odbędzie się pod hasłem Europejskiego Roku Umiejętności. Uczestnicy będą poruszać m.in. zagadnienia związane z zaangażowaniem i włączeniem społecznym, rozwojem umiejętności niezbędnych na rynku pracy, a także wynikających z transformacji cyfrowej i ekologicznej.

–km



Szczegółowe informacje będą publikowane na platformie EPALE: epale.ec.europa.eu/pl. Zapraszamy do udziału!

NA RZECZ PARTNERSTW

W dniach 5–7 października 2023 roku zapraszamy do Lublina, gdzie odbędą się warsztaty poświęcone europejskiemu projektowi współpracy Europe Goes



Local. Jego celem jest budowanie partnerstwa między organizacjami działającymi na rzecz rozwoju oraz wzmocnienie pracy z młodymi ludźmi w jej wymiarze lokalnym. Do udziału w wydarzeniu zachęcamy młodych liderów, przedstawicieli organizacji pozarządowych i samorządu zainteresowanych działaniem na rzecz lokalnej i europejskiej polityki młodzieżowej.

Warsztaty zostały przygotowane przez Erasmus+ Młodzież i DiscoverEU w ramach Lubelskiego Trójkąta Młodzieży we współpracy z SALTO EECA.

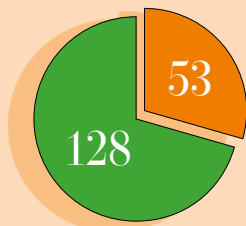
–ml

KONKURSY BRANŻOWE W OPINII UCZNIÓW I STUDENTÓW

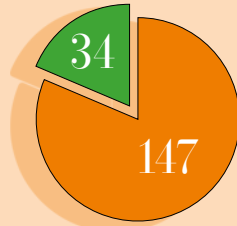
Czy uczniowie i studenci biorą udział w konkursach umiejętności zawodowych? Analitycy Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji zapytali o to osoby, które odwiedziły Mobilne Centrum Edukacyjne FRSE w swoich szkołach i uczelniach. Jak pokazują wyniki ankiety, mniej niż jedna piąta respondentów uczestniczyła kiedykolwiek w konkursach umiejętności zawodowych, a tylko co trzeci z nich miał możliwość udziału w takim przedsięwzięciu. Ponad połowa chciałaby przystąpić do podobnego konkursu w przyszłości, chociaż tylko jedna czwarta czuje się wystarczająco pewnie, aby startować w międzynarodowych konkursach EuroSkills lub WorldSkills. Wśród korzyści, jakie może przynieść uczestnictwo w zawodach umiejętności branżowych, wymieniano możliwość sprawdzenia swoich umiejętności, rywalizacji z zawodnikami z innych krajów oraz doskonalenia kompetencji pod okiem doświadczonych trenerów. Badanie ankietowe zostało zrealizowane w szkołach zawodowych i na uczelniach, które gościły Mobilne Centrum Edukacyjne FRSE. Kwestionariusz wypełniło 181 osób.

–opr. Michał Pachocki

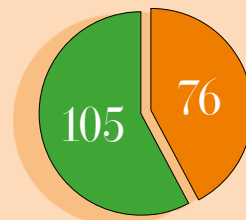
? Czy w twojej szkole/uczelni jest możliwość udziału w konkursach umiejętności branżowych?



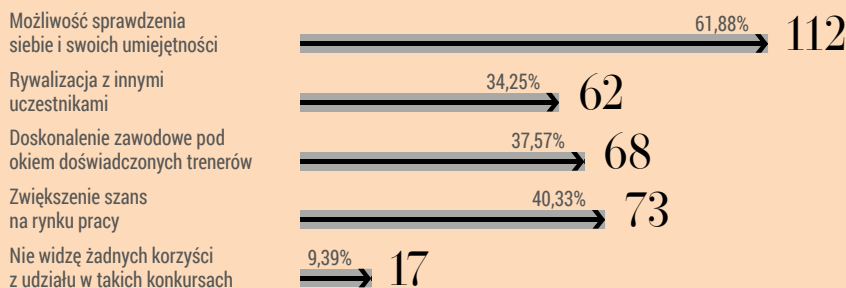
? Czy kiedyś brałeś udział w konkursach umiejętności branżowych?



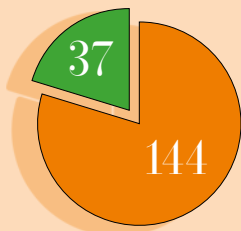
? Czy chciałbyś wziąć udział w konkursach branżowych w przyszłości?



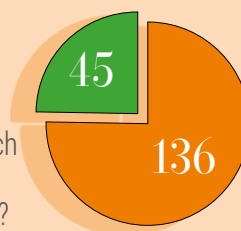
? Jakie są twoim zdaniem korzyści z udziału w konkursach umiejętności branżowych?



? Czy słyszałeś kiedyś o konkursach umiejętności EuroSkills lub WorldSkills Poland?



? Czy czujesz się wystarczająco pewnie, aby wziąć udział w konkursach EuroSkills lub WorldSkills Poland?



TAK **NIE** Odpowiedź %

112 128 147 Liczba odpowiedzi



Biało-czerwony Gdańsk

VIII edycja EuroSkills
– największego wydarzenia
promującego doskonalenie
umiejętności zawodowych
w Europie – po raz pierwszy
odbędzie się w Polsce.
Przed nami trzy dni
widowskiej rywalizacji

Anita Czupryn – korespondentka FRSE



Zawody rozpoczną się 5 września ceremonią otwarcia organizowaną na stadionie Polsat Plus Arena Gdańsk. Odbywający się co dwa lata międzynarodowy konkurs EuroSkills, zwany potocznie igrzyskami olimpijskimi zawodów branżowych, daje szansę młodym profesjonalistom na zaprezentowanie swoich talentów. Zawodnicy, w wieku od 18 do 25 lat, wykonując konkretne zadania w wybranych konkurencjach, muszą wykazać się zarówno umiejętnościami indywidualnymi, jak i kompetencjami w pracy zespołowej.

Sam konkurs potrwa trzy dni (6, 7 i 8 września). Zmagania w jego ramach będą się toczyć w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym AMBEREXPO oraz na przyległych terenach, o łącznej powierzchni 60 tysięcy metrów kwadratowych. Do rywalizacji przystąpi prawie 600 zawodników z 32 państw europejskich. Będą rywalizować w 43 konkurencjach w sześciu następujących obszarach: technologia informacyjna i komunikacyjna, technologia

wytwarzania i inżynieria, technologia budowlana, transport i logistyka, usługi społeczne i osobiste oraz sztuka i moda.

Precyzja i odporność

EuroSkills Gdańsk 2023 będzie największym wydarzeniem w historii edukacji branżowej w Polsce. Wraz z zawodnikami do Gdańska przybędzie ponad 500 ekspertów z sektorów edukacji i przemysłu z całej Europy. Każda konkurencja wymaga bowiem specjalnego zespołu sędziów oraz kierowników warsztatów. Eksperti reprezentujący kraje biorące udział w zmaganiach konkursowych dzielą się doświadczeniem, wiedzą i umiejętnościami. Ich rola



FOT. JACEK KLEMENS / SZYMON ŁASZEWSKI / FRSE



Większość polskich zawodników wyłoniono podczas eliminacji – zawodów SkillsPoland, zorganizowanych w stolicy Pomorza w listopadzie 2022 roku



W EuroSkills Gdańsk 2023 weźmie udział 577 zawodników i 524 ekspertów z 32 państw Europy. Zmagania będą się toczyć w 43 konkurencjach zawodowych w sześciu obszarach branżowych

jest nie do przecenienia – bo wyzwania stawiane zawodnikom będą naprawdę niezwykle. Podczas konkursu będą oni musieli zrealizować w określonym czasie testowy projekt lub serię projektów wymagających zaawansowanej wiedzy technicznej i kompetencji, precyzji i odporności na stres. Umiejętności te członkowie poszczególnych reprezentacji od miesięcy szlifowali nie tylko w swoich szkołach średnich czy na uczelniach, ale także podczas praktycznych szkoleń organizowanych w ramach przygotowań do imprezy.

W tym roku w skład polskiej drużyny wchodzi 41 zawodników oraz 36 ekspertów. Nasi reprezentanci zostali wyłonieni podczas zawodów SkillsPoland 2022 oraz w trakcie trzynastu specjalnych edycji eliminacji, które odbywały się w szkołach i na uczelniach od grudnia 2022 do marca 2023 roku. Organizatorzy przedsięwzięcia – w tym Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE) – liczą na dobry wynik, bo Polakom zdarzało się już przywozić z tych imprez medale. Nasza reprezentacja uczestniczyła we wcześniejszych edycjach EuroSkills (w Budapeszcie w 2018 i w Grazu w 2021 roku), gdzie zdobyła łącznie trzy medale w konkurencjach gotowanie, florystyka i spawanie.

Szalone tempo przygotowań

Zawody EuroSkills organizowane są na Starym Kontynencie od 2008 roku. Ich starszym bratem są zmagania WorldSkills dla uczestników z całego świata, odbywające się w różnych miejscach globu od końca lat 40. XX wieku. Ideą obu imprez jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych, wymiana dobrych praktyk oraz budowanie korzystnego wizerunku szkolnictwa branżowego.

Polska do WorldSkills przystąpiła w 2018 roku, a zaszczytne prawo do zorganizowania zawodów EuroSkills otrzymała – oczywiście po raz pierwszy – już cztery lata później. Decyzję o przeprowadzeniu konkursu w Polsce podjęto po międzynarodowych konsultacjach. Pierwotnie zawody miały odbyć się w Sankt Petersburgu, ale organizacja nimi zarządzająca – WorldSkills Europe – zdecydowała o odebraniu ich Rosji w związku z agresją na Ukrainę. Wydarzenie w Gdańsku FRSE musiała przygotować w imponującym tempie – dotychczas kraje, w których odbywały się zawody EuroSkills, na ich zorganizowanie miały dwa lata.

EuroSkills Gdańsk 2023 przyciągnie uwagę nie tylko uczestników, ale także publiczności, która będzie mogła śledzić zmagania młodych profesjonalistów. Organizatorzy spodziewają się 100 tysięcy widzów. – Nie ulega wątpliwości, że EuroSkills, podobnie jak WorldSkills, są motorem rozwoju gospodarczego i społecznego. Tego rodzaju impreza będzie nie tylko platformą rywalizacji, ale również miejscem wymiany doświadczeń, promocji innowacyjności i rozwijania umiejętności zawodowych – mówi dr hab. Paweł Poszytek, dyrektor generalny FRSE. – Zawodom towarzyszyć będą pokazy, występy i konferencje. Obecni będą też przedstawiciele wiodących firm z całego świata, którzy przybywają na to wydarzenie w poszukiwaniu swoich przyszłych managerów i pracowników innych szczebli – dodaje Izabela Laskowska, delegat techniczny WorldSkills Poland.

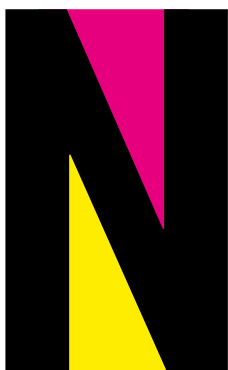
EuroSkills Gdańsk 2023 organizowany jest w partnerstwie przez FRSE, WorldSkills Poland, WorldSkills Europe, Miasto Gdańsk oraz AMBEREXPO Gdańsk. Uroczyste zakończenie zawodów odbędzie się 9 września br., również na Polsat Plus Arena Gdańsk. ■



Młodzi, zdolni, profesjonalni

Polska drużyna na EuroSkills nigdy wcześniej nie była tak duża i tak silna! Większość jej członków zgłosiły szkoły i uczelnie, ale byli też tacy, którzy zgłoszenie wysłali sami. Wszyscy chcą wygrać!

Anita Czupryn – korespondentka FRSE



Najmłodszy niedawno obchodzili 18. urodziny, najstarsi ukończyli 24 lata. Ambitni, utalentowani i mocno zdeterminowani. Mają za sobą setki, jeśli nie tysiące godzin intensywnych treningów, udział w zagranicznych konkursach, specjalistyczne szkolenia w dużych międzynarodowych firmach, a także wyjazdy na zgrupowania polskiej kadry. Na pierwszym z nich – u podnóża Tatr, w Kościelisku, pod okiem trenerów uczyli się radzić sobie ze stresem, również na łonie przyrody, ćwiczyli uważność i poznawali historie sukcesu medalistów igrzysk olimpijskich. Bo choć EuroSkills to zawody branżowe, wiele w nich podobieństw do igrzysk sportowych: są sędziowie, punkty, jest presja czasu, no i walka o podium. Trzeba samemu się dyscyplinować, liczy

się psychiczna wytrzymałość, ale także umiejętność wypoczywania. Na drugim zgrupowaniu – w warmińskim Waplewie – zawodnicy uczyli się skutecznej komunikacji ze swoimi ekspertami, rozwijali wytrzymałość psychiczną i kreatywność. Ostatnie spotkanie – podsumowujące – odbędzie się w Juracie tuż przed wrześniowym konkursem. Treningi, szkolenia, wyjazdy i zgrupowania pomogły zawodnikom nie tylko doskonalić talenty i umiejętności potrzebne podczas zawodów, ale także rozwinąć te kompetencje, które przydają się przez całe życie. To m.in. siła wewnętrzna, odporność psychiczna, chęć nieustannego rozwoju i samodyscyplina.

Rodzinne tradycje

Z 18-letniej Patrycji Mrozek śmiano się, kiedy poszła do zawodówki uczyć się na cukiernika. Niektórzy wróżyli, że po tej szkole kariery raczej nie zrobi. Ale dla niej cukiernictwo to nie tylko pasja – to też rodzinna tradycja. Rodzice Patrycji są cukiernikami, a tata dodatkowo piekarzem. Miłość do zawodu



Szkolenia i zgrupowania pomogły zawodnikom rozwinąć także te kompetencje, które przydają się przez całe życie: siłę wewnętrzną, odporność psychiczną, chęć nieustannego rozwoju i samodyscyplinę



FOT. JACEK KLEMENS/FRSE



Patrycja Mrozek startuje w konkurencji cukiernictwo, a Łukasz Kobyłecki w dyscyplinie serwis restauracyjny



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

i tajniki rzemiosła przekazali jej więc mama i tata. Kiedy w ubiegłym roku Patrycja zdobyła złoty medal na zawodach SkillsPoland (m.in. za francuskie ciasteczko *petit four* i praliny), tym samym kwalifikując się do zawodów na poziomie europejskim, a telewizyjne śniadaniowe zaczęły zapraszać ją do swoich programów – w Zespole Szkół im. Wincentego Witosa w Suchej Beskidzkiej wszyscy jej gratulowali. A ci, którzy wcześniej szydzili, zaczęli zabiegać o znajomość z nią. Sama Patrycja, wcześniej nieśmiała, nie bardzo wierząca w siebie, zmieniła się. Dojrzała. Dziś mówi z lekkością: – Jeśli w 2022 roku byłam najlepsza, to w 2023 nie mogę być gorsza. Postaram się



osiągnąć jeszcze wyższe cele i zdobyć kolejne szczyty. Patrycja na EuroSkills startuje oczywiście w konkurencji cukiernictwo. Składnik, z którym lubi pracować, to czekolada. – Cukiernictwo jest trochę jak rzeźbiarstwo: wymaga artystycznego zacięcia – uważa Patrycja.

Artystą – tyle, że w meblarstwie – jest też Mateusz Janta. Ma 20 lat i tak duże doświadczenie w tworzeniu mebli, że po ukończeniu Państwowych Szkół Budownictwa im. prof. Mariana Osińskiego w Gdańsku został nauczycielem zawodu. Nic dziwnego – to kolejny zawodnik, który wnosi ze sobą do reprezentacji rodzinne tradycje. W zawodzie stolarza pracuje niemal od dziecka. Stolarzem był jego pradziadek, stolarstwem zajmował się dziadek, stolarzem jest też jego ojciec. Warsztat to dla Mateusza ulubione miejsce. Zakwalifikowanie się do ścisłej czołówki i zdobycie medalu w ubiegłorocznych zawodach SkillsPoland otworzyło mu drogę do udziału w EuroSkills. – Rób to, co kochasz, nie myśl o pieniądzach. Ważniejszy jest rozwój zawodowy i doskonalenie umiejętności – mówi Mateusz.

Chęć doskonalenia się i podbicia świata

18-letnia Paulina Niedźwiecka, z zawodu piekarz, należy do tej grupy zawodników, którzy dołączyli do polskiej reprezentacji na EuroSkills, wygrywając eliminacje zwane Edycjami Specjalnymi. Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, w ramach której działają Zespoły ds. WorldSkills, organizowała je od grudnia 2022 do marca 2023 roku we współpracy ze szkołami średnimi i uczelniami w całej Polsce. – Praca w piekarni wiąże się z nieustannym doskonaleniem swoich umiejętności. Jeśli coś nie wychodzi za pierwszym razem, nie wolno się poddawać. Trzeba znaleźć błąd i go naprawić – mówi Paulina. Ma świadomość, że piekarstwo to nie tylko rzemiosło, ale także sztuka, która ma moc jednoczenia ludzi wokół wspólnych smakowych doznań.

Podobną sztukę tworzy też 23-letni Łukasz Kobylecki, startujący w konkurencji serwis restauracyjny. Łukasz pochodzi z małej miejscowości na Mazowszu, za to z dużej, wielodzietnej rodziny. Jak mówi, chciał się uniezależnić finansowo od rodziców i uciec ze wsi do wielkiego świata, dlatego jeszcze będąc uczniem technikum agrobiznesu zaczął pracować jako kelner w jednej z łódzkich legendarnych kawiarni. A że praktyka czyni mistrza, to Łukasz, który sam zgłosił się do konkursu, wysyłając formularz przez internet, wygrał SkillsPoland w Gdańsku, zapewniając sobie miejsce na EuroSkills. – Moja rodzina trzyma za mnie kciuki i wierzy, że ktoś taki jak ja, z małej miejscowości, może zacząć podbijać świat – mówi z optymizmem Łukasz.

Zmotywowani do osiągnięcia sukcesu

Zawodnikom nie brakuje motywacji i chęci osiągnięcia sukcesu na zawodach EuroSkills 2023. Na przykład Miłosz Adameczyk, student budownictwa na Politechnice Śląskiej, przez pół roku wytrwale trenował murarstwo pod okiem inżyniera Tomasza Rogali z Wydziału Architektury Politechniki Białostockiej. Precyzję ruchów zmusił również Alan Kaczkowski, utalentowany spawacz z Gdyni (jego tata także jest spawaczem), który podkreśla, że w jego konkurencji umiejętności manualne są kluczem do sukcesu. Precyzji nie brakuje też Michałowi Jelińskiemu, 23-letniemu studentowi budownictwa z Politechniki Poznańskiej, który w edycji specjalnej zwyciężył w konkurencji układania płytek i podłóg. Jest to już jego drugi sukces, ponieważ w poprzedniej edycji SkillsPoland zajął drugie miejsce w konkurencji instalacje



Rób to, co kochasz,
nie myśl o pieniądzach.
Ważniejszy jest rozwój
zawodowy i doskonalenie
umiejętności – radzi
jeden z zawodników



Rozmowa z Dawidem Miotkiem,
reprezentantem Polski
w konkurencji obsługi
gości hotelowych – na s. 46



Emilia Wilde będzie rywalizować w konkurencji fryzjerstwo, Róża Olszewska i Artur Tsybran (niżej) wystartują w konkurencji architektura krajobrazu...



...Paulina Niedźwiecka (po lewej) w piekarstwie, a Alan Kaczkowski (u dołu) w spawalnictwie.



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI (3)

sanitarne i grzewcze. Z kolei Emilia Wilde, uczennica technikum fryzjerskiego (miłość do zawodu przekazała jej babcia), lubi sobie powtarzać: *Never give up* – nigdy się nie poddaj. Żadne zadanie nie jest dla niej zbyt trudne. Koloryzacja? Na zawodach SkillsPoland ujęła sędziów farbowaniem włosów: bazą był fiolet, który następnie przechodził w kolory żółty, czerwony i pomarańcz, tworząc interesujące dopełnienie. Strzyżenie męskie z burzą loków? Nie ma problemu – Emilia tnie perfekcyjnie, na zamówienie robi i burzę, i loki. Nieustannie doskonalili swoje umiejętności z uśmiechem i pozytywną energią.

Szkoleni za granicą

Wielu zawodników polskiej reprezentacji ma za sobą szkolenia za granicą: na Półwyspie Skandynawskim, w Szwajcarii, Niemczech czy na Węgrzech. Na przykład Patryk Sienkiewicz, 23-letni student inżynierii biomedycznej Politechniki Białostockiej, który startuje w konkurencji inżynieria mechaniczna CAD, w ramach przygotowań do EuroSkills 2023 szkolił się w Finlandii. Uczył się od tamtejszych zawodników. Albo Dawid Miotk, reprezentujący konkurencję obsługa gości hotelowych – on z kolei ma za sobą praktykę w szwajcarskim hotelu, a ostatnio przez pół roku pracował w jednym z najlepszych hoteli w Polsce – Raffles Europejski. Jego doświadczenie i praca z profesjonalnym zespołem pozwoliły mu zdobyć cenne umiejętności w zakresie obsługi gości. Róża Olszewska i Artur Tsybran, którzy w Gdańsku wystartują w duecie w konkurencji architektura krajobrazu, nowe umiejętności i techniki zdobywali podczas treningów w Budapeszcie. – Jeśli chodzi o nasz poziom, nie odbiegaliśmy od innych uczestników – wspomina Artur Tsybran.

Każdy z polskich zawodników ma swoją historię, wszystkich łączy jedna cecha wspólna: są pasjonatami w swoich zawodach. Izabela Laskowska, delegat techniczny WorldSkills Poland, podkreśla: – Nasza reprezentacja na EuroSkills 2023 w Gdańsku to silna drużyna. I dodaje: – Zebranie takiej liczby zawodników w ciągu niecałego roku i przygotowanie tylu konkurencji na igrzyska było nie lada wyzwaniem. Dziś nie ma wątpliwości, że mimo krótkiego czasu na organizację polscy zawodnicy są w stanie z powodzeniem rywalizować z najlepszymi w swoich branżach. ■



Inwestycja w przyszłość

Firmy, które angażują się w konkurs EuroSkills Gdańsk 2023, odgrywają kluczową rolę w promowaniu edukacji zawodowej, rozwijaniu umiejętności specjalistycznych oraz w przygotowaniu młodych zawodników do wyzwań na rynku pracy. A to nie wszystko

Anita Czupryn – korespondentka FRSE



konkurs EuroSkills Gdańsk 2023, nazywany też igrzyskami olimpijskimi zawodów branżowych, to wydarzenie, które nie byłoby możliwe do zrealizowania bez wsparcia partnerów biznesowych. Działając na różnych poziomach – w gronie partnerów są zarówno międzynarodowe korporacje, jak i lokalne izby rzemieślnicze – zapewniają oni nie tylko wkład merytoryczny w formie szkolenia i treningów zawodników, ale także dostarczają uczestnikom konkursu niezbędny sprzęt, maszyny i inne wyposażenie.

Wśród partnerów zawodów są m.in. światowi liderzy w swoich branżach: Grohe, Siemens, Festo czy DMG MORI. Firmy te potrzebują wykwalifikowanych fachowców, dlatego wspierają konkretne specjalizacje zawodowe lub umiejętności, inwestując w zawodników, wspomagając ich w procesie przygotowań, dostarczając rozwiązania dla poszczególnych konkurencji. I tak np. Festo jest sponsorem mechatroniki – jednej z flagowych konkurencji na EuroSkills 2023 w Gdańsku. To element zaangażowania tej firmy w inicjatywę promującą edukację zawodową, kształtującą specjalizacje związane z Przemysłem 4.0, robotyką

czy elektromobilnością. – Festo jest z WorldSkills już od ponad 30 lat. To właśnie my zostaliśmy pierwszym Globalnym Partnerem Przemysłowym (GIP) WorldSkills, a było to już w 1991 roku. Od 15 lat dostarczamy wyposażenie konkursowe. W ramach przygotowania do tegorocznej edycji EuroSkills w Gdańsku wspieraliśmy polską drużynę narodową, udostępniając jej naszą infrastrukturę szkoleniową, aby polscy reprezentanci w kategorii mechatronika mogli wraz z trenerem przygotowywać się do zawodów na profesjonalnym sprzęcie – mówi Artur Aleksiejczuk, kierownik klastra dydaktycznego dla Europy Środkowej i Wschodniej w Festo.

Wszystko dla rozwoju edukacji

Nie mniej ważnym partnerem dla EuroSkills jest Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych (PIGMiUR). – Zaangażowanie w EuroSkills to logiczna konsekwencja naszych działań w zakresie edukacji specjalistów w branży rolniczej – mówi Michał Spaczyński, wiceprezes zarządu i dyrektor zarządzający PIGMiUR.

Festool – międzynarodowy lider wśród producentów profesjonalnych narzędzi – to partner takich konkurencji na EuroSkills jak murarstwo, malowanie i dekoracje, tynkarstwo i sucha

FOT. JACEK KLEIMENS/FRSE (2)





Sponsorzy i partnerzy EuroSkills Gdańsk 2023 dbali m.in. o wyposażenie stanowisk podczas ubiegłorocznych eliminacji



zabudowa, meblarstwo, stolarstwo, ciesielstwo, układanie podłóg, architektura krajobrazu. – Dla nas ważne jest wspieranie edukacji wśród młodych rzemieślników i promowanie praktyk zawodowych oraz zajęć praktycznych w ramach programu Klasa Festool w całej Polsce – mówi Paulina Wróbel, dyrektor marketingu i szkoleń Festool Polska. Klasa Festool to projekt, w którym młodzi ludzie są krok po kroku przeprowadzani przez prawidłowe wykonanie prac zgodnie z najnowszymi wymogami technologicznymi przy zachowaniu bezpiecznych warunków pracy.

Wylapywanie talentów

Aktywnie edukację zawodową wspiera też firma Hager. – Przygotowywaliśmy reprezentanta Polski Tomasza Chlipałę do startu w tegorocznej edycji konkursu – w konkurencji instalacje elektryczne. Nasz wkład to nie tylko wsparcie treningowe, ale

też stworzenie specjalnego Centrum Szkoleniowego

WorldSkills Poland Instalacje Elektryczne w Tychach. Jako

Hager Group jesteśmy dumnym Diamentowym Sponsorem EuroSkills 2023 w Gdańsku i bezpłatnie dostarczyliśmy nie tylko materiały szkoleniowe dla wszystkich uczestników, lecz także produkty na zawody – mówi Jacek Lubecki, prezes zarządu Hager Polska.

Pasję do biznesu z gastronomią łączy Bidfood Farutex – dostawca produktów i usług dla branży HoReCa. Firma wspiera EuroSkills 2023, dostarczając produkty do ćwiczeń, służąc wiedzą i doświadczeniem oraz nawiązując kontakty ze szkołami, aby lepiej odpowiadać na ich potrzeby i wspierać młodych adeptów zawodów gastronomicznych. – Na rynku brakuje młodej, posiadającej sprofilowane umiejętności kadry: kucharzy, kelnerów, cukierników czy piekarzy. Podnoszenie ich kompetencji to dla nas nie tylko misja, ale i cel biznesowy – mówi Monika Kobel, koordynatorka ds. komunikacji marketingowej w Bidfood Farutex. Aktywnie młode talenty wspierają też Grupa Würth i Würth Polska, promując umiejętności zawodowe. Ich wkład w EuroSkills pozwala uczestnikom poznawać najnowsze technologie, takie jak sterowanie przemysłowe, instalacje elektryczne czy frezowanie CNC. – Od 2019 roku wspieramy Fundację Rozwoju Systemu Edukacji w działaniach na rzecz młodych talentów. Wierzymy, że wśród zawodników są nasi przyszli pracownicy bądź klienci – mówi Robert Karolak, dyrektor marketingu Würth Polska.

Zaangażowanie biznesu w konkurs EuroSkills to nie tylko promocja edukacji zawodowej, rozwijanie specjalistycznych umiejętności i przygotowanie młodych ludzi do wyzwań na rynku pracy. Liczy się też inwestycja w przyszłość, która przyczynia się do rozwoju gospodarki i postępu naukowego oraz równocześnie stanowi odpowiedź na globalne wyzwania. ■



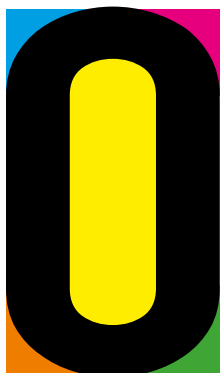
Poznaj wszystkich partnerów biznesowych konkursu na stronie euroskills2023.org.



Wykorzystać synergię

VI Kongres Edukacji będzie najważniejszym wydarzeniem towarzyszącym zawodom EuroSkills Gdańsk 2023. I podobnie jak one – będzie miał międzynarodowy wymiar

Magda Stryja – ekspertka FRSE, rzeczniczka Fundacji



dbywający się 7 września br. w Gdańsku VI Międzynarodowy Kongres Edukacji i Szkolnictwa Zawodowego zyskał nie tylko nową nazwę, ale i znacznie większy zasięg niż w ubiegłych latach. Dużym wyzwaniem było takie opracowanie programu, by połączyć w nim kluczowe założenia unijnych inicjatyw z tematem największej niesportowej europejskiej imprezy 2023 roku. Ze względu na obecność gości spoza Polski – m.in. przedstawicieli Komisji Europejskiej i narodowych agencji Erasmus+ z różnych krajów – dyskusje nie mogły mieć wyłącznie kontekstu regionalnego czy krajowego.

Fokus na umiejętności

Rok 2023 – decyzją Komisji Europejskiej – jest Europejskim Rokiem Umiejętności. Dlatego też każdy z zaplanowanych paneli Kongresu poświęcony jest tworzeniu fundamentów pod przyszłe skuteczne systemy kształcenia, które zagwarantują rozwój oraz wzmacnianie wiedzy i kompetencji w tak kluczowych obszarach, jak: cyfryzacja, ochrona klimatu, dostępność i umiędzynarodowienie instytucji szkolnictwa wyższego i zawodowego czy kreowanie dobrych postaw obywatelskich. Ma to swoje przełożenie na hasła przewodnie wydarzenia: *Skills are the Future: For a Better Life, For Next Generation, For Innovative Economy, For New Education and Training.*

Głównym wątkiem sesji inauguracyjnej kongresu będą standardy kształcenia WorldSkills. Uczestnicy spotkania podyskutują o synergii między edukacyjnym walorem zawodów a narzędziami finansowymi Unii Europejskiej. Wykorzystanie tej synergii może zaowocować podniesieniem atrakcyjności kształcenia zawodowego oraz wsparciem reform całych systemów szkolnictwa branżowego. Jak podkreśla dr hab. Paweł Poszytek, dyrektor generalny FRSE: – Synergia EuroSkills, WorldSkills i Erasmus+ umożliwi połączenie dwóch strategicznych obszarów. EuroSkills i WorldSkills dają możliwość standaryzacji rozwoju umiejętności na poziomie światowym oraz pokazują, jak wyławiać, kształcić i doskonalić talenty. Natomiast Erasmus+ daje możliwość wprowadzenia tych standardów do szkół, firm i na uczelnie, poprzez finansowanie międzynarodowych projektów dydaktycznych.

Wokół cyfryzacji i umiędzynarodowienia

Druga sesja kongresowa będzie poświęcona kompetencjom cyfrowym – podstawie innowacyjnej gospodarki. To klucz do zdobywania wiedzy, rozwoju zawodowego, odkrywania i realizowania pasji, a także swoista baza współczesnej komunikacji. Jednocześnie jednak rozwój digitalizacji to nie tylko korzyści, ale także istotne zagrożenia. Dobry przykład? Sztuczna inteligencja, czyli jedno z największych wyzwań, przed którymi obecnie stoi ludzkość.



FOT. KRZYSZTOF KARPINSKI/FRSE



V Kongres Edukacji, zorganizowany na Uniwersytecie Warszawskim w 2022 roku, poświęcony był 35-leciu programu Erasmus+



W Kongresie będą uczestniczyć m.in. przedstawiciele Komisji Europejskiej, zarządu WorldSkills Europe, narodowych agencji Erasmus+ oraz uczelni i świata biznesu

Trzecia sesja Kongresu skoncentruje się na dwóch międzynarodowych inicjatywach edukacyjnych. Pierwsza z nich to Uniwersytety Europejskie (EUI), stanowiące ważny element nowej europejskiej przestrzeni edukacyjnej, która powstać ma do 2025 roku. Drugą zaś są Centra Doskonałości Zawodowej (CoVEs). Sesja ma służyć znalezieniu odpowiedzi na pytania o korzyści płynące z tych inicjatyw dla osób uczących się, doktorantów i młodych naukowców. Mowa będzie również o roli EUI i CoVEs we wspieraniu narzędzi doskonalących pracę badawczą, transfer wiedzy oraz innowacyjność.

Spojrzenie w przyszłość

Ochrona klimatu, przeciwdziałanie negatywnym skutkom globalnego ocieplenia, przejście na gospodarkę niskoemisyjną, a wszystko z uwzględnieniem koncepcji sprawiedliwej transformacji – te aspekty środowiskowe są już jednym z filarów programu Erasmus+ w perspektywie na lata 2021–2027. Czwarta sesja kongresowa pn. *Dla przyszłych pokoleń* również będzie im poświęcona. Zaplanowane dyskusje będą dotyczyły m.in. próby zdefiniowania europejskich i globalnych trendów w obrębie transformacji edukacji klimatycznej – w szczególności nastawionej na rozwój tzw. zielonych kompetencji. Uczestnicy piątej sesji *Dla lepszego życia* pochylią się zaś nad takimi zagadnieniami, jak przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu oraz bezrobociu, kształtowanie empatii oraz rola tolerancji w edukacji. Istotne dla tych zagadnień są m.in. programy wsparcia dla młodzieży (w tym tej z Ukrainy), polityki dostępności czy systemy prawne bazujące na interdyscyplinarności i szacunku dla różnorodności.

W sumie w Kongresie weźmie udział około 600 gości. ■



Szczegółowa relacja z Kongresu dostępna będzie na stronie: kongres.frse.org.pl.

Na kółkach i z pomponem

Nie tylko piłka nożna i lekkoatletyka, lecz także cheerleading i wrotkarstwo. Pierwszy krajowy nabór wniosków w programie Erasmus+ Sport może okazać się przełomowy dla dyscyplin mniej popularnych w Polsce

Michał Radkowski



dyby wręczano medale, Polakom należałby się srebrny krążek. Nasze kluby i organizacje sportowe złożyły aż 50 wniosków o dofinansowanie wyjazdów swojej kadry – lepsi w Europie byli tylko Czesi (77). Podobnie jak nasi południowi sąsiedzi walczyliśmy w krajowych naborach programu Erasmus+ Sport o pieniądze na praktyki trenerskie i szkoleniowe oraz na wizyty typu *job shadowing* w krajach partnerskich. W Europie przeznaczono na ten cel aż 8 mln euro, z czego Polsce przypadło ponad 577 tys. euro. Z 50 wniosków złożonych przez polskie kluby i organizacje sportowe 27 zostało zaakceptowanych – przyznano im granty na realizację zgłoszonych projektów. Choć konkurs zdominowały kluby zajmujące się najbardziej popularnymi dyscyplinami, nie zabrakło też tych, które na masową popularność dopiero liczą.

By stać się lepszym

Dzięki wsparciu Erasmusa+ być może za kilka lat wielu z nas usłyszy o polskich zawodnikach... cheerleadingu. Co ciekawe, nie chodzi tylko o panie, które swoim tańcem i akrobatyką zagrzewają kibiców do dopingowania ulubionej drużyny. Pierwsi byli bowiem panowie (i to jeszcze w XIX wieku), a dziś także ich nie brakuje. Mało tego – cheerleading stał się już dyscypliną sportu. – W Polsce ciągle dość młoda, choć pierwsze zespoły powstały w naszym kraju ponad 30 lat temu – opowiada Bartosz Penkala z Polskiego Związku Sportowego Cheerleadingu (PZSC). Choć związek działa zaledwie od 2018 roku, w wiosennym konkursie zdołał już zgłosić wniosek, który zdobył uznanie – „Wsparcie rozwoju pracowników sportowego cheerleadingu w Polsce”.

Sukces w naborze sprawił, że członkowie związku mogą teraz szykować się do wyjazdu do Szwecji i Austrii. – Wybraliśmy te kraje, bo są dużo bardziej rozwinięte w zakresie naszej dyscypliny. Odwiedzimy tamtejsze związki cheerleadingu, by nawiązać współpracę i podpatrzeć, jak pracują. Wiemy, że mają

FOR ARCHIWUM POLSKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO CHEERLEADINGU





Cheerleading wymaga ogromnej sprawności fizycznej, przynosi też jednak dużo dobrej zabawy



ogromne doświadczenie w pozyskiwaniu środków zewnętrznych na realizację różnych projektów. My się tego dopiero uczymy. Liczymy, że po powrocie ze Szwecji i Austrii nasza dyscyplina będzie się jeszcze szybciej rozwijać w Polsce – mówi Penkala.

Przedstawiciel PZSC przyznaje, że kluby sportowe w Skandynawii są lepiej zorganizowane, choćby ze względu na liczbę ich członków. – W Szwecji tworzy je ponad tysiąc osób, a u nas 150. Na miejscu dowiemy się jednak, ilu z nich faktycznie bierze udział w rywalizacji zawodniczej, choć ważną jest także jakość treningów i organizacja strukturalna związku. Temu będziemy się przyglądać na miejscu – zapowiada.

Projekt związku zakłada po dwa wyjazdy do Szwecji i Austrii. – Najpierw wyślemy działaczy, by zobaczyli, jak w innych krajach promuje się cheerleading i tworzy zawodnikom dogodne warunki do sportowej rywalizacji. Będzie też okazja, by przyjrzeć się infrastrukturze i rozwiązaniom biurowym. Ten etap nazywamy wizytą przygotowawczą. W kolejnej fazie na dwa tygodnie wyślemy trenerów. Będą pracować z kolegami z partnerskich państw, tak by za kilka lat cheerleading w Polsce mógł się rozwijać równie prężnie. Wychodzimy z założenia, że im więcej interakcji między krajami, tym bardziej rośnie w nas chęć do rywalizacji i stawania się lepszym – dodaje Penkala.

By dogadać się po angielsku

Trening czyni mistrza. Po angielsku: *Practice makes perfect*. I taka też jest nazwa innego projektu, który dostał grant z programu Erasmus+ Sport. Realizuje go Akademia Korona, która działa przy klubie piłkarskim Korona Kielce, występującym w Ekstraklasie. Szkoli i rozwija umiejętność gry w piłkę nożną wśród młodych zawodników. Podobnie jak hiszpański klub Real Sociedad z San Sebastián, z którym ekipa z klubu z Kielce zna się od kilku lat. – Wzajemnie się odwiedzamy. Tym razem wyślemy dziewięciu trenerów, by poznali zupełnie inne techniki szkolenia na boisku. Hiszpanom udało się też np. przyciągnąć na treningi liczną grupę dziewczynek – opowiada Tomasz Wilman, dyrektor Akademii Korona.

Celów wyjazdu jest więcej. – Trenerzy z Kielce mają olbrzymi potencjał. Udowodnili to podczas innego projektu Erasmusa+: „Football Connecting People”, który promuje sport jako narzędzie

integracji i międzynarodowej współpracy – mówi Kama Kępczyńska, koordynatorka projektu. – Nasza kadra prowadziła wtedy spotkania z dziećmi w pełni sprawnymi i z niepełnosprawnością. Staż w Hiszpanii pozwolił trenerom także podszlifować angielski, bo podczas poprzedniego projektu okazało się, że nie potrafili płynnie porozumiewać się w tym języku z młodymi piłkarzami – dodaje.

W Akademii Korona już myślą o kolejnym przedsięwzięciu, o którego finansowanie będą się starać. – Chcemy z Hiszpanami porozmawiać o rozszerzeniu współpracy o kluby młodzieżowe, bo podoba nam się to, jak promują futbol wśród kobiet. Jeśli się dogadamy, to zbudujemy pomysł na kolejny projekt. Już prowadzimy rozmowy z klubami z Czech, Rumunii i Łotwy – zapowiada Kępczyńska.

By nawiązać współpracę na lata

Na południu Europy swój projekt będzie realizować również Polski Związek Sportów Wrotkarskich (PZSW). Organizacja popularyzuje jazdę na rolkach, wrotkach, hulajnodze i deskorolce. – Włoski odpowiednik naszego związku to największa i najlepiej funkcjonująca federacja w Europie. Jeśli mamy czerpać od kogoś wzorce, to właśnie od nich – uśmiecha się Bartosz Pisarek, prezes PZSW, który realizuje inicjatywę pod nazwą „Techniki zarządzania związkiem sportowym oraz klubami sportowymi i ich wpływ na promocję i rozwój sportów wrotkarskich”. – Włoska federacja istnieje od 100 lat, a my od 30. Chcemy wiedzieć, jak udaje im się działać tak długo, skąd pozyskują pieniądze, jak funkcjonują i dlaczego ten sport jest tam dużo popularniejszy niż w Polsce. Jedziemy za granicę, bo chcemy usprawnić naszą sportową działalność. Tylko tak możemy się rozwijać – przekonuje prezes PZSW.

Do Rzymu we wrześniu polecą: Bartosz Pisarek oraz dyrektor sportowy PZSW, trener i pracownik biura. – Liczymy na to, że nawiązane znajomości zaowocują organizacyjnie i sportowo. Widząc przychylne nastawienie drugiej strony, wierzymy, że będzie to wieloletnia współpraca – przyznaje Bartosz Pisarek. ■



Pełna lista projektów, które uzyskały dofinansowanie, znajduje się na stronie: bit.ly/453FFPa.

Wiedza na wyciągnięcie ręki

Chcesz spróbować swoich sił, przygotowując projekt w programie Erasmus+ albo Europejski Korpus Solidarności? W całej Polsce działa już siedem Centrów Innowacji Erasmus+ InnHUB, w których czekają eksperci służący swoją wiedzą i doświadczeniem

Marta Iwańska – ekspertka FRSE



Centra Innowacji Erasmus+ InnHUB to przedstawicielstwa Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE) – Narodowej Agencji Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności (EKS). Ośrodki te powstają we współpracy z uczelniami i strefami ekonomicznymi, a ich zadaniem jest m.in. promocja interdyscyplinarnej współpracy międzynarodowej między instytucjami funkcjonującymi w obszarze edukacji i biznesu. Działalność InnHUB-ów skupia

się na przekazywaniu informacji na temat możliwości, jakie dają unijne programy. Przekłada się to na zwiększenie liczby i podniesienie jakości wniosków składanych w programie Erasmus+ umożliwiającym uczelniom i innym podmiotom edukacyjnym pozyskiwanie dofinansowania dla mobilności i partnerstw.

Samych Centrów działa obecnie siedem, ale porozumienia o współpracy przy promowaniu idei Erasmusa+ i EKS zawarto już z ponad 50 szkołami wyższymi. W rezultacie w InnHUB-ach lub w siedzibach organizacji partnerskich odbywają się spotkania informacyjne, szkolenia oraz warsztaty, podczas których prezentowane są dobre praktyki związane z wykorzystywaniem nowych technologii w nauce i przemyśle oraz z innowacyjnym podejściem do wybranych zagadnień w tych sektorach. Centra uzupełniają w ten sposób ofertę kilkunastu Regionalnych Punktów Informacyjnych FRSE (RPI), świadczących wsparcie głównie dla szkół podstawowych i średnich, także branżowych. ■



FOT. UNIWERSYTET GDAŃSKI



U góry: spotkanie informacyjne nt. oferty programów Erasmus+ i EKS w ramach konkursu 2023 (Gdańsk 2022). U dołu: inauguracja Centrum w Gdańsku. Porozumienie podpisali (od lewej) rektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. dr hab. Piotr Stepnowski oraz dr hab. Paweł Poszytek, dyrektor generalny FRSE



FOT. KRZYSZTOF KUCZYK

**SIEDEM CENTRÓW
INNOWACJI ERASMUS+
InnHUB ZORGANIZOWAŁO
DOTYCHCZAS**

3
pikniki rodzinne
– Dni Innowacji Erasmus+,
w których uczestniczyło
ok. 2500 osób

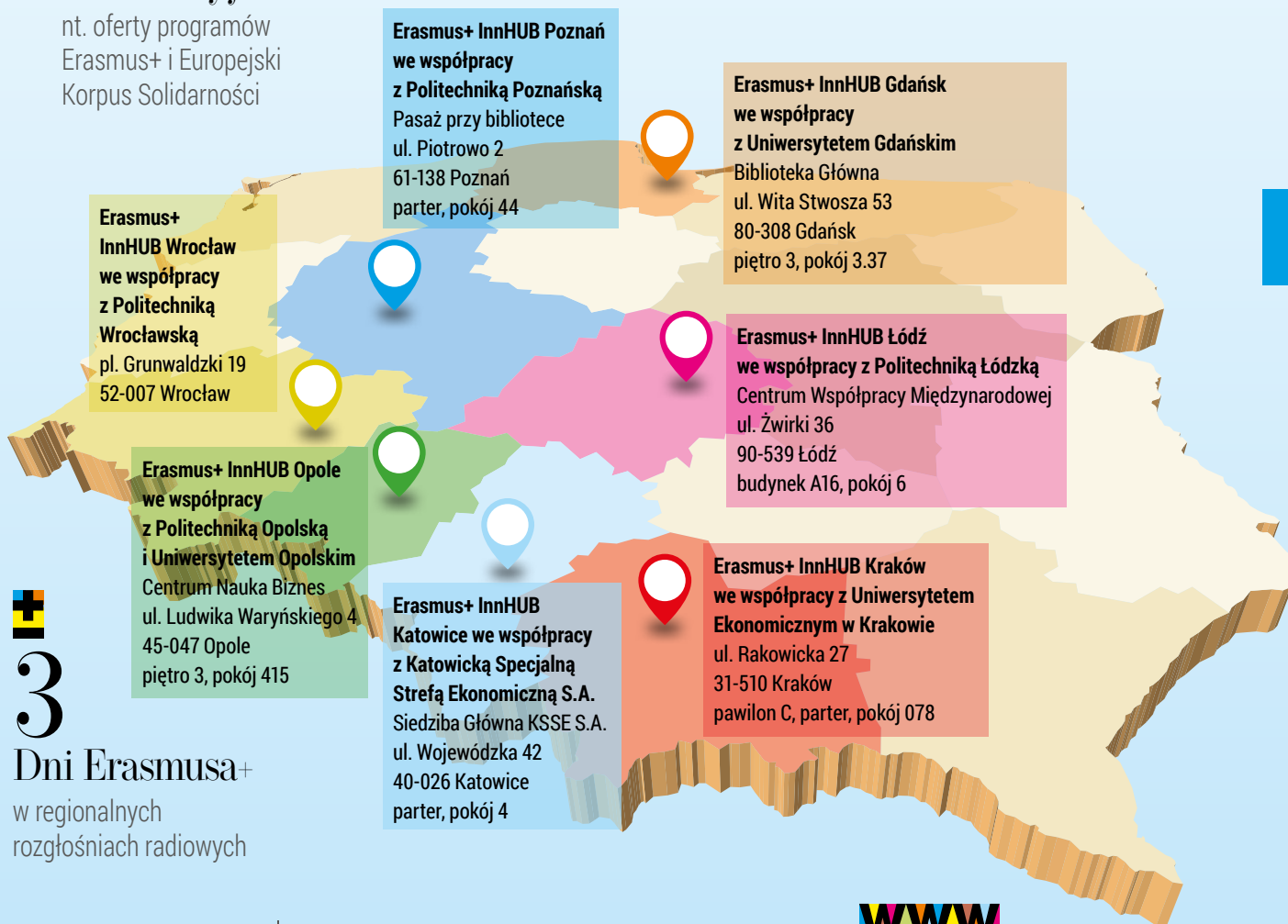
ponad
300
konsultacji
indywidualnych

24
spotkania
informacyjne

nt. oferty programów
Erasmus+ i Europejski
Korpus Solidarności

50
wydarzeń partnerskich

180
prezentacji dla instytucji



3
Dni Erasmus+
w regionalnych
rozgłośniach radiowych

**Erasmus+
InnHUB**

Centra Innowacji Programu Erasmus+
Narodowej Agencji Programu Erasmus+
i Europejskiego Korpusu Solidarności



Więcej informacji na stronie:
erasmusplus.org.pl/erasmus-innhub



Zwierzaki

Żółw, koza, konie i patyczaki to stali bywalcy lekcji w podstawówce w Pilszczu. Wszystko to dzięki współpracy – w ramach Erasmus+ – ze szkołami z Litwy, Szwecji, Turcji i Włoch

Anna Konopka – korespondentka FRSE



a południu województwa opolskiego, tuż przy polsko-czeskiej granicy, leży nieduży Pilszcz. Choć wieś liczy niespełna 700 mieszkańców, ma plac im. Roberta Schumana, przez który przebiega ścieżka zwana Aleją Erasmusa. Stoją przy niej granitowe tabliczki informujące o projektach zrealizowanych przez znajdującą się nieopodal Publiczną Szkołę Podstawową z Oddziałem Przedszkolnym im. Jana III Sobieskiego, prowadzoną przez Stowarzyszenie na Rzecz Edukacji i Kultury w Pilszczu. Na tabliczkach znajdziemy m.in. nazwy państw, w których byli – dzięki Erasmusowi – nauczyciele i uczniowie z tej placówki. Aktualnie zaś w szkole realizowany jest kolejny międzynarodowy projekt „Espesial Friends For Especial Students”, adresowany głównie do dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

– Naszą placówkę wyróżnia opiekuńczość zarówno wobec dzieci ze specjalnymi potrzebami typu autyzm, afazja rozwojowa, zespół Aspergera, zaburzenia zachowania czy słaby wzrok, jak i wobec uczniów, którzy po prostu mają jakieś talenty. A mają je wszyscy! – uśmiecha się dyrektor Rudnicka,



FOT. ZBIORY SP PILSZCZ (2)



pomagają w nauce

która prowadzi lekcje przyrody i języka rosyjskiego. – Dlatego stawiamy na małe zespoły, prace indywidualną i ciekawą ofertę edukacyjną – dodaje. W placówce kształci się niemal setka dzieci, a pracuje z nimi prawie 30 pedagogów. Uczniów i nauczycieli łączy jedno – kochają projekty Erasmusa! – Nasza przygoda z tym programem zaczęła się pięć lat temu od mobilności nauczycielskich w zakresie kursów językowych i metodycznych – wspomina szefowa placówki. – Pedagodzy jeździli już do Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii czy na Maltę – wymienia.

Czworonogi koją emocje dzieci

Partnerami obecnie realizowanego projektu są – poza szkołą z Pilszcza – placówki oświatowe z Litwy, Szwecji, Turcji i Włoch. I to właśnie w tych krajach spotykały się nauczyciele pracujący z dziećmi o specjalnych potrzebach. W każdej mobilności uczestniczyło pięciu pedagogów z podstawówki w Pilszczu. Zaczęli od wizyty w Szwecji w listopadzie 2021 roku, gdzie w edukacji kładzie się duży nacisk na kontakt uczniów z naturą. – Odwiedziliśmy podstawówkę w Nynäshamn, w której hoduje się króliki. Dla dzieci o specjalnych potrzebach opieka nad nimi, karmienie ich, głaskanie i przytulanie się do nich były bardzo

ważne – wyjaśnia dyrektor Rudnicka. – Ujęło mnie to, że dla uczniów wyjście do królików było formą nagrody za dobre zachowanie – wspomina.

Z kolei we włoskiej Formii, dokąd wybrali się w październiku kolejnego roku, pedagogzy z Pilszcza przyglądali się zajęciom z dogoterapii. – Psy, głównie labradory, przyjeżdżają do szkoły, ale dzieci jeżdżą też do nich, do zewnętrznej firmy, która zajmuje się taką terapią. Początkowo uczniowie byli wobec zwierząt nieufni, bali się, ale później nie chcieli się z nimi rozstać – uśmiecha się Danuta Rudnicka. I nie może się nachwalić korzyści, jakie przynosi praca dzieci ze zwierzętami. – Istotne jest to, że zwierzę nie ocenia człowieka. Przekłada się to u uczniów na redukcję stresu, wyższą samoocenę i lepsze samopoczucie. Po godzinnym kontakcie ze zwierzęciem dzieci się otwierały, były bardziej zaangażowane i bił od nich entuzjazm – opowiada.

Wiosną tego roku polscy nauczyciele odwiedzili zaś szkołę w Istambule, która posiada własną ptaszarnię. – Mieszkają w niej oswojone papużki, z którymi uczniowie regularnie się spotykają – opowiada Rudnicka. – I co ciekawe, po szkolnych korytarzach kręciły się dobrze utrzymane koty.

Zwierzę nie ocenia człowieka. Przekłada się to, zwłaszcza u dzieci, na redukcję stresu, wyższą samoocenę i lepsze samopoczucie. Po godzinnym kontakcie ze zwierzęciem uczniowie stawali się otwarci, pełni entuzjazmu i zaangażowania



Były wszędzie, nawet w gabinecie dyrektora! Zawsze pod ręką i chętne do głaskania – wspomina.

Odpowiedź na trudne czasy

Danuta Rudnicka mówi, że projekt pracy ze zwierzętami idealnie odpowiada na problemy wielu uczniów. – Przez pandemię, przez brak kontaktów z rówieśnikami pogorszył się stan psychiczny dzieci. Badania pokazują, że co trzecie z nich dotknięte jest depresją. Te dane są alarmujące! Dlatego my – jako szkoła – działaniami na rzecz dzieci o specjalnych potrzebach obejmowaliśmy wszystkich uczniów – tłumaczy. I teraz uczniowie z Pilszcza spotykają się z różnymi zwierzętami. Każdy nauczyciel stara się wprowadzać wątki dotyczące zwierząt na lekcjach. Pani od niemieckiego przynosi do szkoły swojego żółwia, inna nauczycielka – królika, a kolejne – patyczaki i rybki. – Zauważyliśmy, że wizyty zwierząt w szkole przekładają się na wzrost motywacji uczniów podczas zajęć. Dzieci uczą się chętniej i łatwiej – przekonuje anglistka Katarzyna Głogiewicz. – Mnie zaś możliwość pracy ze zwierzętami pomaga konstruować ciekawe scenariusze lekcji. Na przykład na edukacji wczesnoszkolnej uczyliśmy się, czym jest komiks i jak się go tworzy. Drugoklasiści mieli jeszcze problem z czytaniem, więc aby ich zmotywować, prowadziliśmy lekcje w zagrodce naszej kozy Mery, która znajduje się nieopodal szkoły. Dzieci czytały jej komiks o Koziółku Matołku! – opowiada.

Uczniowie w ramach lekcji cyklicznie uczestniczą też w hipoterapii. Jeżdżą na zajęcia do specjalistycznej placówki jeździecko-terapeutycznej w Głubczycach. – Konie wyczuwają potrzeby dzieci. Muszą być jednak przygotowane do pracy z nimi, zwłaszcza jeżeli w grę wchodzi niepełnosprawność. Zwierzę, zanim rozpocznie taką współpracę, ma te same obawy co dziecko – tłumaczy dyrektor Rudnicka. Uczniowie z Pilszcza byli też z wizytą w pałacu w Wysokiej, gdzie jest prowadzona hodowla koni, a potem szkołę odwiedzała zaprzyjaźniona trenerka tych zwierząt.

Obecnie dziesięcioro dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności jeździ też na alpakoterapię do Alpakalandu we wsi Królowe. – Zajęcia te pomagają dzieciom pozbyć się obaw i lęków. To dla nich lekcja otwartości – dodaje Danuta Rudnicka.

W maju 2022 roku partnerzy projektu – kilkunastu nauczycieli z Litwy, Szwecji, Turcji i Włoch – odwiedzili Polskę. – Brali udział w zajęciach pokazowych naszych nauczycieli, ale byliśmy też z nimi m.in. w Królowej, by zobaczyć, jak dzieci reagują na alpaki – relacjonuje dyrektorka szkoły w Pilszczu. Z kolei w tym roku partnerzy spotkali się w Poniewieżu na Litwie, by podsumować projekt. – To przedsięwzięcie otworzyło nam oczy na znaczenie zwierząt w nauczaniu. Być może nawiążemy więc współpracę z psychologami i pedagogami specjalizującymi się w pracy ze zwierzętami. Widzimy, jakie korzyści daje to naszym uczniom – zapowiada Danuta Rudnicka. ■



Projekt „Especial Friends For Especial Students” jest realizowany w ramach programu Erasmus+ w sektorze Edukacja szkolna (Akcja 2. Partnerstwa współpracy).
Czas trwania: od 1 września 2020 roku do 31 sierpnia 2023 roku.
Kwota dofinansowania: 37 160 euro.



FOT. ZBIORY SP PILSZCZ (4)



Marcin Hościłowicz

Nic na siłę



ilka dni temu mój uczeń Igor przysłał mi wiadomość, że został zakwalifikowany do udziału w międzynarodowych warsztatach na temat postaw demokratycznych u młodych ludzi, które odbędą się w Brukseli. Poczujęm satysfakcję i dumę, bo wcześniej rozmawiałem z nim o udziale w tym wydarzeniu. Byłem przekonany, że powinien się rozwijać w tym kierunku, ale nie

naciskałem – pokazałem tylko, gdzie jest informacja o naborze (na stronie SALTO YOUTH) i wspomniałem, że to nic nie będzie kosztować, a korzyści mogą być olbrzymie. Po trzech dniach Igor przyszedł do mnie z prośbą o zweryfikowanie jego wniosku. Pomyślałem: aha, połknął przynętę!

My, nauczyciele, wciąż żyjemy w przeświadczeniu, że **musimy** uczniów motywować i pompować w nich wiedzę za wszelką cenę, bo wymagają tego od nas podstawa programowa, wytyczne polityki oświatowej czy kształt egzaminów zewnętrznych. Wydaje nam się, że **musimy** wskazać uczniom palcem, gdzie mają znaleźć informacje i czego mają się nauczyć. Siłą wciskamy ich głowy do krynicy wiedzy. Problem w tym, że młodzi niekoniecznie chcą pić ten eliksir mądrości, a **zmuszanie** daje odwrotny skutek. Rodzi się bunt, zniechęcenie, frustracja, co prowadzi do zmęczenia fizycznego, obniżonej sprawności intelektualnej i spadku zainteresowania nauką.

Jako nauczyciel postawiłem sobie pytanie: po co mam uczniów **zmuszać**? To jest **ich** życie, **ich** wiedza i umiejętności. Zmieniłem więc sposób myślenia i działania,

i to wydaje się przynosić zdecydowanie lepsze efekty. Od jakiegoś czasu ograniczam się do podrzucania uczniom pomysłów – wskazywania źródeł informacji i wiedzy innej, niż proponują podręczniki: zaczynając od krótkich informacji prasowych (uprzednio zweryfikowanych), przez muzykę, książki, po przykłady inicjatyw obywatelskich, wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych (np. proponowanych na portalu SALTO YOUTH). Uznałem, że tylko prawdziwa **chęć** uczniów do udziału w różnych formach inicjatyw może być podstawą skutecznych projektów. Przekonuję się o tym na co dzień, prowadząc w szkole tzw. Klub Erasmusa. Podczas zajęć młodzi ludzie poznają się nawzajem, uczą się organizować warsztaty, dzielą się różnymi nowościami ze świata muzyki, filmu czy książki. Nie zmuszam nikogo do przyścia, nie sprawdzam obecności. Pojawiają się ci, którzy **chcą**. Zaczęło się od kilku osób, teraz trudno jest pomieścić uczniów w sali.

Brzmi to jak wyświechtany slogan, ale jest prawdą: możliwości rozwoju we współczesnym świecie są ogromne, a w każdym człowieku tkwi ukryty potencjał. Ważne jest jednak to, by każdy ten potencjał pielęgnował samodzielnie. W przypadku młodych ludzi wystarczy **wskazać** drogę do źródła – zaczną z niego korzystać wtedy, gdy sami poczują taką potrzebę. ■

■ **Marcin Hościłowicz** – laureat nagrody EDUinspirator 2022. Od 30 lat realizuje międzynarodowe programy edukacyjne. Nauczyciel języka angielskiego w III Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi w Suwałkach, doradca metodyczny Suwałskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli.

W kuźni młodych talentów

– Brakuje fachowców, którzy potrafią uczyć starych zawodów, takich jak kowalstwo czy rymarstwo – przyznaje Marcin Szydłowski z Europejskiego Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy. Na terenie ośrodka powstała więc wioska ginących zawodów

Agnieszka Bąk – korespondentka FRSE



strukturze Ochotniczych Hufców Pracy (OHP) znajduje się 16 komend wojewódzkich i siedem centrów kształcenia i wychowania. Jednak tylko to w Roskoszy ma w nazwie przymiotnik „europejskie”, gdyż powołano je do pogłębiania międzynarodowej

współpracy i budowania dialogu międzykulturowego. – Kształcenie i wychowanie młodzieży to nasza główna misja – podkreśla dr Karol Sudewicz, dyrektor Europejskiego Centrum Kształcenia i Wychowania OHP (ECKiW OHP). – Niedaleko, w Białej Podlaskiej, kształcimy przyszłych kucharzy i cukierników, a w naszej wiosce uczymy, jak wykonywać zawód kowala, tkacza czy kołodzieja – dodaje.

Uczniowie korzystają przy tym z bezpłatnego internatu, a praktyczne doświadczenie zdobywają u prywatnych pracodawców w okolicy. – Odgrywamy też rolę integracyjną i kulturotwórczą. Zapraszamy na warsztaty i inne wydarzenia do Roskoszy wszystkich, od przedszkolaków po seniorów – mówi dr Karol Sudewicz. We wszystkim pomagają programy prowadzone przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE):

Erasmus+, PO WER i Polsko-Litewski Fundusz Wymiany Młodzieży (PLFWM).

Historia zatoczyła koło

Spisana historia Roskoszy sięga rodu Radziwiłłów. Z perspektywy tutejszej społeczności istotna była zwłaszcza działalność gospodarza w posiadłości Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. To za sprawą jej rodziny w Białej Podlaskiej wytwarzano jedwabie, wypalano kafle i inną ceramikę oraz produkowano porcelanę. Sprowadzano też specjalistów w tych dziedzinach, aby uczyli miejscowych fachu.

Historia zatoczyła więc koło, ponieważ mieszcząca się dziś w Roskoszy wioska ginących zawodów ma właśnie takie założenie – uczniowie uczą się od mistrzów w wybranych zawodach. Każdy warsztat obejmuje część historyczną, w której można poznać tradycyjne metody pracy, oraz przestrzeń współczesną, wyposażoną w nowoczesne urządzenia i narzędzia. Na przykład po wejściu do atelier cukierniczego po jednej stronie widzimy tradycyjną kuchnię z piecem chlebowym i drewnianym wyposażeniem, po drugiej – piec konwekcyjno-parowy i inny nowoczesny sprzęt ze stali nierdzewnej. – Jesteśmy spoiwem między przeszłością a współczesnym rynkiem pracy. Staramy się czerpać z dawnych metod pracy to, co najlepsze, oraz znajdować rozwiązania, które wpisują się w obecne realia, odpowiadają



Marcin Szydłowski,
kierownik administracyjnej ECKiW OHP,
przy krosnach

potrzebom rynkowym – zauważa Małgorzata Zajac, specjalistka ds. programów w ECKiW OHP.

Roskoszne Wilno

Od 2010 roku w Roskoszy zrealizowano 44 projekty konkursowe, w tym staże i wymiany międzynarodowe na kwotę ponad 2,5 mln złotych. Centrum uzyskało Akredytację Erasmus+ w sektorach Kształcenie i szkolenia zawodowe oraz Młodzież, w związku z czym może teraz łatwiej pozyskiwać fundusze. Korzysta również z innych możliwości: ostatnio zrealizowało przedsięwzięcie „Roskoszne Wilno”, dofinansowane z Polsko-Litewskiego Funduszu Wymiany Młodzieży. – Wspólnie zastanawialiśmy się nad dziedzictwem naszych regionów. Przeprowadziliśmy warsztaty wicia wianków wileńskich, poznawaliśmy tradycje nocy świętojańskiej, robiliśmy kybiny, czyli tradycyjny karaïmski przysmak, i opaskę na bardku w kolorach Wilna – wspomina Maja Hince, specjalistka ds. programów w ECKiW OHP.

Od 2014 roku Centrum wysyła swoich podopiecznych – w ramach programów Erasmus+ Kształcenie i szkolenia zawodowe oraz PO WER – na dwutygodniowe staże zagraniczne. – Ostatnio nasi podopieczni byli w Hiszpanii, Portugalii i na Węgrzech. Nasza młodzież często pochodzi z rodzin ubogich lub dysfunkcyjnych. Dla wielu to pierwszy wyjazd za granicę i pierwszy kontakt z żywym językiem obcym. Wyjazdy poprzedzamy kursami językowymi, wsparciem pedagogicznym i kulturowym – mówi Katarzyna Bancarzewska, specjalistka ds. programów w ECKiW OHP. Staże są dwukierunkowe, dlatego wioskę ginących zawodów odwiedzili uczniowie z Węgier, którzy uczyli się tutaj gotować dania regionalne.

Podpatrzone u sąsiadów

Jednym z ważniejszych dla ECKiW OHP międzynarodowych partnerstw był projekt „Ginące zawody na europejskim rynku pracy” (2017–2019), zrealizowany wspólnie z Litwą i Niemcami. Jego efektem było podniesienie kwalifikacji sześciu instruktorów oraz 45 młodych ludzi szukających pracy. Powstało też kompendium wiedzy o organizacji szkoleń w wybranych zawodach ginących. – Dowiedzieliśmy się, jak w innych krajach wygląda certyfikowanie rzemieślników. Przeanalizowaliśmy, jakie jest zapotrzebowanie na ginące zawody w Europie. Wyniki dają nadzieję, że profesje te jednak nie będą wymierać – mówi Małgorzata Zajac. – Okazało się, że rozpowszechnione jest np. kowalstwo artystyczne. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się też zawody strzecharza czy podkuwacza koni – zauważa. A Marcin Szydłowski, kierownik administracyjny Centrum, dodaje: – Zaskakujące jest to, że co roku w Niemczech odbywa się egzamin dla podkuwaczy koni z całej Brandenburgii. Obecnie jest tam 80 takich specjalistów, a kiedy my szukaliśmy instruktora, w naszym regionie znaleźliśmy jednego, w wieku 95 lat. Uczestnicy projektu spotkali się też z ciekawą inicjatywą na Litwie. Na wileńskiej starówce swoje pracownie mają lokalni twórcy. Za ich wynajem płacą symbolicznie, bo zobowiązali się, że jeden dzień w tygodniu przeznaczają na edukację. – Dzięki młodzieży ta wiedza nie będzie zamknięta w muzeach – zauważa Maja Hince.

Efekty projektu „Ginące zawody...” można obejrzeć w serwisie YouTube, w profilu ECKiW w Roskoszy. Do tej pory największe zainteresowanie wzbudził film o tym, jak zbudować koło, wyświetlony ponad 25 tysięcy razy. ■



Europejskie Centrum Kształcenia i Wychowania OHP
w Roskoszy zdobyło nagrodę EDUinspiracje Perspektywa 2014–2020 za projekt „Eko-kreatywni” (2016), w ramach którego młodzież zbudowała plac zabaw z materiałów przeznaczonych do recyklingu.

Szkoły nabierają wiatru w żagle

Fundacja MODE wysyła za granicę uczniów i nauczycieli. Pierwsi odbywają praktyki zawodowe, drudzy uczestniczą w wizytach typu *job shadowing*, korzystając ze wsparcia Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji i programu PO WER





ove and Develop Foundation (MODE) pomaga także szkołom pisać projekty i starać się o unijne wsparcie. O tym, jak dzięki wyjazdom z Erasmus+ zmieniają się polskie placówki oświatowe, rozmawiamy z Pauliną Bilską-Marek, prezeską tej wrocławskiej fundacji.



Zaczynaliście od wysyłania uczniów na zagraniczne praktyki zawodowe. Skąd pomysł, by stworzyć ofertę także dla nauczycieli?

Kiedy organizowaliśmy wyjazdy uczniów na praktyki zagraniczne, okazało się, że są problemy ze znalezieniem opiekunów grup. Nauczyciele, zwłaszcza starsi, bali się tego podjąć. Tłumaczyli, że nie znają dostatecznie języka angielskiego i nie poradzą sobie w innym kraju. Sygnalizowali, że mogą mieć problemy ze zrozumieniem różnic kulturowych. Stwierdziliśmy, że trzeba im pomóc. W 2019 i 2020 roku pozyskaliśmy z programu PO WER pieniądze na tygodniowe wyjazdy dla setki nauczycieli na tzw. *job shadowing* (obserwacja zawodu). Pedagodzy wyjeżdżali na Cypr, Węgry, do Hiszpanii, Niemiec, Portugalii i Włoch. To był strzał w dziesiątkę!

Zapewne wracali pewniejsi siebie?

Z satysfakcją dostrzegaliśmy tę zmianę. Wracali otwarci, odważni i pełni pomysłów. Na przykład nauczyciel języka angielskiego z 12-letnim doświadczeniem po pobycie na Malcie całkowicie zmienił swoje metody pracy. Natomiast pani, która w Polsce uczyła przyszłych techników urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, gdy wyjechała na Cypr, miała okazję obserwować pracę monterów paneli fotowoltaicznych. Sama nawet je z nimi montowała! Po powrocie podkreślała, że dzięki temu lepiej zrozumiała to, czego uczyła. Teoria spotkała się z praktyką.

Teraz ponoć chcecie wysłać za granicę także panie pracujące w szkolnych sekretariatach.

Marzy się nam, by na zagraniczne staże, *job shadowing* czy praktyki wyjeżdżali wszyscy nauczyciele, a nawet personel administracyjny. Panie z sekretariatów nie powinny być przestraszone, gdy zadzwoni do szkoły ktoś, kto mówi po angielsku. Powinny się dogadać, chociażby w podstawowym stopniu. Sugerujemy także

szkołom, by opisy gabinetów, sekretariatów, pokojów dyrektorskich i nauczycielskich były również w języku angielskim. Przekonujemy, że warto mieć stronę internetową w tym języku. To bardzo się przydaje.

Bo do polskich placówek trafia coraz więcej uczniów z zagranicy?

Tak, zwłaszcza teraz, w dobie wojny w Ukrainie. Przyjeżdża też wielu wolontariuszy z różnych krajów świata. Jako fundacja także ich tu ściągamy.

Do polskich zakładów pracy zaś sprowadzacie zagranicznych praktykantów.

Tak, za naszym pośrednictwem rocznie przyjeżdża 300–400 uczniów z zagranicy, by uczyć się zawodu u polskich pracodawców. Choć przekonanie tych ostatnich, że warto przyjąć na praktyki młodzież z zagranicy, nie zawsze jest łatwe.

Dlaczego?

Przedsiębiorcy mają obawy dotyczące znajomości języka angielskiego i stawiają pytania o sens takich praktyk. Zastanawiają się, co zyskają, kiedy przyjmą uczniów z zagranicy, a naszym zadaniem jest przekonanie ich, że tylko na tym skorzystają. Mówimy im: zobaczcie, chcą do was przyjechać uczniowie z Francji, Hiszpanii, Włoch. Mogliby wybrać inny kraj, a chcą do Polski. Dajcie im szansę. Będą ambasadorami waszej firmy w swoich krajach!

W jakich zawodach chcą się kształcić w Polsce?

Informatyków, kucharzy, techników samochodowych, mechatroników, hotelarzy i weterynarzy. Na ogół przyjeżdża grupa 10–12 osób z opiekunem. Znajdujemy im zakłady pracy na praktyki, noclegi, organizujemy wycieczki. Uczniowie mogą przyjechać na miesiąc lub na trzy miesiące. Ci, którzy zdecydowali się na krótszy pobyt, często wracają potem na dłużej, bo tak im się w Polsce podoba.

Wracając do polskich uczniów i nauczycieli, których wysyłacie za granicę – współpracujecie głównie ze szkołami z Dolnego Śląska?

W zasadzie tak, ale to się zmienia i zgłasza się do nas coraz więcej placówek z innych regionów.

Na stałe współpracujemy z ok. 30 instytucjami. To wymaga od nas pełnej mobilizacji, bo jest nas w fundacji tylko dziesiątka, a tu trzeba zweryfikować miejsce, do którego wysyłamy uczniów, skontaktować ze sobą szkoły, pomóc napisać projekt czy znaleźć partnerów do jego realizacji.

Pomoc w pisaniu projektów? Tego początkowo nie mieliście w planach.

To wyszło w praktyce. Nauczyciele wracali z zagranicy z pomysłami i odwagą, by je realizować. Prosimi nas o wsparcie, kontakty z partnerami. I tak zaczęliśmy ich wspierać. Teraz nie ma miesiąca, by nie zgłosiła się do nas jakaś placówka. Jako fundacja mamy sporą siatkę organizacji młodzieżowych, z którymi współpracujemy, i nam łatwiej znaleźć partnerów oraz skojarzyć placówki. Sami też korzystamy z ich pomocy. Gdy np. realizowaliśmy projekt związany z fake newsami, prosiliśmy szkoły, by uczniowie wypełnili ankiety z tym związane.

Można powiedzieć, że sami sobie przysporzyliście pracy. Najpierw namawialiście nauczycieli i uczniów na wyjazdy w ramach Erasmus+ na praktyki zawodowe i *job shadowing*, a gdy wrócili do Polski pełni pomysłów, zwrócili się do was o pomoc i teraz piszecie im projekty.

Zależy nam na rozwoju zawodowym uczniów i nauczycieli oraz na tym, by polska szkoła była bardziej międzynarodowa i międzykulturowa. Te wszystkie projekty temu służą. Staramy się przekonać instytucje edukacyjne i samorządy, które są ich organami założycielskimi, że można zajmować się kształceniem zawodowym międzynarodowo.

Pani też była na Erasmusie. Zdobyte podczas tego wyjazdu doświadczenia ułatwiają teraz realizację zadań w fundacji?

Tak. Przez pół roku byłam na Erasmusie na Uniwersytecie im. Masaryka w Brnie. Studiowałam nauki polityczne i przekonałam się, że Erasmus otwiera oczy, poszerza horyzonty. Z satysfakcją obserwuję teraz, jak szkoła, w której bano się wszystkiego, co inne, obce kulturowo, po wyjazdach nauczycieli i uczniów oraz po goszczeniu wolontariuszy nabiera wiatru w żagle. To często małe placówki, z niewielkich miast, a nagle odważnie wychodzą w wielki świat. Przykładem jest szkoła w Ziębicach w województwie dolnośląskim, która jest partnerem w dużym, międzynarodowym projekcie strategicznym dotyczącym gastronomii i hotelarstwa.

Jakie kolejne wyzwanie sobie stawiacie?

W ciągu niemal siedmiu lat działania fundacji wysłaliśmy za granicę ponad tysiąc uczniów i nauczycieli. Pandemia nieco wyhamowała nasze działania, a gdy w zeszłym roku myśleliśmy, że najgorsze mamy już za sobą, wybuchła wojna w Ukrainie. Teraz wiele zagranicznych szkół boi się przysyłać do nas uczniów, bo ich zdaniem jesteśmy zbyt blisko działań wojennych. Przekonanie ich, że u nas jest bezpiecznie, to nasze kolejne wyzwanie.

Rozmawiała **Alina Gierak** – korespondentka FRSE



Zależy nam na tym, by polska szkoła była bardziej międzynarodowa i międzykulturowa



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI



Paulina Bilska-Marek prowadzi także wykłady



Barbara Zamożniewicz

Wiercenie, pranie, gotowanie



obiłam niedawno relację na jednym z kanałów społecznościowych i potrzebowałam gifa do hasła „ciężka praca”. Mieszkam na wsi, mam ogród warzywny i sporą działkę, codziennie jest więc mnóstwo do zrobienia. W dodatku organizuję plenerowe wydarzenia, przy których trzeba się napracować rękami i głową, np. ustawić wielki namiot z podestem.

W sieci nie było jednak żadnego obrazka, który oddawałby moją sytuację: lato z intensywnym wysiłkiem fizycznym i mentalnym. Znalazłam za to wiele obrazków z osobami siedzącymi przy komputerze. Naprawdę? Nikogo przygotowującego obiad? Nikogo z koszykiem owoców do przerobienia? Nikt nie grabi trawy, nie przykręca poluzowanej śrubki?

Usiadłam do komputera i sprawdziłam z ciekawości, co wyskoczy dla drugiego hasła: „umiejętności życiowe”. Pojawiły się: komunikacja, rozwiązywanie problemów, zarządzanie sobą (ciekawe, co to znaczy), kreatywność, krytyczne myślenie. Jasne... wszystkim przytaknę. Tylko dlaczego w żadnym z pierwszych proponowanych przez wyszukiwarkę artykułów nie ma mowy o innych, równie ważnych w życiu człowieka „skillach” – choćby o gotowaniu czy zbijaniu desek?

Myślę, że to, co pokazują wyszukiwarki, mówi sporo o tym, co dzieje się w naszym społeczeństwie. W procesie edukacji kładziemy coraz większy nacisk na kompetencje niemal żywcem wzięte z ogłoszeń o pracy biurowej, odbieramy natomiast wartość umiejętnościom, bez których człowiek zwyczajnie nie poradzi sobie w codzienności. Owszem, można założyć,

że szkoła nie powinna zajmować się takimi sprawami jak cerowanie czy gotowanie, bo umiejętności te każdy może (czy też powinien) wynieść z domu. Problem w tym, że coraz rzadziej młody człowiek ma taką możliwość. Dużo pracujemy i uczymy się poza domem, często też żyjemy w rodzinach, w których nie ma szans na przekazywanie wiedzy i umiejętności przez starszych. A nasi dziadkowie, jak wiemy, potrafili swoimi rękami zrobić naprawdę wiele.

Na samodzielne gotowanie, naprawianie i pielienie ogródka nie mają czasu nawet ludzie, którzy nasycili się już miejskim życiem i szukają domków na przedmieściach. Łatwiej i wygodniej skorzystać z czyichś usług, zamówić, kupić, załatwić gdzie indziej. W mojej i okolicznych wsiach rzadko który dom ma teraz ogród warzywny i sad. Garaże są, owszem, ale w nich częściej stoją SUV-y i kosiarki niż maszyny do majsterkowania i naprawy rowerów.

Ostatnią rzeczą, na jakiej mi zależy, to żeby zabrznieć sentymentalnie. Nie napiszę, że „w latach 80. było jakoś fajniej”. Życie się zmienia, możliwości się zmieniają, gusta się zmieniają. Jestem jednak orędowniczką równowagi. Jestem zwolenniczką rozwijania manualnych zdolności na równi z innymi *life skills*. I buntuję się przeciwko odbieraniu takim zajęciom społecznego uznania. Poproszę o gifa z młodym człowiekiem używającym wiertarki. ■

Barbara Zamożniewicz – uczestniczka programu Wolontariat Europejski (European Voluntary Service), liderka społeczna. Od 18 lat działa na rzecz młodzieży i edukacji pozaformalnej. W latach 2015–2019 Rzecznik Młodzieży przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego.

Co zrobić, by lekcja była fascynującą przygodą? Jak okiełznać stres u uczniów? Nauczyciele z Kluczborka uczyli się tego na Cyprze, Islandii, w Hiszpanii, a nawet na dalekiej Martynice

Anna Konopka – korespondentka FSRE



Nauczyciele Publicznej Szkoły Podstawowej nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi im. E. Plater w Kluczborku w województwie opolskim już po raz kolejny skorzystali z możliwości, jakie daje Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER). W 2021 i 2022 roku jedenastu pedagogów z tej placówki poznawało w ramach projektu „Bezpieczna i przyjazna szkoła” nowoczesne metody nauczania. Uczestniczyli w kilku kursach metodycznych i językowych w różnych stronach świata oraz w obserwacji pracy (*job shadowing*) zagranicznych nauczycieli. – Widzimy potrzebę edukowania nauczycieli w zakresie języków obcych. W szkole stosujemy bowiem metodę Content and Language Integrated Learning (CLIL), polegającą na wprowadzaniu elementów angielskiego do nauki różnych przedmiotów. Pomagają w tym nowe technologie, ale trzeba wiedzieć, jak z nich korzystać – wyjaśnia Anna Tworkowska, anglistka i koordynatorka projektu w kluczborskiej „Piątce”. – Nasi nauczyciele jeżdżą na kursy, by się inspirować i uczyć, jak sprostać wyzwaniom współczesnej edukacji.



Młodzi coraz mniej ze sobą rozmawiają, bo ciągle patrzą w ekrany smartfonów. To przerażające! – mówi Anna Tworkowska

Uczniowie są przeładowani technologią

Tych wyzwań jest niemało. Pedagodzy mierzą się m.in. z agresją uczniów oraz z ich problemami z koncentracją. – Przyczyna jest prosta: nadmiar technologii w codziennym życiu – wskazuje anglistka. – Młodzi coraz mniej ze sobą rozmawiają, bo ciągle patrzą w ekrany smartfonów. Obserwuję to nawet na przerwach. Do klasy też wszyscy wchodzą wpatrzeni w telefony. To przerażające! – dodaje.

Po wiedzę aż na Karaiby

Anna Tworkowska miała okazję pojechać na dwa różne kursy i obserwacje pracy. W 2021 roku w stolicy Islandii – Reykjavíku uczestniczyła w tygodniowym szkoleniu, podczas którego nauczyciele z różnych państw poznawali sposoby relaksacji i zmniejszania stresu, zarówno u siebie, jak i uczniów. – Ćwiczyliśmy jogę oraz techniki asertywności i medytacji pozwalające uspokoić tętno – wymienienia. Uczyla się, jak zachowywać spokój i „nie wychodzić z siebie” podczas lekcji oraz jak dobrać metodę ćwiczenia uwagi do wieku ucznia. – Dzieci mają ogromny problem ze skupieniem, dlatego teraz każdą lekcję zaczynam krótkim ćwiczeniem i już obserwuję efekty! – zapewnia. Zdradza też, że na początku zajęć prosi uczniów, aby zamknęli oczy i rysowali palcem kółka na czole, nosie, uchu... – Koncentrują się wówczas na dotyku i to ich wycisza – tłumaczy.

Natomiast Katarzyna Paluch, nauczycielka języka rosyjskiego, niemieckiego i angielskiego w kluczborskiej „Piątce”, w Reykjavíku dowiedziała się,



Na islandzkim lodowcu.
Od lewej: Anna Tworkowska,
Anna Kędzia-Lech i Katarzyna Paluch

Wyjazdy z POWEREM
wzbogacają nie tylko
o wiedzę zawodową



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE (2)

jak uatrakcyjnić zajęcia, wykorzystując do tego aplikacje. – Poznaliśmy świetne apki do nauki różnych przedmiotów w języku angielskim – podkreśla. – Byłam tak zachwycona możliwościami wykorzystania technologii, że po powrocie zorganizowałam szkolenie dla całej rady pedagogicznej.

Na Martynice pisały projekty

W ramach projektu Anna Tworkowska miała okazję pojechać także na Karaiby. – Okazało się, że organizacja, która szkoliła mnie i dwie inne nauczycielki na Islandii, robi też kurs w stolicy Martyniki. W kwietniu 2022 roku uczyłyśmy się tam pisać projekty i nimi zarządzać.

Zaledwie miesiąc później Anna Tworkowska w towarzystwie kolejnej nauczycielki z kluczborskiej podstawówki ruszyła do hiszpańskiej Villavy, by obserwować metody nauczania angielskiego w jednej z tamtejszych szkół publicznych. – Tam uczniowie nie przynoszą do szkoły komórek – relacjonuje. – Lekcje odbywają się w półtoragodzinnych blokach, nie ma przerw co chwilę, nie ma dzwoneczków, a dzieci już od pierwszej klasy ćwiczą koncentrację. Aby się odstresować, wspólnie słuchają muzyki. Może warto skorzystać z tego wzorca? – zastanawia się.

Natomiast Zofia Wietrzyk, nauczycielka klas I–III w „Piątce”, w 2021 roku miała okazję szlifować angielski na kursie językowym na Cyprze, rok później przyglądała się zaś sposobom nauczania w hiszpańskiej Seville. – Angielski to moja pasja. Chcę zaszczerpieć dzieciom ciekawość językową od małego. Znajomość języków otwiera świat, a metody nauczania, które poznałam w szkole w Hiszpanii, planuję wdrażać w naszej podstawówce – zapowiada. ■



Projekt „Bezpieczna i przyjazna szkoła” zrealizowano w ramach programu PO WER w sektorze Edukacja szkolna (Akcja 1. Mobilność edukacyjna). Instytucje przyjmujące: EPICALTER HOLDINGS LTD – English in Cyprus (ECY) Limassol (Cypr), CPEIP Lorenzo Goicoa Villava (Hiszpania), iDevelop Training SL Sevilla (Hiszpania), PMS Erasmus Plus Alicante (Hiszpania). Czas trwania: od października 2020 roku do września 2022 roku. Kwota dofinansowania: 169 804 zł.

Projekty godne naśladowania

Nie mają słabych stron, są napakowane innowacjami i odpowiadają na współczesne potrzeby rynku pracy i biznesu. Poznajcie projekty dobrych praktyk w sektorze szkolnictwa wyższego

Maciej Zasada – korespondent FRSE



Uczelnianych partnerstw prowadzonych dzięki środkom Erasmus+ jest bardzo dużo, jednak nie każde z nich może liczyć na miano dobrej praktyki. – Dotychczas spośród realizowanych od 2014 roku Partnerstw strategicznych i Partnerstw współpracy dla szkolnictwa wyższego, status dobrej praktyki otrzymało 47 ze 122 zakończonych projektów – mówi Anna Bielecka, koordynator w Zespole Szkolnictwa Wyższego Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji.

Aby projekt mógł otrzymać ten tytuł, musi być nie tylko poprawny pod względem formalnym i merytorycznym, ale także wprowadzać innowacyjne rozwiązania, które znajdują zastosowanie np. w sektorze biznesowym. – Zgodnie z wytycznymi Komisji Europejskiej wa-

runkiem uzyskania wyróżnienia jest wysoka ocena na etapie raportu końcowego – podkreśla Anna Bielecka. – Na przykład projekt Partnerstwa współpracy musi zdobyć min. 80 punktów i uzyskać rekomendację eksperta. Ocenia on raport według czterech kryteriów: znaczenie projektu, jakość jego realizacji, jakość współpracy konsorcjum oraz wpływ projektu. Przedsięwzięcie musi być przeprowadzone na bardzo wysokim poziomie w każdym tym zakresie, aby projekt mógł zostać dobrą praktyką – precyzuje.

Oceniony projekt zyskuje nie tylko prestiż. Może też liczyć na popularyzację i wsparcie. – Staramy się takie przedsięwzięcia promować, np. zapraszamy ich pomysłodawców na spotkania branżowe – dodaje ekspertka.

Wirtualne praktyki

Jednym z przedsięwzięć, które może poszczycić się tytułem dobrej praktyki, jest projekt „Virtual on the job training in tourism sector”. Jego liderem była Wyższa Szkoła Turystyki i Ekologii (WSTiE) w Suchej Beskidzkiej. Jej pracownicy wraz z zagranicznymi partnerami (Università degli Studi di Palermo z Włoch, Göteborgs



Universitet ze Szwecji i Edu Smart Training Centre Limited z Irlandii) podjęli wyzwanie opracowania multimedialnych praktyk studenckich w formie aplikacji internetowej dla słuchaczy kierunków turystycznych. – Inspirację przyniosła pandemia COVID-19, która uniemożliwiła realizację praktyk zawodowych stanowiących część programu nauczania – informuje kierownik projektu dr Marek Nocoń, prof. WSTiE. – Wiele hoteli i punktów gastronomicznych zostało zamkniętych, a odbywanie praktyk w branży HoReCa, czyli w hotelach czy restauracjach, było ryzykowne lub nawet zabronione. Osoby studiujące kierunki turystyczne i gastronomiczne miały więc ograniczoną możliwość nabywania umiejętności praktycznych – dodaje.

W ramach projektu powstały trzy 14-dniowe ścieżki praktyki zawodowej realizowane w trzech modelowych miejscach praktyk studenckich, realizowanych online na podstawie scenariuszy, case

do kompleksowej wiedzy teoretycznej i praktycznej w kilku obszarach związanych z HoReCa w zasadzie z dowolnego miejsca na świecie, w którym jest dostęp do internetu. Z kolei dla branży hotelarskiej to z jednej strony ciągłość dostępności odpowiednio przygotowanych kadr, z drugiej zaś konkretne źródło wiedzy, które może być wykorzystywane do podnoszenia kompetencji pracowników. Platforma jest otwarta i ogólnodostępna, wystarczy się zalogować – podsumowuje przedsięwzięcie członek zespołu projektowego Bartłomiej Mróz, wykładowca WSTiE.

Postawili na miękkie kompetencje

Odpowiedzią na oczekiwania rynku pracy był także projekt „ESSENCE – Enhance Soft Skills to Nurture Competitiveness and Employability”, którego koordynatorem była Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania (WSiIZ) z siedzibą w Rzeszowie. – U progu czwartej rewolucji przemysłowej strategiczna konkurencyjność opiera się na kapitale intelektualnym – wyjaśnia dr hab. Tomasz Skica, prof. WSiIZ, kierownik Katedry Przedsiębiorczości. – Stąd potrzeba troski o talenty menedżerskie, silnie zakorzenione nie tylko w wiedzy technicznej, ale także w umiejętnościach miękkich – dodaje.

Wśród efektów projektu wymienić można m.in. interaktywną platformę online, obszerny katalog narzędzi szkoleniowych wspierających studentów szkół wyższych w zakresie umiejętności miękkich, internetowy słownik biznesowy w formie mapy pojęć, a także niestandardowe szkolenia dotyczące samodoskonalenia i rozwoju kariery. – Projekt ESSENCE spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem. Pozwolił uchwycić rozbieżności kulturowe związane z funkcjonowaniem relacji między uczelnią i biznesem. Te doświadczenia procentują obecnie w realizacji międzynarodowych przedsięwzięć naukowych, współpracy z otoczeniem gospodarczym oraz studentami i słuchaczami studiów podyplomowych – ocenia dr hab. Tomasz Skica, prof. WSiIZ.

Projekt z pasją

Zmotywowani, zaangażowani i świadomi swoich zainteresowań studenci to w przyszłości spełnieni zawodowo i osobiście pracownicy, stanowiący kluczowy zasób organizacji, które odnoszą sukcesy rynkowe. Z takiego założenia wyszli pomysłodawcy projektu „BE Aware Student” (BE(A)ST),



FOT. KRZYSZTOF PĄGACZ (2)



Prace nad projektem Politechniki Łódzkiej, m.in. testowanie gogli VR

studies oraz innych materiałów edukacyjnych. Opracowano też *Poradnik metodyczny dla opiekunów studenckich praktyk online* w tej branży. – Dla wszystkich uczelni partnerskich to przede wszystkim doskonale studium przypadku dzieł nowych i kreatywnych rozwiązań, pozwalających na doskonalenie i rozwijanie procesu kształcenia w formach zdalnej i hybrydowej. Dla studentów natomiast to dostęp do narzędzi oraz

zrealizowanego również przez Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie. – Według dostępnych badań tylko 41% absolwentów szkół wyższych uważa, że ich wykształcenie jest dobrym wskaźnikiem posiadanych przez nich umiejętności. Mają oni również wątpliwości, czy są wystarczająco przygotowani do pracy i czy zdobyte umiejętności są dostosowane do ich celów zawodowych. Ponad 40% absolwentów twierdzi z kolei, że gdyby ponownie miało wybrać kierunek studiów, skupiłoby się na uzyskaniu kwalifikacji w bardziej „pożądanym rynkowo dziedzynie” – wyjaśnia dr Joanna Świętoniowska z WSiIZ. – Wszystkie te czynniki stały się katalizatorem prac, których celem było stworzenie kompleksowej metodyki pozwalającej już na etapie studiów rozwijać świadomość studentów w zakresie ich tożsamości zawodowej i dostosowywać ścieżkę kształcenia pod kątem atrakcyjnych rynkowo umiejętności, powiązanych z ich zainteresowaniami – dodaje.

Celem przedsięwzięcia było opracowanie zbioru metod, technik i narzędzi skierowanych przede wszystkim do studentów, ale uwzględniających również potrzeby nauczycieli akademickich, biur karier oraz kadry zarządczej w zakresie rozwijania świadomości studentów, indywidualizacji ścieżki kształcenia oraz projektowania oferty dydaktycznej uczelni. Jednym z kluczowych produktów projektu był katalog kanw kariery dla zawodów przyszłości w branży IT, który przedstawia aktualne wymagania rynku pracy. – Nawiązaliśmy również kontakt z Timem Clarkiem, autorem międzynarodowych bestsellerów oraz techniki Personal Business Model Canvas, która odgrywa istotną rolę w metodyce BE Aware Student. Efektem spotkania jest propozycja szerszej współpracy w zakresie rozwinięcia BE(A)ST – mówi dr Świętoniowska.

Wartość dodana

Czy nowości technologiczne mogą pomóc w rozwijaniu kompetencji menadżerskich? Oczywiście – dowiedli tego pomysłodawcy projektu „Augmented Reality for Management Skills Development with real-based Cases”, którego koordynatorem była Politechnika Łódzka. – Studenci uwielbiają nowinki technologiczne. W tym projekcie zastosowaliśmy różne rozwiązania: okulary rozszerzonej rzeczywistości, aplikacje w telefonie czy mapping z wykorzystaniem projektorów. W trakcie projektu zorganizowaliśmy szkołę letnią, podczas której te aplikacje były testowane – tłumaczy Dorota Kamińska z Politechniki Łódzkiej.

Celem projektu było opracowanie scenariuszy i aplikacji z wykorzystaniem interaktywnej symulacji AR, przeznaczonej do wspomagania szkolenia przyszłej kadry menadżerskiej. Uczestnicy projektu mieli okazję rozwinąć umiejętności miękkie, takie jak praca zespołowa, komunikacja, motywacja własna i grupowa, kreatywność czy zarządzanie czasem. – To był świetny projekt odpowiadający potrzebom studentów i rynku pracy. Jeśli chodzi o uczelnię, to dla Politechniki Łódzkiej kolejny krok w przyszłość. Powoli stajemy się liderem wśród uczelni w Polsce w wykorzystywaniu technologii immersyjnych w nauczaniu. Teraz czekamy na wyniki w kolejnym rozdaniu grantów na Partnerstwa współpracy Erasmus+. Zgłosiliśmy dwa nowe projekty. Nie będę mówić jakie, bo nie chcę zapeszać. Jeśli dostaniemy możliwość ich realizacji, będzie to fantastyczna przygoda – przyznaje Dorota Kamińska.

(Z ostatniej chwili: w naborze 2023 dofinansowanie przyznano aż trzem projektom Politechniki Łódzkiej. Gratulujemy!) ■



FOT. KRZYSZTOF PAGACZ



Aplikacja dla studentów ma im służyć w rozwijaniu umiejętności miękkich



Stworzyliśmy katalog kanw kariery dla zawodów przyszłości w branży IT, który przedstawia aktualne wymagania rynku pracy – mówi dr Joanna Świętoniowska

Eurazja to kontynent, na którym mieszka 2/3 mieszkańców Ziemi. To także ponad 60 proc. światowej gospodarki, biorąc pod uwagę PKB PPP, czyli produkt krajowy brutto mierzony paritetem siły nabywczej. Na obrzeżach Eurazji znajdują się trzy globalne potęgi (UE, Chiny i Indie), pomiędzy którymi leży kilkanaście państw, w tym mocarstwa kontynentalne (Rosja), regionalne (Iran, Pakistan, Turcja) oraz „średniaki” z dużym potencjałem (Kazachstan, Uzbekistan, Ukraina). Ze względu na centralne położenie szczególnie ważną arenę rywalizacji geopolitycznej stanowią Kaukaz Południowy i Azja Środkowa. Nie przypadkiem Zbigniew Brzeziński nazwał te regiony euroazjatyckimi Bałkanami.

Wojna w Ukrainie oraz sankcje międzynarodowe poważnie osłabiły potencjał Rosji i w efekcie zmniejszyły jej wpływy na euroazjatyckich Bałkanach. Korzystają z tego zwłaszcza Chiny, których pozycja – i tak już silna – w ostatnich kilkunastu

Euroazjatyckie Bałkany

Rosyjska agresja przeciw Ukrainie oznacza zdecydowane osłabienie wpływów Rosji na Kaukazie Południowym i w Azji Środkowej. Jednym z głównych beneficjentów tego procesu staje się Turcja, co Bruksela musi uwzględnić w swojej polityce zagranicznej

miesiącach zdecydowanie się wzmocniła. Spośród mocarstw regionalnych największą szansę na istotne zwiększenie wpływów na euroazjatyckich Bałkanach ma Turcja. Jej pozycja opiera się tu na silnych, choć jednocześnie zróżnicowanych więzach ekonomicznych (handel, sektor budowlany, inwestycje), społecznych (związki kulturowe, turystyka, studenci) i współpracy w sferze bezpieczeństwa. Udział Turcji w handlu niektórych państw regionu jest większy niż całej UE. Warto też przypomnieć, że gdy rozpadał się ZSRR, PKB PPP Turcji stanowił niespełna 30% Rosji, dziś wynosi ponad 70% i w ciągu dekady prawdopodobnie dojdzie do 85%.

Współpraca Ankarę z oboma regionami została zinstytucjonalizowana w ramach trójkąta Ankara-Tbilisi-Baku oraz Organizacji Państw Tureckich (TDT). Ta ostatnia bardzo wzmocniła się, gdy w 2019 roku jej członkiem został Uzbekistan (drugi najludniejszy kraj turkijski), zaś w 2021 roku obserwatorem (*de facto* członkiem) Turkmenistan. TDT pokazała swoją jedność i siłę w 2020 roku, gdy bardzo jednoznacznie – mimo presji Rosji – poparła Azerbejdżan w wojnie z Armenią. Dzięki wsparciu Turcji Baku odniosło zwycięstwo, co spowodowało, że w 2022 roku Erewań, rozczarowany biernością Rosji zaangażowanej w wojnę w Ukrainie, rozpoczął proces normalizacji relacji z Ankarą.

W najbliższych latach można spodziewać się dalszego znacznego wzrostu wpływów Turcji w euroazjatyckich Bałkanach. Istotnym graczem pozostanie Rosja, zaś kluczowym – zwłaszcza w Azji Środkowej – staną się Chiny. Dlatego Ankara, aby równoważyć wpływy Pekinu, jest zainteresowana zacieśnieniem współpracy z UE w tej części świata oraz zwiększeniem unijnej obecności. Bruksela powinna wykorzystać tę szansę, gdyż na razie w centrum Eurazji boksuje w niższej kategorii wagowej. ■



Adam Balcer – dyrektor programowy Kolegium Europy Wschodniej, wykładowca Studium Europy Wschodniej UW. Autor książek, raportów i artykułów.

Doświadczenie nie ma ceny

Źródło inspiracji, kopalnia świetnych pomysłów i dobrych praktyk – tak o szkoleniach TCA mówią ich beneficjentki. A na pytanie, czy warto wziąć w nich udział, odpowiadają: Oczywiście!



Maciej Zasada – korespondent FRSE



Międzynarodowe spotkania Erasmus+ typu Training and Cooperation Activities (TCA) to szkolenia, seminaria i warsztaty umożliwiające beneficjentom programu oraz jego narodowym agencjom podnoszenie jakości projektów i nawiązywanie nowych partnerstw. Rekrutacja uczestników – przedstawicieli instytucji i organizacji działających w obszarze edukacji – odbywa się na podstawie informacji zawartych w formularzach zgłoszeniowych. – Kwestionariusz jest uniwersalny dla zainteresowanych ze wszystkich krajów uczestniczących w programie Erasmus+. Podczas preselekcji kandydatów z Polski prosimy ich o przedstawienie krótkiego życiorysu oraz o odniesienie się do tematyki szkolenia, na które się zgłaszają – wyjaśnia Anna Musiaka-Ostrowska, koordynatorka Zespołu ds. Szkoleń Międzynarodowych Erasmus+ (TCA) w Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE). – Dużą uwagę zwracamy na motywację kandydatów do udziału w wybranym wydarzeniu, zarówno zawodową, jak i osobistą. Przyszli uczestnicy są również zobowiązani nakreślić, jak w przyszłości wykorzystają nowe umiejętności oraz narzędzia i kontakty, które będą mogli zdobyć podczas szkolenia – dodaje. Warto nadmienić, że uczestnikom zwracane są wydatki na podróż, a koszty zakwaterowania i utrzymania zwykle pokrywa organizator wydarzenia.

Atrakcyjność wydarzeń TCA przekłada się na ich sporą popularność. – Zainteresowanie jest naprawdę bardzo duże. W 2022 roku wpłynęło 745 zgłoszeń, a do końca czerwca tego roku otrzymaliśmy już 339 wniosków – mówi Anna Musiaka-Ostrowska. Każda rekrutacja jest inna, nie potrafimy



Przy rekrutacji dużą uwagę zwracamy na motywację kandydatów, zarówno zawodową, jak i osobistą – mówią przedstawiciele FRSE

przewidzieć, ile aplikacji spłynie na dane szkolenie. Pewne jest jednak, że wydarzenia TCA to świetna okazja do podnoszenia kwalifikacji i nawiązywania partnerstw – dodaje.

Inicjatywa o wielu twarzach

Szkolenia TCA mogą mieć formę warsztatów, seminariów lub wykładów. – W moim przypadku



FOT. ARCH. PRYWATNE, DUTCH NATIONAL AGENCY ERASMUS+



Warsztaty „Let music play sport and sport play music” Kamy Kępczyńskiej oraz dyskusja panelowa podczas jednego ze szkoleń TCA

spotkanie było raczej konferencją niż szkoleniem – wspomina Kama Kępczyńska, jedna z uczestniczek. – Liczyłam na to, że spotkam osoby, które mają już doświadczenie, a ja będę mogła podzielić się swoim, i równocześnie uczestniczyć w wydarzeniu w formule dotychczas nieoferowanej na spotkaniach międzynarodowych w dziedzinie, którą się zajmuję, czyli sportu – dodaje.

Inną formę miało szkolenie Agaty Bruskiej z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technicznego w Szczecinie. Wzięła ona udział w spotkaniu „Let’s talk about ECHE” (sektor Szkolnictwo wyższe), poświęconemu jakościowemu wdrażaniu zapisów Karty Erasmus dla Szkolnictwa Wyższego. – Wydarzenie miało charakter seminarium, dużą część stanowiły tematyczne sesje interaktywne: burze mózgów, dyskusje i miniwarsztaty – wspomina.

Wiedzę zdobytą podczas szkoleń ich uczestnicy wykorzystują w dalszej pracy zawodowej, a to przekłada się na lepszą jakość realizowanych przez nich projektów i ich rezultaty. – Na konferencji spotkałam idealnych partnerów do przyszłych przedsięwzięć. Poznałam też nowe metody

pracy i zyskałam motywację do działania w obszarach, o których nie miałam pojęcia – mówi Kama Kępczyńska. Podobnie było w przypadku Agaty Bruskiej. – Jako koordynator uczelniany programu Erasmus+ oceniam udział w TCA jako bardzo pomocny w mojej dalszej pracy. Mój wybór tematycznych sesji interaktywnych podyktowany był chęcią poznania dobrych praktyk i know-how w nowych obszarach, takich jak narzędzia elektronicznego obiegu dokumentów, wdrażanie mobilności mieszanej – w tym Blended Intensive Programmes (BIP), kształtowanie postaw probywatelskich u uczestników mobilności czy efektywna współpraca z otoczeniem uczelni. Zdobytą wiedzę przekazuję także kolegom i koleżankom z uczelni – podkreśla.

Szansa dla ciebie

Mimo że szkolenia TCA cieszą się dużą popularnością, każdy ma szansę wziąć w nich udział – zwłaszcza osoby, które zgłaszają się po raz pierwszy. – Organizatorom rekomendujemy przede wszystkim takich kandydatów, którzy w danym roku kalendarzowym nie brali jeszcze udziału w spotkaniach – mówi Anna Musiaka-Ostrowska.

Dotychczasowe beneficjentki szkoleń mają dla przyszłych uczestników kilka porad. – Trzeba dokładnie wiedzieć, po co się zgłaszasz i co chcesz osiągnąć po szkoleniu – wyjaśnia Kama Kępczyńska. – Warto śledzić aktualną ofertę TCA, wybierać szkolenia związane ze swoim zakresem obowiązków, dokładnie opisać własny profil – dodaje Agata Bruska.

Szkolenia TCA to szansa na zdobycie doświadczenia oraz nawiązanie kontaktów z innymi beneficjentami programu Erasmus+. To także możliwość wglądu w perspektywę Narodowej Agencji, stowarzyszeń branżowych i studenckich czy też kolegów z uczelni z innych krajów. – Naprawdę warto brać udział w tego typu inicjatywach. Są kopalnią inspiracji i pomysłów, które można przenieść do swojej codziennej pracy – dodaje Agata Bruska. ■



Kalendarz wydarzeń TCA znajduje się na stronach bit.ly/30wfGLO (sektor Młodzież) oraz salto-et.net (sektory: Edukacja szkolna, Szkolnictwo wyższe, Edukacja dorosłych i Kształcenie i szkolenia zawodowe).

Uczelnie należące do europejskich sieci oferują dużo większe możliwości zdobycia przewagi na rynku pracy – przekonuje prof. Krzysztof Józwik, rektor Politechniki Łódzkiej, wyróżnionej przez FRSE nagrodą „Dokonałość Erasmus+”

Czym dla Politechniki Łódzkiej jest sojusz Uniwersytetów Europejskich?

Sojusz European Consortium of Innovative Universities (ECIU) obchodził w ubiegłym roku 25 lat i powstał, jeszcze zanim pojawiła się idea Uniwersytetów Europejskich. Co ciekawe, wróciliśmy do niego po krótkiej przerwie. Na podstawie doświadczenia z lat poprzednich było dla nas oczywiste, że musimy to zrobić. Uniwersytety Europejskie to szansa współuczestniczenia w dobrych konsorcjach i starania się o granty naukowe, znaczące rozszerzenie możliwości dla studentów i doktorantów oraz współpraca przy tworzeniu nowego podejścia do procesu kształcenia, badań naukowych i zarządzania. Ci, którzy są w sieciach europejskich, oferują też dużo większe możliwości zdobycia przewagi na rynku pracy.

Przynależność do sojuszu wymusza zmianę sposobu myślenia u kandydatów i studentów, którzy stają się słuchaczami nie jednej, ale kilku, a w przypadku ECIU, kilkunastu uczelni.

Młodzi zdecydowanie szybciej przystosowują się do nowej sytuacji.

Przewaga absolwentów, którzy zdobyli dodatkowe kompetencje na różnych uczelniach, jest na rynku pracy dużo większa. Już samo zgłaszanie się na różne kursy zapewnia studentom dodatkowe kompetencje: umiejętność dokonywania odpowiednich wyborów czy przedstawiania swoich zalet w odniesieniu do innych. W chwili starania się o pracę ich pozycja negocjacyjna jest dużo lepsza.



Ważne, by ideą Uniwersytetów Europejskich dzielić się wewnątrz uczelni. Jasno komunikować, po co jest ta sieć

Sojusze to szansa

Rozumiem, że wybór sojuszu był dla Politechniki Łódzkiej naturalny?

Jak najbardziej! Znamy się dobrze i wiemy, czego możemy od siebie oczekiwać. Trzeba jednak pamiętać, że sojusz to nowy typ instytucji. Dziś stawiamy sobie cel, do którego dążymy. To już nie jest tylko wzajemne wsparcie członków sieci, to próba rozwiązania konkretnego problemu.

Mówił pan o zaletach sojuszu dla uczelni. Co zyska jej otoczenie biznesowe i społeczne?

Sojusz Uniwersytetów Europejskich przekłada się na współpracę regionów. Co więcej, tworzymy ofertę uczenia się przez całe życie. Każdy uniwersytet ma swoją specyfikę i żaden nie oferuje pełnego spektrum



Prof. Krzysztof Józwik,
rektor Politechniki Łódzkiej,
należącej do ECI – sojuszu
13 uczelni europejskich,
które stawiają na naukę
przez całe życie

możliwości. Oferta szkoleń czy kształcenia uzupełniającego jest w sieci tak szeroka, że właściwie trudno znaleźć obszar, który nie odpowiadałby na oczekiwania otoczenia.

Największe wyzwania, które stoją przed Uniwersytetami Europejskimi?

Stworzenie modelu dyplomu europejskiego, co będzie trudne chociażby ze względów organizacyjnych. W Polsce to także ogromna luka legislacyjna, którą trzeba jak najszybciej zlikwidować. Aby realizować tego typu kształcenie, potrzeba zmian zarówno ustawowych, jak i na poziomie rozporządzeń.

A co mógłby pan powiedzieć tym, którzy współpracę w sieci dopiero zaczynają?

Myślę, że każda sieć ma swoją specyfikę, więc trudno mówić o ogólnych radach. Na pewno wielość informacji czy wielowątkowość wymuszają zmianę podejścia do zarządzania. Warto stworzyć dobrą strukturę zarządzania projektowego. Ważne też, by ideą Uniwersytetów Europejskich i wszystkimi informacjami dzielić się wewnątrz uczelni. Głośno i jasno komunikować, po co jest ta sieć, co chcemy dzięki niej osiągnąć i jakie perspektywy zyskują pracownicy uczelni, doktoranci oraz studenci.

Rozmawiała **Monika Rosmanowska** – korespondentka FRSE

dla uczelni



Ideą przewodnią istniejącego od 1997 roku sojuszu **European Consortium of Innovative Universities**, określanego mianem katalizatora innowacji, jest stworzenie nowego europejskiego modelu edukacji. W ramach konsorcjum naukowcy, nauczyciele i osoby uczące się prowadzą współpracę z przedstawicielami samorządów oraz z otoczeniem biznesowym. Wykorzystują do tego wiedzę specjalistyczną w zakresie innowacji w kształceniu oraz wyniki najnowszych badań.

1. OSTRÓW TUMSKI to najstarsza część Poznania, która pozwala na odkrywanie początków Polski – to bowiem tutaj „wszystko się zaczęło”. Na tej przepelnionej historią wyspie na Warcie znajdziemy pozostałości pałacu Mieszka I i kaplicy Dobrawy – najstarszego murowanego budynku w Polsce, przedstawionego również w postaci efektownej instalacji artystycznej z profilowanego szkła. Centralna część Ostrowa to piękna Katedra Poznańska, w której trzeba obejrzeć niezwykle dekoracyjną Złotą Kaplicę. Na wyspie działa także Rezerwat Archeologiczny i Muzeum Archidiecezjalne z ciekawą kolekcją sztuki sakralnej.



FOT. SHUTTERSTOCK

Gdzie tradycja łączy się z nowoczesnością

3

7

Poznań to z jednej strony kolebka państwa polskiego z niezwykle bogatą historią, z drugiej zaś – prężnie rozwijające się centrum artystyczno-biznesowe, w którym każdy turysta znajdzie coś dla siebie



FOT. SHUTTERSTOCK

2. STARY RYNEK to tętniące życiem serce Poznania. Jego powstanie datuje się na 1253 rok, co czyni go starszym nawet od rynku w Krakowie. To przede wszystkim miejsce spotkań, pełne restauracji i klimatycznych kawiarni, w których można spróbować lokalnych specjałów. Na wieży renesansowego ratusza codziennie o 12.00 trzaskają się słynne poznańskie koziołki – najbardziej rozpoznawalny symbol miasta. Usytuowane na środku rynku malownicze domki budnicze zachwycają intensywnymi kolorami, a rozmieszczone w czterech rogach placu fontanny (w tym jedna barokowa) przynoszą latem upragnione ukojenie. Przy okazji zwiedzania rynku warto udać się do położonej niedaleko fary – pięknego barokowego kościoła, uznanego za jedną z największych atrakcji miasta. Wielbiciele sztuki zainteresować może także oferta okolicznych muzeów, których w pobliżu znajduje się aż dziesięć, m.in. Muzeum Instrumentów Muzycznych i Muzeum Sztuk Użytkowych.

3. W odległości ok. 700 metrów od rynku rozpościera się DZIELNICA CESARSKA – młodsza część Starego Miasta, stanowiąca swego rodzaju centrum kulturalno-naukowe Poznania. Poza monumentalnym Zamkiem Cesarskim (obecnie siedzibą Centrum Kultury Zamek) znajdują się tu także budynki Collegium Maius i Minus Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Akademii Muzycznej oraz Filharmonii Poznańskiej. Uwagę przykuwa również okazały gmach Teatru Wielkiej Opery Poznańskiej oraz słynne dwa krzyże – pomnik Ofiar Czerwca 1956. Z Dzielnicy Cesarskiej łatwo także dotrzeć do innego ważnego symbolu miasta – centrum wystawienniczego Międzynarodowe Targi Poznańskie. Targi te, uznawane za najstarsze w Polsce, co roku przyciągają odwiedzających z całego świata.



FOT. SHUTTERSTOCK

4. BRAMA POZNANIA (ICHOT) jest pierwszym w Polsce centrum interpretacji dziedzictwa. To miejsce, które przy zastosowaniu nowoczesnych narzędzi przedstawia ponadtysiącletnią historię Ostrowa Tumskiego. Liczne multimedialne wystawy, interaktywne eksponaty, gry oraz filmy przybliżają dzieje wyspy katedralnej oraz w ciekawy sposób opowiadają o początkach państwa polskiego i dawnego poznańskiego grodu.



FOT. SHUTTERSTOCK

5. ROGALOWE MUZEUM zlokalizowane w jednej z urokliwych poznańskich kamienic przy Starym Rynku zabiera swoich gości na fascynującą wyprawę po smakach i opowieściach stolicy Wielkopolski. Podczas pełnego humoru pokazu można zapoznać się z gwarą poznańską, posłuchać legendy o św. Marcinie, a co najważniejsze – wraz z Rogalowym Mistrzem przygotować własnoręcznie najprawdziwszego rogalu świętomarcińskiego. Pokaz wieńczy oczywiście radosna degustacja.



FOT. ROGALOWE MUZEUM POZNANIA

6. WIZYTA W STARYM BROWARZE to doskonała okazja, by poznać biznesowe oblicze Poznania. Ten spektakularny obiekt architektoniczny otrzymał w 2005 roku tytuł Najlepszego Centrum Handlowego na Świecie. Łączy w sobie tradycyjne centrum handlowe o wyjątkowej estetyce z nietypową galerią sztuki współczesnej. Na stałe znajdują się w nim m.in. rzeźby Igora Mitoraja, a regularnie odbywają się tu także rozmaite wystawy czasowe.



FOT. SHUTTERSTOCK

7. CENTRUM SZYFRÓW ENIGMA to unikalna w skali kraju, nowoczesna, multimedialna ekspozycja, która prezentuje historię złamania kodu niemieckiej maszyny szyfrującej Enigma przez trzech wybitnych polskich matematyków i kryptologów: Mariana Rajewskiego, Henryka Zygałskiego i Jerzego Różyckiego. Odwiedzający Centrum poznają metody szyfrowania wiadomości i zabezpieczania danych od czasów starożytnych aż po współczesność. Mogą również wziąć udział w szybkim kursie szyfrowania i na bieżąco przetestować nabyte umiejętności.



FOT. ŁUKASZ GOAŁK/PCD

POZNAŃSKIE ATRAKCJE POLECA



Marcin Fabiszak

przewodnik po Poznaniu, wykładowca na kursach dla przewodników miejskich, autor tekstów i nagrań popularyzujących wiedzę o Poznaniu.

Lubi klimat starych poznańskich dzielnic, Łazarza i Jeżyc, ich rynków, secesyjnych kamienic, gwary miejskiej, którą podśluchoję, spacerując ze swoim kejterkiem, czyli – po poznańsku – pieskiem.

ZAGRANICZNI STUDENCI O POZNANIU



Yevhenii Hnatiuk z Ukrainy

student dziennikarstwa na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Jako aktywny cyklista jestem zafascynowany poznańską Wartostradą – malowniczą ścieżką pieszo-rowerową, która prowadzi m.in. przez tak piękne tereny, jak Ostrów Tumski czy park Cytadela. W Poznaniu cenię też sobie liczne atrakcje kulturalne, chętnie chodzę na wystawy organizowane w Zamku czy na dziedzińcu Starego Browaru.



Andrea Cabizza z Włoch

student Politechniki Poznańskiej

Uwielbiam poznańskie parki i okoliczne jeziora. Najlepiej czuję się w parku Sołackim, choć podoba mi się też Malta, Cytadela i park Wilsona. Uważam, że poznański rynek jest jednym z najładniejszych w Polsce.



Jako mały chłopiec
otwierał gościom
drzwi w domu
rodzinnym. Dziś
kariera Dawida Miotka
prowadzi przez
najbardziej luksusowe
hotele i rywalizację
w międzynarodowych
zawodach. Hotelarstwo
to dla niego nie tylko
sprzedaż pokoi, lecz
także sztuka
tworzenia
niezapomnianych
wrażeń

Ekspert od budowania





Udział w WorldSkills Special Edition
zmienia myślenie, poprawia
rozpoznawalność w branży.
Dzięki niemu drzwi otwierają się
dla mnie w praktycznie
każdym hotelu

wrażeń



Jak się rodziła twoja pasja do hotelarstwa?

Towarzyszyła mi od najmłodszych lat. Pochodzę z domu, w którym obecność gości jest czymś tak naturalnym jak powietrze czy chleb. Już jako niespełna 2-letni berbec – najmłodszy z czwórki rodzeństwa, obok dwóch starszych braci i siostry – byłem tym, który otwierał gościom drzwi, serwował herbatę albo kawę. I widziałem, jak cała rodzina stara się, aby nasi goście czuli się komfortowo.

Co ciekawe, jak pamiętam, w domu się nie przelewało, ale poczęstunek musiał być. „Nie ma ciastek dla cioci? To robimy naleśniki!” – wołała mama, która zajmowała się domem i naszym wychowaniem. Tata – inspektor sportu – często pracował z domu i wtedy otwierał drzwi dla działaczy sportowych. Zapraszał ich na niekończące się dyskusje, a ja stałem na dole przy schodach i czekałem, aż tata zawoła: „Dawid! Trzy herbaty poprosimy!”. Nosiliśmy te herbaty na wyścigi. Lubilem rywalizować z braćmi. Dzisiaj w organizowanie aktywnego wypoczynku na Kaszubach (w ramach wydarzenia „Kaszuby biegają”) angażuje się cała moja rodzina.

Czego nauczył cię dom rodzinny?

Estetyki, elegancji. Rodzice przekazali mi takie wartości jak porządek i dbanie o gości. Dom musiał być czysty, wszystko w nim miało być poukładane, a przyjęcie gości było najważniejszą sprawą.

Nie miałeś chyba problemu z wyborem szkoły średniej? Technikum hotelarskie było ci pisane.

Technikum hotelarskie w Gdyni było moim świadomym wyborem. Zastanawiałem się, jak chciałbym, aby wyglądało w przyszłości moje życie. Doszedłem do wniosku, że hotelarstwo skupia w sobie wszystkie te pasje, które kocham. To zamiłowanie do turystyki, estetyki, elegancji, to wreszcie gościnność, której uczono mnie w domu od dziecka. Ważny jest dla mnie kontakt z drugim człowiekiem. Każde spotkanie to szansa na stworzenie czegoś ciekawego. Dziś, jako absolwent technikum hotelarskiego, finalista wielu hotelarskich olimpiad, w tym złoty medalista w 2021 roku i w 2022 roku w SkillsPoland oraz uczestnik WorldSkills Special Edition 2022 w Szwajcarii, wyjawię ci pewien sekret.

Jestem bardzo ciekawa!

Hotelarstwo to nie jest sprzedawanie pokoi. To budowanie niezwykłych wrażeń u drugiego człowieka.

To zrozumiałeś, pracując w najbardziej luksusowym hotelu w Polsce – Europejski Raffles w Warszawie?

Nie tylko tam. Lubię wspominać swój pobyt w Szwajcarii. Byłem tam rok temu w październiku, jako uczestnik WorldSkills Special Edition 2022. Stałem wówczas do rywalizacji z ludźmi z całego świata. To był przełom, jeśli chodzi o mój rozwój, sposób patrzenia na życie. Udział w tego rodzaju konkursie zmienia myślenie, poprawia rozpoznawalność w branży. Dzięki niemu drzwi otwierają się dla mnie w praktycznie każdym hotelu. Przyjmując pracę w hotelu Raffles Europejski, miałem główny cel: jak najlepiej przygotować się do tegorocznych zawodów EuroSkills



w Gdańsku. Mam za sobą majowy wyjazd na zawody National Competition do Chorwacji, dwa staże w hotelach zagranicznych, a także wyjazd do konkretnego hotelu konkursowego. A prócz tego liczą się zgrupowania kadry, szkolenia z aktorami i native speakerami. Krótko mówiąc, jest co robić. Ale gdzie mógłbym przygotować się najlepiej, jeśli nie w hotelu, który ma kamerdynerów i jest najdroższy w kraju? Tu standardowy pokój kosztuje ok. 1600 zł, a za najdroższy apartament trzeba zapłacić 28 000 zł. Każdy dzień mojej pracy w tym hotelu był jak udział w konkursie.

Co masz na myśli?

Jako nowy pracownik musiałem najpierw poznać cały hotel, wszystkie działy i segmenty, aby móc dobrze zrozumieć inne stanowiska i naturalnie opowiadać gościom o hotelu oraz oferować im usługi. Już drugiego dnia poznałem Portugalczyka, który posługiwał się kartą członkowską luksusowej sieci hoteli Four Seasons – jednej z najlepszych na świecie. Na jego życzenie miałem opowiedzieć mu o historii hotelu, asystować do pokoju. Otrzymałem wiele cennych wskazówek i napiwek. To było dla mnie ekscytujące doświadczenie. Innym niezwykłym wydarzeniem było obsłużenie delegacji trzech VIP-ów i to w cztery dni. Hotel gościł prezydenta Niemiec, Włoch i szefa międzynarodowej żydowskiej organizacji. Delegacja odbywała poważne spotkania biznesowe, a dla mnie oznaczało to wielką odpowiedzialność za świadczone usługi, rozliczanie rachunków. Prezydenta Niemiec powitałem w recepcji po niemiecku, a prezydenta Włoch – po włosku. Był to czas pełen wyzwań, ale dużo się nauczyłem, jeśli chodzi o płynność obsługi. Procedury były niejako przy okazji, bo najważniejsze było świadczenie gościnności. Tak jak w domu. A to wcale nie jest takie łatwe. Ważne jest wyrobienie w sobie odpowiednich nawyków.

Wspomniałeś, że we wrześniu weźmiesz udział w EuroSkills w Gdańsku. Co jest istotą konkurencji obsługa gości hotelowych?

Najważniejsze jest wyjście poza schemat, poza procedury. Po to, by budować tzw. *guest experience*. Chodzi o to, aby gość doświadczał



Najważniejsze jest wyjście poza schemat, poza procedury. Chodzi o to, aby goście doświadczali nowych wrażeń i emocji

Z prawej: Dawid Miotk podczas ubiegłorocznych eliminacji SkillsPoland w Gdańsku



nowych wrażeń i emocji już w momencie pierwszego kontaktu z hotelem. Odbieram to jako umiejętność nieomal czytania w jego myślach i spełniania jego potrzeb przez odpowiednie planowanie jego pobytu i budowanie oferty. Na zawodach dotyczy to takich kwestii jak zameldowanie i wymeldowanie gościa. Ale ważna jest też praca biurowa: odpowiedzi na skargi, opinie, zapytania ofertowe, informacja turystyczna, zarządzanie hotelem, sprawdzanie rentowności obiektu. A przede wszystkim liczy się umiejętność radzenia sobie w niewygodnych i niestandardowych sytuacjach. Jak wtedy, gdy gość ma nietypowe potrzeby lub narzeka na usługę. Wówczas trzeba podejmować decyzję w ciągu sekundy.

Jakie masz plany na przyszłość?

Mam marzenia. Pracować w najlepszych hotelach na świecie, takich jak Four Seasons, po to, by potem podnosić standardy w polskich hotelach. Czyli: pomagać w budowaniu strategii marketingowych, sprzedażowych i wspierać w podnoszeniu jakości usług. Mam też cel długoterminowy: chciałbym stworzyć własny ośrodek wypoczynkowy na Kaszubach – tam, gdzie dorastałem. Gościć osoby pracujące z nowymi technologiami, które potrzebowałyby odpoczynku od komputerów i cyfrowego świata. Ośrodek oferowałby ćwiczenia oddechowe, wycieczki rowerowe, spacerory oraz specjalnie dostosowaną dietę. Krótko mówiąc, chciałbym, aby goście poczuli totalny relaks, aby mogli oderwać się od codzienności.

Myślisz o medalu na EuroSkills 2023 w Gdańsku?

Gdyby ten sen się spełnił, to pewnie popłakałbym się ze szczęścia.

Rozmawiała **Anita Czupryn** – korespondentka FRSE

FOT. SZYMON LASZEWSKI (2)

Obsługa gości hotelowych



Chcesz poznać pozostałych naszych zawodników? Zajrzyj do publikacji *Polska kadra EuroSkills Gdańsk 2023*, dostępnej online oraz podczas zawodów w Gdańsku. Znajdziesz w niej rozmowy ze wszystkimi 36 polskimi uczestnikami zawodów, wypowiedzi ekspertów oraz dużo ciekawostek dotyczących imprezy. Szukaj na stronie: czytelnia.frse.org.pl.



Podążając śladami doskonałości

– Moim głównym celem jako eksperta w dziedzinie frezowania CNC jest zdobycie złotego medalu przez naszych zawodników – mówi Marcin Berta z DMG MORI, ekspert konkurencji frezowanie CNC podczas EuroSkills 2023

? Podczas zawodów z cyklu WorldSkills i EuroSkills występuje pan w trzech rolach: eksperta, trenera lub sędziego. Jak to jest łączyć je wszystkie i jakie są różnice między nimi?

Bycie ekspertem to niejako pełnienie funkcji managera zawodnika, czyli organizowanie całego procesu treningowego. Oznacza to podejmowanie decyzji, gdzie zawodnik będzie trenował, w jakich okresach, z kim będzie współpracował, a także określanie ścieżki przygotowań i niezbędnych zasobów. Można to porównać do zarządzania małą, bo jednoosobową, ale nadal drużyną. Z kolei trener to osoba, która dzieli się swoją wiedzą techniczną, pokazując, co obecnie jest kluczowe w danej dyscyplinie oraz jakie umiejętności i wiedzę należy zdobywać, aby osiągnąć sukces. Trener ma za zadanie rozwijać i wspierać zawodnika. A sędzią jest się w trakcie samego konkursu – przyjeżdża się na zawody i pracuje z młodymi uczestnikami, aby ocenić każdego z nich i wyłonić najlepszego.

Co jest dla pana największym wyzwaniem?

Największą satysfakcję przynosi mi rola eksperta, ponieważ uwielbiam zarządzanie i organizowanie procesów – ta praca cieszy mnie najbardziej. Natomiast najtrudniejszą rolą jest być sędzią. W tym przypadku trzeba zrezygnować z emocji związanych z patriotyzmem czy wspierania swojego kraju i skupić się na obiektywnym ocenianiu każdego uczestnika. Jest to kluczowe dla uczciwych i sprawiedliwych zawodów.

Dla osób niezwiązanych z przemysłem produkcji maszyn nazwa „frezowanie CNC” może brzmieć tajemniczo. Czy może pan wyjaśnić znaczenie tego terminu?

Frezowanie CNC polega na precyzyjnym kształtowaniu i obróbce materiałów w celu uzyskania pożądanego kształtu. To jeden z najbardziej powszechnych procesów wykorzystywanych w produkcji różnych elementów – od przemysłu samochodowego i spożywczego aż po przemysł kosmiczny. Przykładowo obudowa iPhone'a jest wykonana z aluminium, jednak produkcja odbywa się przy użyciu frezarek CNC.



Marcin Berta

– absolwent

Wydziału Mechatroniki

Politechniki

Warszawskiej.

Przedstawiciel firmy

DMG MORI Polska,

pracujący na rzecz

rozwoju ośrodków

edukacyjnych

i szkoleniowych.

Ekspert z Polski

w konkursach

EuroSkills Budapeszt

2018 i Graz 2021

oraz w zawodach

WorldSkills

Kazań 2019.

Jakie są najważniejsze lekcje, jakie wyniósł pan z pracy jako ekspert i trener w konkursach zawodowych?

Największą radość sprawia mi możliwość współpracy z ludźmi z różnych zakątków świata, kiedy spotykamy się na zawodach i kiedy wspólnie się w nie angażujemy. Ta międzynarodowa współpraca jest niezwykle ciekawa i inspirująca, ponieważ uczymy się patrzeć na świat z perspektywy innych kultur i tradycji. To niesamowicie rozwijające!

Moim głównym celem jako eksperta w dziedzinie frezowania CNC jest zdobycie złotego medalu przez naszych zawodników – to byłoby piękne! Jednak równie ważne jest propagowanie wiedzy o zawodach frezowania CNC w szkołach zawodowych i na uniwersytetach. Zależy mi na tym, aby zawodnicy reprezentujący Polskę na międzynarodowych imprezach osiągnęli najwyższy poziom umiejętności, a frezowanie CNC było coraz bardziej rozpowszechniane i doceniane.

Na co dzień pracuje pan w firmie DMG MORI Polska. Jak pan tam trafił?

Zacząłem się od pasji: interesowałem się przemyśle, fascynowały mnie tematy związane z wytwarzaniem, z produkcją. Zatrudniłem się u jednego z polskich producentów maszyn. Rozwijałem swoją karierę właśnie po to, aby znaleźć się tam, gdzie zawsze chciałem pracować – w DMG MORI, największym koncernie na świecie. Trafiłem do firmy sześć lat temu i otrzymałem zadanie rozwinięcia edukacji związanej z frezowaniem CNC w Polsce.

Stąd już było blisko do konkursu EuroSkills?

To było jednym z moich priorytetów – by przystąpić do tej inicjatywy i by nasz kraj był reprezentowany w konkurencji frezowanie CNC. Był 2017 rok – Iza Laskowska z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, jako delegat techniczny reprezentujący WorldSkills Poland, wróciła właśnie z zawodów WorldSkills w Abu Zabi. Nawiązaliśmy współpracę i z marszu zaczęliśmy opracowywać plan pierwszego startu polskich zawodników.

Jakie były pierwsze zawody, w których pan uczestniczył?

Pierwsze moje zawody odbyły się w 2018 roku w Budapeszcie. Ale ja – już jako ekspert – razem z zawodnikiem Patrykiem Rudziem po raz

pierwszy pojechałem na zawody WorldSkills rok później – do Kazania w Rosji. Miałem już wiedzę na temat przebiegu zawodów, mogłem skorzystać z doświadczenia kolegów czy DMG MORI, jednak Patryk – jako pierwszy polski zawodnik – nie wiedział, czego się spodziewać.

Jak Patryk Rudź dostał szansę występu w tych zawodach?

Cała historia zaczęła się od poszukiwań zawodnika na uczelniach i w szkołach, z którymi współpracowaliśmy. Ogłosiliśmy minikonkurs, szukaliśmy osoby z podstawową wiedzą z zakresu frezowania CNC, z chęcią wzięcia udziału w konkursie. Otrzymaliśmy zgłoszenia z różnych szkół, w tym również od Patryka z Politechniki Lubelskiej. W trakcie rekrutacji wszyscy kandydaci musieli zademonstrować swoje umiejętności w zakresie programowania obrabiarek oraz pracy na specjalnym oprogramowaniu. Przeprowadziliśmy też rozmowę, aby dowiedzieć się, jak zawodnicy widzą swoją przyszłość w tej branży i jak chcą się rozwijać. Ważnym kryterium był język angielski, ponieważ na zawodach WorldSkills używamy go w komunikacji międzynarodowej. Patryk spełnił wszystkie te kryteria, świetnie znał język. Nie było wątpliwości – rozpoczęliśmy przygotowania do zawodów i pojechaliśmy do Kazania.

Jak dziś ocenia pan te pierwsze zawody?

Pierwsze zawody pozwoliły nam poznać poziom konkurencji na świecie. Uświadomiliśmy sobie, co musimy poprawić, a Patryk zyskał cenne doświadczenie. No i od tamtej pory pozostał w naszej firmie – stał się naszym technologiem. A dziś? Dziś jest trenerem naszego zawodnika na EuroSkills w Gdańsku!

Rozmawiała **Anita Czupryn** – korespondentka FRSE



DMG MORI to jeden z największych producentów obrabiarek do metalu, wytwórca tokarek i frezarek sterowanych numerycznie oraz zaawansowanych centr frezarsko-tokarskich. Produkty tej firmy obejmują maszyny, oprogramowanie i rozwiązania energetyczne, usługi przemysłowe oraz szkolenia.



FOT. KRZYSZTOF KUCZYK



Transformacja wymaga

– Siemens od lat uczestniczy w organizacji konkursów EuroSkills i WorldSkills. Projekty tego typu pomagają firmom w docieraniu do szkół, czyli do potencjalnych przyszłych pracowników, oraz pokazują, w jakim kierunku powinna zmierzać edukacja branżowa – mówi Maciej Zieliński, prezes Siemens Polska



Jak postrzega pan znaczenie edukacji zawodowej dla rozwoju gospodarki?

Rozwój polskiej gospodarki przyspiesza za sprawą dynamicznie postępującej transformacji cyfrowej. Jesteśmy dziś znaczącym graczem na arenie europejskiej i światowej, oferujemy konkurencyjną, perspektywiczną przestrzeń dla nowoczesnych biznesów. W erze Przemysłu 4.0 wyzwaniem pozostaje jednak niedobór fachowców. Mamy w Polsce wiodące uczelnie, z których wywodzą się znakomici absolwenci. Rzecz jednak w tym, żeby ścieżki ich edukacji były adekwatne do potrzeb współczesnego rynku pracy – i tutaj niezwykle ważna jest współpraca biznesu z sektorem szkolnictwa wyższego. Drugą kwestią do pilnego zagospodarowania jest ograniczona liczba szkół branżowych w Polsce oraz wciąż niewielka popularność praktycznej nauki zawodu.

Czy i jak Siemens przyczynia się do zaspokojenia potrzeb rynku w zakresie kształcenia i pozyskiwania specjalistów?

Siemens od lat aktywnie wspiera uczelnie techniczne przez zaangażowanie ekspertów merytorycznych, współorganizację konkursów naukowych oraz oferowanie pakietów edukacyjnych czy wyposażenia laboratoriów. W przypadku szkolnictwa branżowego naszą rolę widzimy w przybliżaniu uczniom idei Przemysłu 4.0 i zachęcaniu ich do nauki zawodów – w tym tych tradycyjnych – przez pokazywanie ich atrakcyjności. Coraz więcej branż się technologizuje i w rezultacie oferuje nowoczesne i interesujące miejsca pracy. Przykładowo w branży obróbki metali stosuje się dziś zaawansowane obrabiarki sterowane numerycznie (CNC), a pracę spawaczy wspierają roboty, które odpowiednio zaprogramowane przejmują powtarzalne, czyli możliwe do zautomatyzowania czynności. Transformacja ta wymaga od pracowników zupełnie nowych kompetencji i umiejętności. Dlatego tak ważne jest, by kształcić je już na etapie szkół średnich.

Dlaczego Siemens Polska angażuje się w inicjatywy edukacyjne, m.in. w EuroSkills?

Włączając się w projekty wspierające edukację, chcemy ukazać pracę w znanych zawodach w nowym, uwspółcześnionym świetle. Zależy nam, by pokazywać młodym ludziom, jak perspektywiczne może być praktyczne kształcenie branżowe, oraz by budzić w nich ciekawość i fascynację, oswajając ich z nowym obliczem pracy epoki 4.0. Nasze zaangażowanie w EuroSkills pozwala uczestnikom doświadczać i testować najnowsze technologie, z którymi spotkają się w pracy – m.in. w zakresie sterowania przemysłowego, instalacji

FOT. ARCHIWUM SIEMENS POLSKA

nowych kompetencji



Organizacje takie jak FRSE dają silny bodziec znacząco wpływający na zmianę postrzegania edukacji branżowej



elektrycznych, frezowania CNC czy chłodnictwa i klimatyzacji. Wspieranie inicjatyw edukacyjnych jest niezwykle istotne z perspektywy społecznej. Im więcej młodych ludzi ma konkretne umiejętności pożądane na rynku pracy, tym większe są możliwości rozwoju ekonomicznego rodzimej gospodarki: inwestorzy chętniej lokują tutaj potencjał produkcyjny, a to sprawia, że ekonomia staje się bardziej konkurencyjna i silniejsza. Młodzi ludzie są więc kluczowym ogniwem rozwoju każdego kraju. Wierzę, że obowiązkiem odpowiedzialnych firm technologicznych jest wyznaczanie standardów oraz demokratyzacja i transfer wiedzy dla dobra całych społeczności.

Jakie korzyści widzą państwo we współpracy z Fundacją Rozwoju Systemu Edukacji?

Inicjatywy jak te prowadzone przez FRSE są nie tylko inwestycją w młode talenty, tak dziś potrzebne na rynku pracy. To także istotny wkład w pogłębianie dialogu międzysektorowego, który przyspiesza reformowanie edukacji branżowej i tym samym przyczynia się do rozbudowy nowoczesnej i innowacyjnej gospodarki. Organizacje takie jak FRSE dają silny bodziec do podnoszenia świadomości w tym obszarze, znacząco wpływający na zmianę postrzegania edukacji branżowej. Siemens od lat aktywnie uczestniczy w organizacji konkursów EuroSkills i WorldSkills, także na poziomie centralnym, z ramienia koncernu Siemens AG. Projekty tego typu pomagają firmom w docieraniu do szkół, nauczycieli i uczniów, a więc do potencjalnych przyszłych pracowników, a także pokazują decydentom, w jakim kierunku powinna zmierzać przyszłościowa edukacja branżowa. Nasze zaangażowanie ma więc realny wpływ na rozwój systemu szkolnictwa, kształcenie kadr przyszłości, a w efekcie na wzrost konkurencyjności polskiej gospodarki. Postrzegamy to wszystko jako naszą społeczną odpowiedzialność.

Rozmawiała **Anita Czupryn** – korespondentka FRSE

Miłość i medycyna

Wyjazd na Erasmusa otworzył mi oczy na to, że farmaceuta wcale nie musi pracować w aptece – mówi Karina Kordalewska, która przez pół roku studiowała w Brnie



Które określenie pani woli: lekarna czy apteka?

Jedno i drugie. Choć lekarna brzmi bardziej dźwięcznie.

Czeskie apteki funkcjonują podobnie jak polskie?

Bardzo podobnie, choć są w nich mniejsze kolejki. Zdecydowaną większość stanowią tzw. sieciówki. Mocno rozwinięta jest internetowa sprzedaż leków – pacjenci częściej niż w Polsce zamawiają leki przez aplikacje mobilne, a potem odbierają je w aptece lub paczkomacie.

W polskich aptekach farmaceuci muszą zajmować się również sprzedażą kosmetyków i zdrowej żywności. W Czechach też tak jest?

Tak, podobnie. W czeskich aptekach można też poprosić farmaceutę o zmierzenie ciśnienia czy poziomu glukozy. Z takiej opcji często korzystają cukrzycy, którzy przychodzą do aptek z własnym glukometrem. Co ciekawe, w telewizji czy radiu sporadycznie można usłyszeć reklamy leków czy suplementów diety. W Polsce jest inaczej.

Podobno do Czech trafiła pani nie tylko z miłości do farmacji...

To prawda. Dwa lata przed wyjazdem do Brna poznałam fantastycznego Słowaka, który dziś jest moim narzeczonym. Michał studiował chemię żywności i biotechnologię na uniwersytecie w Brnie. I zmotywował mnie do wyjazdu na Erasmusa (śmiech). Choć przyznaję, że już wcześniej myślałam o tym, by skorzystać z wymiany studenckiej.





Pobyt w Czechach był okazją nie tylko do rozwijania kompetencji zawodowych, ale także do poszerzania wiedzy z innych dziedzin oraz do nawiązywania międzynarodowych kontaktów

Jednak pojawił się problem z uzyskaniem zgody pani macierzystej uczelni na taki wyjazd. Dlaczego?

Studentom farmacji w Polsce trudno znaleźć zagraniczną uczelnię z podobnym programem. Nawet jeśli ktoś decyduje się na wyjazd w ramach Erasmusa, często po powrocie do kraju ma kłopot z tym, by jego macierzysta uczelnia uznała zaliczenia wszystkich przedmiotów. Ale ja nie dawałam za wygraną. Wprawdzie Uniwersytet Nauk Farmaceutycznych i Weterynarii w Brnie, który wybrałam, nie współpracował w tym czasie z moim Uniwersytetem Medycznym w Poznaniu, ale okazało się, że można tę przeszkodę pokonać. Zorganizowanie wszystkiego – ułożenie siatki zajęć oraz uzgodnienie z prowadzącymi szczegółów dotyczących zdawania dodatkowych egzaminów i testów uzupełniających – zajęło mi sześć miesięcy. Ostatecznie, po wielu rozmowach, spotkaniach i kombinacjach, w połowie czwartego roku studiów udało mi się wyjechać i w lutym 2018 roku rozpoczęłam swoją czeską przygodę.

Co najbardziej zaskoczyło panią podczas studiowania w Czechach?

Interaktywny sposób prowadzenia zajęć w małych, niespełna dziesięcioosobowych grupach. Prowadzący zadawali pytania i zachęcali do dyskusji. Podczas zajęć z farmakologii – prowadzonych przez farmaceutkę kliniczną pracującą na co dzień w szpitalu – analizowaliśmy, jakie leki przyjmują pacjenci z konkretnymi schorzeniami.

Czesi darzą farmaceutów zaufaniem i autorytetem?

Tak, od razu zwróciłam na to uwagę. Świadczą o tym również wysokie zarobki czeskich farmaceutów, znacznie wyższe niż w Polsce. W Czechach mocno rozwinięta jest farmacja kliniczna. Farmaceuci kliniczni, pracujący w dużych szpitalach, wchodzą w skład zespołów, które sprawują kompleksową opiekę nad pacjentami. Odnoszę wrażenie, że Czesi nas wyprzedzili. Już wtedy, w 2018 roku, toczyły się tam dyskusje o możliwościach poszerzenia usług i kompetencji aptekarzy m.in. w zakresie kontynuacji recept. U nas mówi się o tym dopiero od niedawna.

Ten wyjazd zmienił pani myślenie o farmacji?

Wyjazd na Erasmusa przede wszystkim dodał mi pewności siebie. Dowiedziałam się też ciekawych

rzeczy o pracy w aptekach w innych częściach świata. Na przykład w Finlandii każdy pacjent, zanim otrzyma od farmaceuty leki, musi odbyć z nim kilkunastominutową rozmowę, podczas której dowiaduje się, jak powinno się stosować dany specyfik i czy może on wchodzić w interakcje z innymi. Ten wyjazd otworzył mi także oczy na to, że farmaceuta wcale nie musi pracować w aptece. Są też inne drogi kariery.

I pani również wybrała swoją.

Tak, dzięki Erasmusowi nie bałam się zbierać doświadczeń w różnych miejscach i poszukiwać własnej ścieżki. Trzy lata temu przeprowadziłam się z Poznania do Krakowa i odbyłam staż zawodowy w dwóch aptekach. Potem zaczęłam pisać artykuły o tematyce zdrowotnej i farmaceutycznej, a od pół roku pracuję na stanowisku Associate Medical Writer w firmie Contract Research Organization (CRO), która zajmuje się kompleksową organizacją badań klinicznych na zlecenie m.in. firm farmaceutycznych.



Studentom farmacji w Polsce trudno znaleźć zagraniczną uczelnię z podobnym programem. Ale ja nie dawałam za wygraną

I pewnie do tej pory gotuje pani w domu knedliki.

Niestety nadal nie opanowałam tej sztuki, ale uwielbiam przygotowywać zupę czosnkową i panierowany smažený ser.

Tęskni pani za czeską luźną atmosferą?

Przed wszystkim tęsknię za ludźmi, których poznałam podczas wyjazdu. Niektóre znajomości przetrwały, np. z Johanną z Finlandii i Kristiną ze Słowacji. Erasmus to niezapomniany czas.

Rozmawiała Aleksandra Zalewska-Stankiewicz

– korespondentka FRSE

Ojciec był na Tempusie,

Daniel Korzeb skończył studia w Holandii, jednak w Polsce nikt nie chciał nostryfikować jego dyplomu. Mimo to, po latach, wspierał swojego syna, gdy ten zdecydował się na erasmusowy wyjazd do Francji

Małgorzata Szczepańska-Piszcz – korespondentka FRSE



1997 roku Daniel Korzeb kończył budownictwo – inżynierskie studia w Akademii Techniczno-Rolniczej (ATR) w Bydgoszczy (obecnie Politechnika Bydgoska). Bardzo chciał kontynuować naukę za granicą. – Marzyłem, żeby w końcu dobrze poznać angielski – tłumaczy. – Chociaż uczyłem się go prawie dwadzieścia lat, czułem, że jest książkowy i ciągle kulawy. Studia magisterskie na zachodzie Europy wydały mi się najlepszą drogą do biegłego opanowania tego języka. Pytałem tu i tam, nie tylko na mojej uczelni. Wszyscy pomysł wyjazdu na Zachód popie-

rali, ale jako że było to jeszcze przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej (UE), rozkładali bezradnie ręce, mówiąc, że nie da się nic zrobić. W poznańskiej Akademii Rolniczej zaś zaproponowali, żebym się do nich przeniósł i wtedy mnie wyślą na Zachód. Na początek do zbierania pomidorów i ogórków. Grzecznie podziękowałem.

A może TEMPUS?

Pomogła dopiero koordynatorka program TEMPUS (Trans-European Mobility Programme for University Studies), dr hab. inż. Jadwiga Bizon-Górecka, która pracowała wtedy na ATR (dziś jest profesorem Bydgoskiej Szkoły Wyższej). – TEMPUS był programem pomocowym UE. Ułatwiał współpracę uczelni z krajów unijnych i partnerskich, do których przed wstąpieniem do Wspólnoty zaliczała się Polska. W jego ramach w latach 90. współpracowaliśmy z uniwersytetem w Wageningen w Holandii – wyjaśnia prof. Bizon-Górecka. – Dlatego 23-letni wówczas Daniel Korzeb mógł przenieść się tam na ostatni semestr studiów inżynierskich, a później rozpocząć półtoraroczne kształcenie magisterskie na kierunku marketing i zarządzanie.

Jak dodaje prof. Bizon-Górecka, Daniel wyjechał, ponieważ był nietypowym jak na tamte czasy studentem. Znał język angielski lepiej niż inni, był zmotywowany i chciał zaryzykować. – W latach 90. nie było łatwo namówić studentów na wyjazd na zagraniczną uczelnię – przyznaje. – Powodów było kilka. Przede wszystkim studenci, ale też i wykładowcy, słabo znali angielski i inne zachodnie języki. Zatem obawiali się, że nie poradzą sobie ze studiami



W latach 90. XX wieku nie było łatwo namówić studentów na wyjazd na zagraniczną uczelnię – mówi prof. Bizon-Górecka

syn na Erasmusie



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

w zachodniej Europie. Po drugie, ta część świata była dla nas, Polaków, bardzo droga i ludzie bali się wysokich kosztów utrzymania. Po trzecie, nie było tradycji partnerstwa z uczelniami zachodnimi, dlatego dużo łatwiej było kogoś namówić na wyjazd do uczelni w Bułgarii czy na Węgrzech – wyjaśnia.

Najpierw trudności, potem zachwyty

Pierwsze tygodnie na holenderskiej uczelni nie były dla studenta z Bydgoszczy łatwe. – Zajęcia odbywały się w języku angielskim, ale niestety nie wszystko od razu rozumiałem. Wtedy nie mieliśmy telefonu komórkowego w kieszeni, w którym można by szybko wygooglować słówka. Na szczęście z dnia na dzień było coraz lepiej. Mniej więcej

po semestrze poczułem, że jest już całkiem dobrze. W końcu wszystko rozumiałem i byłem rozumiany!

Zadowolony był również ze stypendium. – Przerosło ono moje oczekiwania! Za te pieniądze można było spokojnie się utrzymać, opłacić akademik, jedzenie i koszty przejazdu do domu. Rodzice nie musieli nic dokładać – wspomina.

Najbardziej jednak zachwyciły go uczelniane laboratoria. Ich wielkość, wyposażenie, skomputeryzowanie. – O takich wtedy w Polsce mogliśmy tylko pomarzyć – podkreśla. – W Holandii kupiłem pierwszy komputer i nauczyłem się jego obsługi. Podobała mi się też tamtejsza infrastruktura. Polubiłem także holenderską organizację pracy dostosowaną do ludzkich potrzeb. Ceniłem sobie, że mogę z bliska przyjrzeć się innemu systemowi pracy – opowiada.

Plusów wyjazdu było więcej. Razem z kilkoma kolegami z uczelni zwiedził pół Europy. – Zwiedzanie, podobnie jak jazda do Polski i z powrotem, nie było jednak tak łatwe jak teraz. Dosłownie na każdej granicy kazali nam zjeżdżać na bok i bardzo dokładnie sprawdzali nam dokumenty, samochód – zaznacza.

Jednak w tej holenderskiej beczce miodu była też łyżka dziegciu. – Denerwowało mnie, że choć Polacy nie odbiegali poziomem naukowym od reszty, byli traktowani nieco gorzej. Zdarzało się, że ludzie z zachodniej Europy wręcz nie chcieli z nami pracować na zajęciach! Nie były to miłe chwile – podkreśla.

Nie chcieli uznać dyplomu

Po dwóch latach wrócił do Polski z holenderskim dyplomem magistra. W ojczyźnie czekał go jednak zimny prysznic. Nikt nie chciał mu nostryfikować dyplomu. Pisał listy, pukał do wielu drzwi i wszędzie słyszał, że nie mogą, bo są niespójności programowe. Pojechał nawet do Warszawy, do ówczesnego ministerstwa edukacji, i też nic nie wskórał. – W końcu uznałem, że łatwiej i szybciej zrobię magisterkę jeszcze raz, w Polsce, i ponownie zapisałem się na studia. Nie żałuję, że wyjechałem, bo swój cel osiągnąłem – nauczyłem się języka angielskiego. Swobodnie się w nim komunikuję, piszę, czytam. Poza tym uważam, że ten, kto wyjeżdża na stypendium zagraniczne,

zawsze korzysta. Nie tylko edukacyjnie. Ma szansę poszerzyć horyzonty, czasem otrząpać się z kompleksów, poczuć się Europejczykiem pełną piersią – podkreśla.

Syn poszedł w ślady ojca

Dlatego po latach wspierał swojego syna, gdy ten wpadł na pomysł wyjazdu na Erasmusa. Lech Korzeb studiował budownictwo na Politechnice Bydgoskiej oraz prawo w biznesie na warszawskiej Akademii Leona Koźmińskiego i w 2022 roku – 25 lat po swoim tacie – wyjechał na pół roku do ESTIC Caen w Normandii. – Czy miałem kłopoty językowe? Żadnych! – śmieje się 23-latek, który w liceum uczył się w klasie dwujęzycznej i zdał międzynarodową maturę. – Nie musiałem szlifować angielskiego. Chciałem natomiast przyjrzeć się ludziom odmiennych kultur. Poznać ich sposób myślenia, zobaczyć, jak pracują. Uważam, że umiejętność odnajdowania się w otoczeniu międzynarodowym to jedna z kompetencji przyszłości – przekonuje.

W ESTIC Caen kształcił się przez semestr w zakresie cyfryzacji w budownictwie. Miał zajęcia m.in. z projektowania modeli domów w technice 3D. Bardzo podobały mu się relacje między wykładowcami i studentami, to, że profesorowie byli bardzo otwarci. Chwali też zakwaterowanie w akademikach. – Mieszkaliśmy w niewielkich, ale bardzo czystych pokojach z łazienkami, obok znajdowały się świetnie wyposażone sale multimedialne i sala kinowa. Kampus miał bogatą infrastrukturę sportową: basen, boiska, siłownię. Pokochałem też francuską godzinę na lunch. Wtedy cały kraj staje, wszyscy jedzą i się integrują – opowiada.

Kiedyś i dziś

Tak samo jak ojciec Lech w wolnych chwilach zwiedzał Europę. – Na zakończenie nauki zaproponowano mi płatny staż we francuskiej korporacji. Jednak najważniejsze jest to, że po powrocie do Polski nie miałem problemów z zaliczeniem semestru na francuskiej uczelni – mówi. – Lech świetnie zna angielski i niezłe francuski, nie jest więc typowym studentem – ocenia dr inż. Jarosław Górecki, koordynator Erasmusa+ na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Bydgoskiej. – A nadal silną barierą uniemożliwiającą wyjazd jest słaba znajomość języka angielskiego. Drugim czynnikiem okazuje się brak tradycji mobilności wśród polskich studentów. Są oni zwykle silnie związani z miejscem studiowania, gdyż łączą studia z pracą. Zdają sobie sprawę, że za granicą nie pogodzą nauki z zarobkowaniem. Pokazały to badania na naszym wydziale. A jeszcze, żeby wyjechać ze stypendium Erasmusa+, trzeba się postarać – dodaje. Mimo to Lech się nie zraża i deklaruje: Zamierzam wyjechać na Erasmusa+ ponownie. Tym razem do Frankfurtu. ■



Uważam, że umiejętność odnajdowania się w otoczeniu międzynarodowym to jedna z kompetencji przyszłości – przekonuje Lech Korzeb



FOT. SZYMON ŁASZEWSKI

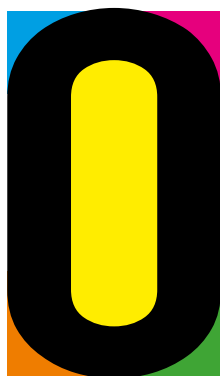


Daniel Korzeb i jego syn Lech w rodzinnym gronie wspominają zagraniczne mobilności edukacyjne



prof. Ewa Murawska

Skrzypce czy laptop?



wkraczaniu technologii do naszego życia napisano i powiedziano już wiele. Jest to też jeden z wiodących tematów na różnych wydarzeniach, m.in. naukowych i edukacyjnych. Postęp jest tak szybki, że Kompetencje 4.0 – kilka lat temu zdefiniowane w publicystyce ekonomicznej, a później edukacyjnej – lada moment staną się Kompetencjami 9.0. ChatGPT już zmienił obraz codzienności i według

przewidywań zagrozi kilkudziesięciu zawodom istniejącym na dzisiejszym rynku pracy.

Ale czy wszystkie te zmiany, wywołujące zaskoczenie, a czasem nadmierną ekscytację lub nawet panikę, to rzeczywiście nowość na tle historii społeczeństw od początków dziejów ludzkości? Czy to nie właśnie chęć rozwoju popchnęła Sumerów do stworzenia pierwszych map ok. 2250 r. p.n.e.? Czy to nie ona była impulsem do skonstruowania budzika, wynalezienia papieru (starożytność), opracowania systemu centralnego ogrzewania (epoka brązu na Krecie) czy betonu (starożytny Rzym)? Podobnie jak wspomniane rozwiązania, również sztuczna inteligencja zmieni nasze życie, choć zapewne w dużo większym wymiarze niż wspomniane wynalazki. To oczywiste. Nie boję się jednak postępu cywilizacyjnego – ani w życiu zawodowym, ani w prywatnym (choć do dzisiaj nie rozumiałam np. obsługi Autopay, a to, co w zakresie IT zajmuje mi 25 minut, mój 8-letni syn wykona w trzy minuty).

Nie mam obaw przed ChatGPT z prostego powodu: on/to nie myśli samodzielnie. Nie ma duszy. A ta jest skarbcem emocji – radości, smutków i, wreszcie, nadziei. Bez duszy

człowiek stałby się zaledwie robotem wykonującym powierzone zadania. Skoro więc postęp był przed naszą erą i będzie po niej i, na razie, po ulicach nadal nie spacerują same maszyny ukryte w ludzkim ciele, to znaczy, że człowiek przetrwał i (nadal) potrafi samodzielnie myśleć, a także ma naturalną potrzebę, by czerpać z życia pełnymi garściami. Pragnienie to opisywano już w literaturze (*carpe diem* Horacego), filmie (np. *Jutro też będzie dzień!* – Scarlett O’Hara w „Przeminęło z wiatrem”) czy w muzyce (np. *Kocham cię, życie!* Edyty Geppert). W gruncie rzeczy za każdym razem chodziło o to samo: żeby zatracić się w chwili, celebrować codzienność jak dzień świąteczny, nie bać się mówić o swoich uczuciach i przemyśleniach, w końcu – narysować swoją mapę szczęścia i się jej trzymać. Po prostu żyć.

Na pytanie więc, co kupić dziecku: laptop czy instrument muzyczny? – odpowiem z przekonaniem: instrument. Bo to on nauczy je myśleć i wyrażać emocje, a laptop i tak młody człowiek dostanie w szkole. Gra na instrumencie pomoże dziecku w przyszłości np. zrozumieć ten cytat z Gałczyńskiego: *Wszystko coś stracił, wszystko coś zgubił – w Bachu, bracie, odnajdziesz*. Każdy musi znaleźć klucz do szczęścia w swoich emocjach, wykorzystując do tego swoją przewagę nad maszynami. ■

prof. dr hab. Ewa Murawska – wykładowca Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu, prezes Fundacji Event Culture, dyrektor Polsko-Norweskiego Centrum Kultury w Poznaniu. Tytuł profesora zwyczajnego odebrała od prezydenta RP w maju 2019 roku, przed ukończeniem 40 r.ż.

Związki zostały w Porto

Dr inż. Agnieszka Krawczyk-Łebek spędziła w ramach programu Erasmus+ dwa miesiące w portugalskim laboratorium, po czym zdobyła złoty medal na Międzynarodowej Warszawskiej Wystawie Wynalazków IWIS 2022

? **Zajmujesz się flawonoidami – związkami chemicznymi występującymi w roślinach, które podobno mają właściwości prozdrowotne.**

Tak, mają właściwości prozdrowotne, między innymi przeciwzapalne i przeciwnowotworowe, a także działają ochronnie na wątrobę.

W przyszłości będziemy mogli stosować je jako leki albo suplementy diety?

Badania wciąż trwają. Widać postępy, np. zaliczana do flawonoidów kwercetyna, którą można stosować jako suplement diety, znajduje się w fazie badań klinicznych m.in. w leczeniu refluksu.

Tego typu związki chemiczne otrzymujesz też w laboratorium. W jaki sposób?

By otrzymać flawonoidy z atomem chloru oraz flawonoidy z grupą metylową, dokonuję syntezy chemicznej. Natomiast przyłączanie do nich glikozy przeprowadzam na drodze biotransformacji. Otrzymane nowe pochodne flawonoidowe wraz ze sposobami ich otrzymywania zgłosiłam już do ochrony patentowej – jako moje wynalazki. Czternaście związków zostało już objętych ochroną patentową, czekam jeszcze na decyzję odnośnie do kolejnych 24 zgłoszeń.

W jaki sposób pobyt w Portugalii, w ramach dwumiesięcznego stażu Erasmus+ latem 2022 roku, pomógł ci w badaniach?

Do Portugalii zabrałam uzyskane w polskim laboratorium związki flawonoidowe. W Porto

badalam je pod kątem właściwości przeciwzapalnych, przeciwutleniających i przeciwcukrzycowych. Na ostateczne wyniki testów trzeba jeszcze trochę poczekać – związki zostały w Porto, bo proces jest wciąż w toku, ale wstępne rezultaty były całkiem obiecujące, więc zobaczymy, co z tego wyniknie.

Prowadzenie badań w portugalskim laboratorium było głównym powodem wyjazdu?

Zależało mi też na tym, by nauczyć się czegoś nowego i udało się – przeprowadzałam testy in vitro w układach bezkomórkowych i badania na komórkach, poszerzając swoje kompetencje. Poza tym chciałam zobaczyć, jak wygląda praca w zagranicznym laboratorium, poznać inną kulturę pracy. W czasie studiów nie udało mi się wyjechać na Erasmusa, więc stwierdziłam, że skorzystam z oferty wyjazdu na zagraniczny staż przed obroną doktoratu. To był ostatni dzwonek.

Mam nadzieję, że twój pobyt w Portugalii nie ograniczył się tylko do pracy. Miałaś okazję coś zwiedzić?

Dużo spacerowałam po Porto, a na jeden weekend wybrałam się do Lizbony. Żałuję tylko, że nie miałam dość czasu, żeby przejechać autem wzdłuż wybrzeża Portugalii.

Jakie są twoje najbliższe plany zawodowe?

Planuję wykorzystać nowe umiejętności związane z badaniem aktywności biologicznych flawonoidów, np. przeciwzapalnej

FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI



i przeciwutleniającej, w warunkach in vitro w układach bezkomórkowych oraz na komórkach w ramach realizowanego przeze mnie projektu wewnętrznego na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu. Wstępne badania chcę przeprowadzić na mojej uczelni, a rokujące związki wysłać do uniwersytetów partnerskich w celu wykonania dalszych testów. W naszej Katedrze Chemii Żywności i Biokatalizy wykonujemy symulacje komputerowe, które pokazują potencjał związków, ale konieczne jest przeprowadzenie badań laboratoryjnych. Przykładowo do Porto zabrałam związki, które najpierw testowałam pod kątem aktywności przeciwutleniającej w warunkach bezkomórkowych – wyniki pokazywały, że nie unieszkodliwiają powstającego w nadmiarze tlenu azotu, ale po testach na komórkach okazało się, że pośrednio wpływają na zmniejszenie jego produkcji.

Chciałabys wrócić do Porto i kontynuować tam pracę?

Nie chciałabym wyjeżdżać z Wrocławia na dłużej. Wydaje mi się, że najlepszym rozwiązaniem jest współpraca z Uniwersytetem w Porto na odległość: wysyłanie związków i komunikowanie się e-mailowo. Dobrze było się jednak poznać osobiście, bo dzięki temu teraz kontakt jest zupełnie inny i dużo łatwiej jest nam razem pracować.

Rozmawiała Urszula Idzikowska – korespondentka FRSE

Dr inż. Agnieszka Krawczyk-Lebek – absolwentka biotechnologii na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu (UPWr), technologii chemicznej na Politechnice Wrocławskiej i studiów podyplomowych z biologii molekularnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 2022 roku zrealizowała staż doktorancki w ramach programu Erasmus+ na Uniwersytecie w Porto oraz obroniła doktorat „Synteza i biotransformacja flawonoidów z grupą metylową” na UPWr. Pracuje w Katedrze Chemii Żywności i Biokatalizy UPWr. Za „Cykl 38 wynalazków dotyczących nowych glikozydów flawonoidowych o potencjalnej aktywności przeciwdrobnoustrojowej” otrzymała nagrodę główną w XII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Student-Wynalazca (2022 rok), srebrny medal na Międzynarodowej Wystawie Wynalazków Geneva Inventions 2022 oraz złoty medal i tytuł najlepszego krajowego wynalazku na Międzynarodowej Warszawskiej Wystawie Wynalazków IWIS 2022. Obecnie kieruje projektem badawczym Narodowego Centrum Nauki „Nowe glikozydy flawonoidowe z atomem chloru o potencjalnej aktywności przeciwdrobnoustrojowej”, realizowanym w ramach konkursu Preludium 20.

Każdy, kto kiedyś wybrał się na górską wycieczkę, wie, że wymaga ona kondycji, porządnego przygotowania i zadbania o dobrych towarzyszy podróży, jednak widok ze szczytu i poznanie nowych szlaków wynagradzają każdy wysiłek. Podobnie jest z wyprawami pod znakiem Erasmusa+

Wyruszyć w podróż z Erasmusem!

Tekst zdobył pierwszą nagrodę w konkursie

Sposób na Erasmusa+

zorganizowanym przez platformę EPALE

Barbara Gołębiowska

Przed wyruszeniem w drogę zawsze warto zasięgnąć rady doświadczonych podróżników. Ten artykuł to zestaw rekomendacji opartych na doświadczeniach z podróży – projektu „Przez interpretację do doceniania i ochrony. Budowa programu edukacji dorosłych w oparciu o metodę interpretacji dziedzictwa”, w ramach którego 30 pracowników i pracowniczek Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku wyjechało do Chorwacji na certyfikowane kursy interpretacji dziedzictwa. Pociąg, którym wybraliśmy się w tę podróż, nazywał się „KA122-ADU – Krótkoterminowe projekty na rzecz mobilności dorosłych osób uczących się i kadry w sektorze edukacji dorosłych”, a sama podróż trwała (i jeszcze potrwa!) od 1 października 2022 do 30 września 2023 roku.

Każda podróż jest inna, ale mam nadzieję, że nasze doświadczenia mogą stać się dla was zachętą, inspiracją i wsparciem. Zacznijmy więc od początku.

Pierwsza sprawa – odważ się! To całkowicie normalne, że gdy wyruszamy po raz pierwszy na nieznaną szlak, towarzyszy nam mnóstwo obaw. Zdarza się także, że słyszymy przestrogi na temat czyhających wszędzie niebezpieczeństw, potężnych przepaści i dzikich zwierząt. My także mieliśmy sporo obaw, podsycanych przez legendy o nieprawdopodobnie szczegółowych wnioskach i skomplikowanych europejskich procedurach, a myśl o oszacowaniu budżetu dla tak skomplikowanego przedsięwzięcia spędzała nam sen z powiek.

Okazało się, że w większości były to strachy na Lachy – formularz wniosku jest tak skonstruowany, że prowadzi nas za rękę przez kolejne etapy, a budżet opiera się w znacznej mierze na stawkach ryczałtowych, więc system niejako sam go liczy na podstawie założeń projektu. Jest to wszystko znacznie prostsze niż w wielu krajowych programach dotacyjnych. Dodatkowo można skorzystać z niezwykle pomocnych szkoleń i konsultacji organizowanych przez FRSE.

Druga rzecz – zastanów się, dokąd chcesz iść i jaki jest twój cel. Gdy zaczynamy chodzić po górach, nie wybieramy się od razu w Himalaje, ale nie oznacza to, że nie damy sobie rady w Beskidach. Co więcej – Beskidy wcale nie są gorsze



Formularz wniosku jest tak skonstruowany, że prowadzi nas za rękę przez kolejne etapy, a budżet opiera się w znacznej mierze na stawkach ryczałtowych, więc system sam go liczy



FOT. MUZE



Polsko-chorwacka grupa kursowa z naszą trenerką Ivą Klarić Vujović

od Himalajów, to po prostu inne góry. W naszym wypadku wybór Beskidów (czyli krótkoterminowych projektów mobilności), a nie Himalajów (Partnerstwa współpracy) na pierwszą wyprawę okazał się strzałem w dziesiątkę – pozwolił przeszkolić kadre, zdobyć doświadczenie i przetrzeć szlaki, które pozwalają nam teraz brać pod uwagę trudniejsze wyprawy. Bardzo ważne było też określenie, z jakimi wyzwaniami mierzy się muzeum i jak może nam pomóc w ich rozwiązaniu udział w projekcie – dzięki temu mogliśmy jasno określić cel naszej wyprawy.

Zarezerwuj czas! Dla wszystkich jest raczej oczywiste, że nie da się połączyć włóczędzy po lasach, halach i łąkach ze spotkaniami służbowymi, pilnowaniem „dedlajnow” i obsługą e-maila – zazwyczaj jednak planujemy urlop. Prowadzenie projektu w ramach Erasmus+ – od etapu pisania wniosku, po procedury związane z podpisywaniem umów, zarządzaniem, sprawozdawaniem, upowszechnianiem, rozliczaniem – zajmuje naprawdę sporo czasu. Jeżeli twój grafik jest obecnie wypełniony w 100%, zastanów się, jak w trakcie projektu delegować część zadań lub tak rozłożyć je w czasie, aby w momentach krytycznych (tworzenie wniosku, czas mobilności, rozliczanie) nie organizować jednocześnie międzynarodowego festiwalu dla 1000 osób lub nie zamykać inwestycji.

Absolutnie najważniejsze pytanie to: z kim chcę wyruszyć w drogę? Dobra, zgrana grupa, która potrafi współpracować, i na którą można liczyć w trudnych momentach, to warunek każdej udanej wycieczki. Podobnie jest z zespołem, który zbudujesz wokół projektu – i chodzi tu zarówno o uczestników mobilności, jak i o zespół z instytucji przyjmującej czy współpracowników z twojej organizacji.

W naszym muzeum przyjęliśmy bardzo transparentne zasady naboru do projektu – zaproszenie otrzymały wszystkie osoby spełniające warunki formalne i ostatecznie wysłać na kursy udało się wszystkim chętnych. Zespół był różnorodny i składał się z osób z różnych działów, z czego bardzo się cieszyliśmy, ale tym ważniejsze było ustalenie kanałów komunikacji między nami i klarowne przedstawienie zasad udziału w programie. Także od pierwszego kontaktu z naszą instytucją przyjmującą – firmą MUZE s Ltd. z Zagrzebia – czuliśmy, że nadajemy na tych samych falach, i było to dla nas jedno z ważnych kryteriów wyboru. Dzięki zbudowanemu zaufaniu, szczeroci i dobrej komunikacji udało się nam rozwiązać wszystkie napotkane problemy, związane z terminami, umowami, planowaniem podróży i sprawami losowymi.

Istotne było również wsparcie naszego zespołu prawnego, księgowego oraz oczywiście dyrekcji – bez nich nasza wyprawa nigdy nie doszłaby do skutku. I jeszcze jedno – każdy przewodnik wycieczki ma osobę, która może go w razie potrzeby wesprzeć, a nawet zastąpić. U nas było podobnie, dzięki czemu praca nad projektem przebiegała bez zakłóceń także w czasie urlopow.

Bardzo ważne, aby przed podróżą dobrze się zastanović, co będzie nam potrzebne, i zgromadzić cały potrzebny sprzęt. Najlepiej zaplanowana wyprawa może zamienić się w szkołę przetrwania, jeżeli zapomnimy kurtki przeciwdeszczowej, butelki z wodą i mapy.

Szczególnie ważny jest aktualny przewodnik – i tu wspaniała wiadomość: w Erasmusie+ też taki jest! *Przewodnik po programie Erasmus+* jest rocznie aktualizowany i można go pobrać ze strony internetowej. Koniecznie weź go ze sobą w drogę – znajdziesz tam odpowiedź na większość swoich pytań. Dla nas znakomitą mapą w podróży były też

prezentacje z webinarów Erasmusa+, na których krok po kroku wyjaśniono procedury i etapy działań.

Przed wyprawą zadбай koniecznie o kondycję i umiejętności całego zespołu. Jeżeli dostaniecie zadyszki na pierwszym podejściu, nie docenicie uroków górskich lasów i pejzaży. Dlatego warto efektywnie wykorzystać środki na wsparcie organizacyjne.

W naszym przypadku uczestnicy mobilności brali udział w lekcjach angielskiego online w kilkusobowych grupach – dzięki temu było taniej, a zespół się dodatkowo integrował. Co więcej – lekcje były zorganizowane wokół anglojęzycznych materiałów związanych z tematem naszego kursu. Wykład o Chorwacji przeprowadziła dla nas bezpłatnie osoba pracująca w polsko-chorwackiej organizacji turystycznej – warto zwracać się do takich miejsc, ambasad czy instytutów kultury poszczególnych krajów. W naszym muzeum zainwestowaliśmy też własne środki w warsztaty z zespołowości, dostępności, odpowiedzialności środowiskowej i dialogu międzykulturowego – które rozwijały umiejętności uczestników w zakresie priorytetów Erasmusa+, a zarazem przybliżały wartości, na których opiera się metodologia interpretacji dziedzictwa.

Szyjcie waszą wyprawę na miarę! Może zamiast iść z tłumami na wydeptany szlak, warto odkryć nieznaną, dzikie szczyty? My tak zrobiliśmy – zamiast korzystać z usług firm proponujących masowo kursy dla uczestników Erasmusa, zamówiliśmy certyfikowany, intensywny kurs dla niewielkiej grupy osób, odpowiadający dokładnie na nasze potrzeby i pozwalający zintegrować się z gospodarzami.

Gdy już wyruszyście w drogę, dbaj o komunikację i dobrą atmosferę. Niech każdy wie, jaki jest wasz cel i zasady obowiązujące na wyprawie, ale wszędzie, gdzie to tylko możliwe, niech znajdzie się czas na cieszenie się swoim towarzystwem, miejscem i chwilą.

Warto też, aby każdy uczestnik tej wyprawy wiedział, że może zwrócić się do ciebie w razie pytań czy problemów. Z drugiej strony – pamiętaj, że to są jednak dorosłe osoby świadomie podejmujące decyzję o udziale w programie i zobowiązujące się do zrealizowania określonych działań, więc nie musisz wypełniać za nikogo ankiety w systemie i szukać przez telefon miejsca parkingowego obok hotelu w mieście oddalonym o 800 kilometrów. Jeżeli – tak jak w naszym przypadku – uczestnicy jadą na kursy w kilkusobowych grupach, poproś zaufaną osobę o to, by była osobą kontaktową na miejscu (u nas to rozwiązanie świetnie się sprawdziło).

Warto wykorzystać w jak największym zakresie możliwość poznania innego kraju i jego mieszkańców – po zajęciach można wybrać się na wspólną kolację, spacer czy zwiedzanie. My po wyjeździe czujemy się prawdziwymi ambasadorami przyjaźni polsko-chorwackiej!

Rasowy górski turysta jest eko. I wy także się tego nie bójcie – podróżowanie w duchu *slow* jest zdrowe, modne i relaksujące, a przy tym zostawia znacznie mniejszy ślad węglowy. Warto więc skorzystać z formuły podróży ekologicznej – u nas podróżowała tak większość grupy, z czego jesteśmy bardzo dumni.

W górach pamiętamy zawsze o numerze alarmowym. Jak wiemy, na ratowników górskich zawsze można liczyć, a przed wyjściem na szlak dobrze zapytać o warunki, jakie na nim panują. Dla ciebie takim kontaktem jest opiekun lub



1. Trenujemy oprowadzanie interpretacyjne na dziedzińcu zamku w Ogulinie
2. Razem z koleżankami z Chorwacji wykonujemy ćwiczenia warsztatowe



FOT. BARBARA GOŁĘBOWSKA (1) I IMUZE (2)

opiekunka projektu w FRSE – nie wahaj się pisać lub dzwonić i pytać. Zapewniam cię, lepiej to robić, niż potem borykać się z rozwiązywaniem problemów. Koniecznie daj znać waszemu opiekunowi, jeżeli zdarzy się jakaś sytuacja nadzwyczajna, uniemożliwiająca komuś wyjazd – dowiesz się dokładnie, co wówczas robić. Prawda, że to fajne, że jest ktoś, na kogo zawsze można liczyć w erasmusowej podróży i komu tak samo jak tobie zależy na powodzeniu waszej wyprawy?

Nie zapomnij o zdjęciach i pamiątkach z wycieczki! Setki fotografii, kamyki, pieczętki, znaczki – ktoś z nas nie lubi gromadzić rzeczy, które pozwolą nam wracać po latach do magicznych chwil i chwalić się naszym osiągnięciem przed całym światem? W czasie erasmusowego programu jest to nie mniej ważne – przyda się i na etapie składania sprawozdania z projektu, ale także dzielenia się jego rezultatami w mediach społecznościowych twojej organizacji, na waszej stronie internetowej, na portalu EPALE, w czasie konferencji i spotkań.

Gdy już wjedziecie na szczyt – koniecznie zrób zdjęcie! To ono jest dowodem, że zrealizowaliście cel waszej wyprawy – na kursach finansowanych ze środków Erasmusa+ jest to certyfikat udziału w szkoleniu, które musi spełniać określone wymogi (koniecznie zajrzyj do *Przewodnika!*). A poza tym

– dajcie sobie czas na odpoczynek, świętowanie i podziękowania. Przeszliście razem trudną drogę, więc to wszystko wam się należy. Dziękując, nie zapomnij o tych, którzy nie brali udziału w ataku szczytowym (czyli samej mobilności), bez których ta wyprawa nigdy nie doszłaby do skutku – osobom z księgowości, administracji czy działów prawnych.

Po wyprawie opowiadaj o waszej podróży. W naszym muzeum wykład dla zespołu odbył się w ramach cyklu zdalnych wykładów czwartkowych, a na wrzesień planujemy międzynarodowe seminarium podsumowujące projekt i upowszechniające jego efekty. Nie możemy się doczekać, aż ugościmy u nas nasze koleżanki z Chorwacji, z którymi bardzo się polubiliśmy – Erasmus+ to naprawdę miejsce otwierania nowych horyzontów i budowania przyjaźni i jest to wartość nie do przecenienia w naszym podzielonym świecie.

Wróćcie i – zapewne – nabierzecie apetytu na więcej! Pamiętaj, że każda kolejna podróż z Erasmusem będzie łatwiejsza – dzięki zdobytym doświadczeniom, wiedzy, kontaktom. Naszym kolejnym krokiem będzie zapewne aplikowanie do Akcji 2. w programie Partnerstw na małą skalę. Chcemy zrealizować przedsięwzięcie, które pozwoli nam wykorzystać umiejętności zdobyte w Akcji 1. we współpracy z zagranicznym partnerem. A potem? Kto wie, Himalaje czekają :-)!
Szerokiej drogi! ■

Konkurs EPALE

Sposób na **Erasmusa+**

Celem konkursu **Sposób na Erasmusa+** było upowszechnienie informacji o projektach dofinansowanych w ramach programu Erasmus+ w sektorze Edukacja dorosłych oraz zachęcenie jego beneficjentów do korzystania z platformy EPALE. Mogli się do niego zgłaszać przedstawiciele polskich organizacji realizujących projekty w ramach programu Erasmus+ Edukacja dorosłych pełniący rolę koordynatorów lub partnerów. Konkurs dotyczył projektów dofinansowanych, poczynwszy od 2014 roku – zarówno trwających, jak i już zakończonych. Więcej informacji i wyniki znajdują się na stronie: bit.ly/3Kr87T8.



W naborze projektów Mobilności kadry sportowej programu Erasmus+ Sport nie zabrakło wniosków, którym... niewiele zabrakło. Jak sformułować wniosek, by z sukcesem aplikować o grant?

Lukasz Smogorowski – ekspert FRSE



Niektórzy wnioskodawcy wypełniają wniosek do granicy limitu znaków. Przecież tyle się u nich dzieje! Chcą zrobić wszystko, wpisać się w każdy erasmusowy priorytet. To świetna metoda na... zaprzepaszczenie szansy na otrzymanie grantu. Ekspert, który ocenia wniosek, nie może się zastanawiać, co tak naprawdę beneficjent chce osiągnąć przez realizację projektu. Papier wszystko przyjmie, ekspert nie – jego zadaniem jest ocena planu i jakości działań przewidzianych w projekcie, który ma jasno określone cele, zgodne z założeniami programu. Z drugiej strony, jeżeli najważniejsze kwestie pozostawi się w sferze domysłu, ograniczając się do ogólników typu: stworzymy nowe partnerstwa, będziemy się rozwijać, wykorzystamy zdobytą wiedzę i doświadczenia w pracy organizacji, poprawimy kompetencje językowe, nawiążemy kontakty – to nie wystarczy, by przekonać

Zmagania o grant

eksperta, dlaczego to właśnie ten pomysł powinien otrzymać dofinansowanie. Beneficjenci często zapominają o tym, że biorą udział w konkursie wniosków – i że mają naprawdę sporą konkurencję!



Zdaniem eksperta

Gdy rozpoczynam czytanie wniosku, oczekuję klarownej idei, przemyślenia tematu i realizacji konkretnego celu. Co? Gdzie? Kiedy? Jak i z kim? Na te pytania powinienem znaleźć odpowiedź. Niestety czasem brnę przez kolejne strony i nie za bardzo wiem, co autor miał na myśli. Wpisanie na siłę wszystkich słów kluczy czy priorytetów Komisji Europejskiej na nic się zda, jeśli nie będzie poparte opisem konkretnych działań, składających się w logiczną całość. W szkole dziennikarskiej uczono mnie, że nie ma takiego zdania, którego nie dałoby się skrócić o połowę. Piszcie zwięźle, lapidarnie, niech idea waszego projektu będzie czytelna!



Zdaniem ekspertki

Podstawą każdego dobrze napisanego projektu jest harmonogram jego realizacji. Bez niego trudno ocenić, czy planowane działania mają szansę dojść do skutku. Przejrzysty i konsekwentny plan działań, uwzględniający także jego cykliczny przegląd, daje ekspertowi poczucie, że autorzy dogłębnie przemyśleli i zaplanowali działania, a także uwzględniają korektę w toku ich prowadzenia. Dodatkowo istotne jest wyszczególnienie bezpośrednich, konkretnych, twardego rezultatu projektu. Opis na dużym poziomie ogólności jest mało przekonujący. Moje wątpliwości wzbudza także brak informacji o nawiązaniu kontaktu z partnerem zagranicznym, z którym projektodawca zamierza realizować projekt, zwłaszcza gdy przewidziano wiele zagranicznych podróży.



Co zatem zrobić, żeby prawidłowo wypełnić wnioski i zdeklasować rywali? Na początek koniecznie przeczytać wszystkie jego części, poznać strukturę merytoryczną.

Ten etap jest wstępem do zaprezentowania projektu, który powinien wpisywać się w cele Mobilności kadry sportowej. Wśród nich na pierwszym miejscu jest wspieranie sportu powszechnego, niekomercyjnego.



Zdaniem ekspertki

Największe wątpliwości budzą wnioski, w których napisano wprost, że liczy się tylko interes danej organizacji. W moim przekonaniu jest to nieodpowiednia postawa i niestosowanie się do priorytetów i kryteriów programu.

Wpisywanie się w cele programu to odpowiada sobie – sobie i grantodawcy – na pytania sformułowane w samym wniosku. To także odnoszenie się do kluczowych dokumentów, z *Przewodnikiem po programie Erasmus+* na czele, ale też do polityk unijnych, w przypadku sektora sportu sformułowanych m.in. w dokumencie *Cele prac Unii Europejskiej w dziedzinie sportu na lata 2021–2024*.



Zdaniem eksperta

Unia Europejska dzięki takim programom jak Erasmus+ realizuje cele i priorytety związane ze swoją polityką w zakresie sportu i innych dziedzin. Wnioskodawca musi zatem pokazać, że jego pomysł służy nie tylko jemu i jego odbiorcom, ale także odpowiada na potrzeby unijne, jest zgodny z celami i priorytetami Wspólnoty. Dzięki temu można doprowadzić do sytuacji określanej mianem *win-win*.



FOT. KRZYSZTOF KARPINSKI



Panel dyskusyjny Erasmus+ Sport – przykłady działań, nowe perspektywy

Wszystko to pozwala na zaprezentowanie celów, sposobu realizacji oraz wpływu, oddziaływania i efektu edukacyjnego działań planowanych w projekcie. Co przez zagraniczną wizytę osiągnie nasza kadra? Jakie aktywności będziemy realizować (i dlaczego właśnie takie)? W jaki sposób wiedzę zdobytą za granicą wykorzystamy w pracy z uczestnikami naszych zajęć, czy przyczyni się do rozwoju sportu powszechnego? Do poprawy zarządzania placówką? Zwiększenia zaangażowania nowych uczestników, włączania i integracji osób z mniejszymi szansami?

Warto odpowiedzieć sobie na te pytania przygotowując wniosek przed jesiennym naborem. Aplikacje przyjmowane będą do 4 października. ■



Więcej informacji na stronie: erasmusplus.org.pl/sport.



Finanse na wolontariacie

Jakiego rodzaju dofinansowanie mogą otrzymać osoby wyjeżdżające do pracy społecznej w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności? Kto zapłaci za ich zakwaterowanie i czy mogą liczyć na wynagrodzenie?

Aleksandra Zalewska-Stankiewicz – korespondentka FRSE

Joanna, 21-letnia studentka pedagogiki ze Szczecina, interesuje się ekologią. Marzy o tym, aby poznać modą aktywistkę Gretę Thunberg, która jest dla niej inspiracją. Chciałaby wyjechać do Szwecji jako wolontariuszka Europejskiego Korpusu Solidarności (EKS). Nie należy jednak do żadnej organizacji, więc zarejestrowała się na stronie internetowej eks.org.pl, gdzie może poszukać odpowiedniego wyjazdu. W bazie EKS znajduje się bowiem wiele instytucji i fundacji działających w obszarze ekologii, zmian klimatycznych i ochrony środowiska. Jeśli Joanna wybierze którąś z nich i wyśle swoje zgłoszenie, a dana organizacja je zatwierdzi, nasza studentka wyruszy po wielką przygodę. W Szwecji planuje spędzić pół roku.

Na jakie wsparcie finansowe może liczyć?

+320 euro

na koszty podróży. Odległość między Szczecinem a Sztokholmem wynosi ok. 980 km. Im większa odległość od celu podróży, tym wyższa kwota dofinansowania. Na podróż można otrzymać od 210 euro (gdy odległość wynosi od 100 do 499 km) do 1500 euro (gdy odległość wynosi ponad 8000 km). Asia wybrała opcję podróży z wykorzystaniem ekologicznego środka transportu i do Szwecji zamierza pojechać pociągiem (z przesiadką w Berlinie).

+150 euro

będzie mogła wydać na działania związane z poprawą znajomości szwedzkiego, zwłaszcza w zakresie dotyczącym ekologii. Dzięki temu będzie mogła lepiej porozumiewać się z innymi aktywistami ze Szwecji.



Baza organizacji goszczących znajduje się na stronie eks.org.pl

± 6 euro na dzień

to kieszonkowe. Zakładając, że Joanna spędzi w Szwecji pół roku, w sumie otrzyma 1080 euro. Sama zdecyduje, na co je wyda. W innych krajach wysokość kieszonkowego jest na podobnym poziomie: po 7 euro otrzymują wolontariusze przebywający w Danii, Francji, Irlandii, Islandii, Norwegii i w Lichtensteinie. Po 6 euro – w Austrii, Chorwacji, Czechach, Finlandii, Grecji, Hiszpanii, Luksemburgu, Niemczech, Portugalii, Słowacji, Szwecji, we Włoszech oraz na Cyprze, Malcie i Węgrzech. Po 5 euro – w Belgii, Bułgarii, Estonii, Polsce, Słowenii i Turcji oraz na Litwie i Łotwie, po 4 euro zaś – w Macedonii Północnej.

Joanna nie otrzyma do ręki pieniędzy na zakwaterowanie i wyżywienie, jednak nie musi się tym martwić. Organizacja goszcząca, która zaprosi polską studentkę na wolontariat, dostanie środki na ten cel. Wolontariusze mogą zostać zakwaterowani np. w akademiku lub mieszkaniach, które będą dzielić z innymi uczestnikami projektów EKS. Organizacja może pokryć koszty wyżywienia – wówczas na miejscu Asia pozna adres lokalu, w którym będzie mogła nieodpłatnie spożywać posiłki, albo otrzyma na to pieniądze. Wolontariuszka będzie miała również pokryte koszty szczepień i wiz oraz zapewnione ubezpieczenie.

Dofinansowanie dla organizacji goszczącej

± 32 euro na dzień

na pokrycie kosztów wyżywienia, zakwaterowania, zakup biletów na lokalną komunikację miejską, koszty administracyjne oraz koszty bezpośrednio związane z realizacją działań wolontariackich.

± 11 euro na dzień

na wspieranie uczestników o mniejszych szansach ekonomicznych, społecznych, kulturowych, geograficznych czy zdrowotnych.

± 4500 euro

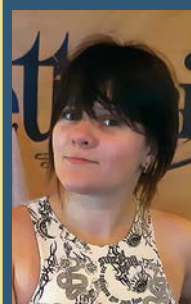
to maksymalna kwota wsparcia w ramach kosztów zarządzania dla organizacji.

± 2000 euro

to kwota w ramach środków na zarządzanie projektem, na działanie zespołu wolontariuszy.

± 575 euro

na zorganizowanie wizyty przygotowawczej. ■



Klaudyna Noszczyk

w ramach EKS spędziła rok w Austrii, w Hall in Tirol w Alpach, gdzie pomagała przy organizacji eventów. Organizacją wysyłającą była Logos NGO Polska, goszczącą zaś – Kulturlabor Stromboli.

– Miałam zapewnione mieszkanie oraz bilety na komunikację miejską. Otrzymywałam też pieniądze na zakup jedzenia i produktów potrzebnych do życia. Nie chodziłam do restauracji, tylko robiłam zakupy w sklepach sieciowych typu Lidl i Aldi i sama gotowałam, dzięki czemu udało mi się zaoszczędzić pieniądze na podróże. Wyjeżdżając z Polski do Austrii, zabrałam ze sobą trochę gotówki, więc czułam się bezpiecznie i nie bałam się, że na coś mi zabraknie. W czasie wolontariatu skorzystałam z dwóch szkoleń zorganizowanych przez Narodową Agencję. Odbływały się one w Wiedniu i Salzburgu i były w pełni finansowane przez organizatora. Dzięki temu mogłam zwiedzić również Austrię.



Barbara Kobisz

z Poznania od października 2022 r. przebywa w Mediolanie, gdzie wyjechała – w ramach EKS – dzięki organizacji wysyłającej AFS Intercultural Programs. Pracuje w świetlicy dla dzieci i młodzieży, pomaga

podopiecznym w odrabianiu zadań domowych, organizuje dla nich zajęcia pozalekcyjne.

– Organizacja sfinansowała mi przelot, kartę transportu miejskiego, lekcje języka włoskiego i ubezpieczenie. Mieszkam w trzypokojowym mieszkaniu z wolontariuszami z Turcji, Cypru i Niemiec. Współlokatorzy są atutem, bo składamy się np. na środki czystości. Zakupy robię w tańszych sieciówkach. Zawsze porównuję ceny w kilku sklepach. Normą jest, że pomidory kupuję w jednym sklepie, a pieczywo w innym – bo jest tańsze. Oszczędności przeznaczam na podróż.

Razem, ale osobno

Zdalne programy edukacyjne dla niewielkich grup zdobywają coraz większą popularność. Na co warto zwrócić uwagę, projektując szkolenie online?

Noemi Gryczko – ekspertka FRSE



oraz więcej instytucji i organizacji dostrzega zalety programów edukacyjnych realizowanych zdalnie i opierających się na współpracy – synchronicznej lub asynchronicznej. W trakcie takich kursów uczestnicy regularnie spotykają się z prowadzącymi na wideokonferencjach (np. na Teams, Zoom), na wybranej platformie mają dostęp do treści wideo, artykułów i prezentacji (np. Moodle, LearnDash), a do komunikacji wykorzystują Discord

czy Facebook. Spotkania są rozłożone w czasie, a pomiędzy nimi uczestnicy realizują zadania, które są okazją do wypróbowania nowych umiejętności.

Jak zorganizować takie szkolenie?

Wyłoń ekipę

Na początek, by lepiej zorganizować pracę, uczestników warto podzielić na mniejsze, 4–5-osobowe grupy. Z pomocą przyjdą platformy do zarządzania społecznością (np. Mighty Networks, Circle, Howspace). Narzędzia te pozwalają uczestnikom wypełnić krótkie biogramy lub profile, które organizator szkolenia może sortować według ustalonych kryteriów – i na tej podstawie tworzyć zespoły.

W zależności od celu programu i specyfiki uczestników można stworzyć grupy:

- > mocno zróżnicowane wewnętrznie lub
- > oparte na wspólnocie zainteresowań lub
- > składające się z osób z danego działu czy projektu.

Współpraca na odległość nie jest łatwa. Podczas spotkania inauguracyjnego warto poświęcić chwilę na omówienie zasad współpracy w grupie oraz zachęcenie uczestników do podzielenia się rolami i zarezerwowania czasu na realizację wspólnych zadań.

Drugą rzeczą, którą może zrobić prowadzący, to zadbać – już na etapie projektowania zadań – o precyzyjne instrukcje. Przykładowy opis zadania (np. w formie pliku PDF do ściągnięcia) może zawierać następujące elementy:

PRZYKŁADOWA STRUKTURA ZADANIA GRUPOWEGO

- ▶ tytuł zadania
- ▶ kontekst i informacje wyjściowe
- ▶ cel zadania
 - co najpierw trzeba zrobić indywidualnie?
 - co należy zrobić zespołowo?
 - jak przedstawić efekty pracy grupy na forum?

Zadbaj o efektywność

Wśród uczestników programu mogą być osoby z różnym poziomem motywacji. Dla jednych będzie on ciekawą przygodą i kolejną okazją do pogłębienia interesującego ich tematu, dla innych szansą na podniesienie kwalifikacji i uzyskanie zaświadczenia czy dyplomu. Jeszcze inne będą chciały jak najszybciej znaleźć odpowiedź na nurtujące je pytanie czy rozwiązać problem, z którym się mierzą. Nie dla wszystkich ukończenie programu będzie istotne, ale projektując go, już na starcie warto określić minimalne



FOT. SHUTTERSTOCK



Informacja zwrotna pomoże uczestnikom doszlifować projekty przed ich złożeniem



Więcej o kursach kohortowych przeczytasz na platformie EPALE:
Dokąd uciec z Facebooka?

Kurs kohortowy w praktyce

cz. 1: <https://shorturl.at/gjC46>,

cz. 2: <https://shorturl.at/FMQSZ>,

cz. 3: <https://shorturl.at/ijru>.



Noemi Gryczko – Ambasadorka EPALE. Projektuje doświadczenia edukacyjne online i offline. Uczy, jak wykorzystywać technologie, aby lepiej angażować pracowników, studentów i uczestników konferencji. Współautorka książki *Biznes w świecie mobile*.

wymagania – i zawrzeć je np. w wyjaśnieniach pod hasłem Najczęściej zadawane pytania – Frequently asked questions (FAQ).

FAQ: Czy po zakończeniu kursu uczestnicy otrzymują certyfikat?

Tak, po spełnieniu następujących warunków:

1. wykonanie minimum trzech zadań domowych,
2. zrobienie zadania finałowego,
3. wypełnienie ankiety końcowej.

Uczestnicy mogą zdobywać punkty za aktywności, które w największym stopniu przyczyniają się do osiągnięcia trwałego efektu edukacyjnego (zastosowania nowej wiedzy i umiejętności w praktyce), ale także za te, które zabierają stosunkowo mało czasu, lecz dają szybki efekt.

Kursanci mogą otrzymać punkty m.in. za:

- > aktywność na forum;
- > przekazanie opinii o pracach zamieszczonych przez innych uczestników programu;
- > wykonanie zadania i zamieszczenie jego efektów na forum grupy;
- > udział na żywo bądź odsłuchanie nagrania ze spotkania;
- > wypełnienie ankiety wstępnej lub końcowej;
- > wysłanie prowadzącemu swojego zadania finałowego.

Zachęć do wysiłku

Niektóre platformy pozwalają uczestnikom samodzielnie zaznaczać, że dane zadanie zostało ukończone. Czasem jednak warto rozważyć zaangażowanie ekspertów, którzy zapoznają się z projektami zaliczeniowymi i je recenzują. Taka informacja zwrotna i dodatkowe pytania postawione przez fachowców pomagają uczestnikom doszlifować projekty zaliczeniowe przed ich złożeniem.

Jeśli jesteś w stałym kontakcie z uczestnikami i regularnie wysyłasz im podsumowanie części programu (tygodnia, modułu, lekcji czy sprintu), możesz wymienić w nim osoby, które w najciekawszy sposób zrealizowały swoje zadania. Wskazując elementy szczególnie warte odnotowania w ich pracach, możesz przy okazji przypomnieć zasady ukończenia programu. Wymienione osoby poczują się wyróżnione i docenione, a pozostali uczestnicy być może nabiorą ochoty, aby podjąć wysiłek.

Liczba punktów potrzebna do zaliczenia programu powinna być oczywiście niższa niż suma wszystkich punktów możliwych do zdobycia. Dodatkowo, określając warunki zaliczenia, warto dać uczestnikom wybór wersji zadania końcowego. Dla tworzącego program oznacza to więcej pracy (opracowanie 2–3 wersji zadania), jednak niewątpliwą korzyścią dla uczestników jest to, że mogą dobrać taką wersję, która najbardziej pasuje do ich sytuacji – co zwiększy ich motywację do podjęcia wysiłku i poczucie odpowiedzialności. ■

By wszyscy się dowiedzieli!

Odpowiednia promocja naszych działań może zapewnić im sukces, a przede wszystkim je usprawnić.

Jak więc promować własny projekt?

INFO

INFORMACJA TO PODSTAWA

Prostą informację prasową możesz stworzyć sam. Napisz ją, wykorzystując pytania: co?, gdzie?, kiedy?, dlaczego? i jak? Kiedy już zredagujesz prosty komunikat, możesz przekazać go mediom, zaprzyjaźnionym instytucjom, stowarzyszeniom, umieścić na stronach internetowych. Przeanalizuj,

które kanały komunikacji będą najskuteczniejsze

– przyda się burza mózgów z partnerami projektu!

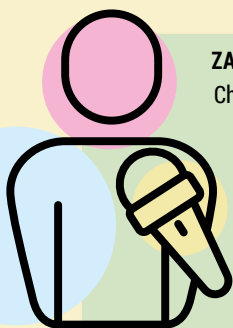
Warto też – już na etapie planowania działań – stworzyć identyfikację wizualną projektu: logo, paletę kolorów. Każdą informację można wzbogacić o profesjonalne zdjęcia, krótkie filmy, grafiki. Wtedy na pewno przyciągną większą uwagę.

SPRAWDŹ CENNIKI

Skuteczna nowoczesna promocja bywa kosztowna, dlatego zanim do niej przystąpisz, przeanalizuj ceny. Zorientuj się, ile kosztuje usługa druku plakatów czy ulotek, ile trzeba zapłacić za emisję spotów reklamowych w radiu i telewizji, a ile za publikacje na łamach portali internetowych czy też w mediach społecznościowych.

JAK SZUKAĆ UCZESTNIKÓW PROJEKTU?

Zastanów się, gdzie bywają osoby z twojej grupy docelowej, jakie mają hobby, jakie sporty uprawiają. Seniorów spotkasz w bibliotekach, przychodniach i aptekach. Tam też postaraj się umieścić drukowane zaproszenia do udziału w projekcie, broszury, ulotki i plakaty informacyjne. Do młodych ludzi warto oczywiście kierować kampanie zdalne, ale nie tylko. Poproś właścicieli np. klubów muzycznych lub sportowych o możliwość rozwieszenia plakatów.



ZAPRASZAJ DZIENNIKARZY

Chwal się projektem na każdym etapie! Pamiętaj, że możesz zaprosić dziennikarzy lokalnych gazet, radia, telewizji czy portali internetowych i nic to nie kosztuje! Musisz się jednak do tego odpowiednio przygotować. Zastanów się, które z wydarzeń organizowanych w ramach projektu może być najbardziej interesujące dla szerokiego grona odbiorców. Może odwiedzili was zagraniczni goście? A może przygotowaliście właśnie jakąś wystawę, pokaz, wycieczkę? Warto wiedzieć, że dla dziennikarza prasowego i radiowca najważniejsi będą chętni do rozmowy uczestnicy projektu, a dla redaktora telewizyjnego i fotografa istotne jest też tło wydarzenia, akcja, którą można zarejestrować.

Zaproszenia dla dziennikarzy najlepiej przekazać e-mailem kilka dni przed planowanym wydarzeniem.

Wyślij je zarówno do lokalnych, jak i większych redakcji. Jeśli zaproponujesz oryginalny temat i zapewnisz kontakt z uczestnikami projektu, nie jest wykluczone, że zainteresujesz nawet ogólnopolskie media. Adresy e-mail znajdziesz na stronach internetowych. Poza tym o gotowe listy mailingowe możesz poprosić rzeczników prasowych różnych instytucji (np. lokalnej uczelni) albo osoby, które już wcześniej koordynowały projekty w ramach Erasmus+. Pamiętaj też o Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji i sieci naszych regionalnych korespondentów, którzy relacjonują wydarzenia z całej Polski!

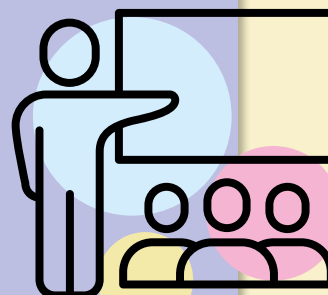
REJESTRUJ WYDARZENIA

W czasie realizacji projektu zamieszczaj na stronie internetowej lub w mediach społecznościowych relacje z kolejnych wydarzeń. Mogą to być kilkuminutowe filmy wideo, fotorelacje opatrzone kilkoma zdaniem opisów lub nawet komentarzami uczestników. Pamiętaj o RODO. Najlepszą promocję projektu zapewnią jego zadowoleni uczestnicy, jednak aby pokazywać ich na zdjęciach czy filmach, niezbędne jest uzyskanie od nich zgód na wykorzystanie wizerunku. Z ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych wynika, że wspomniany dokument jest zbędny, „jeżeli sfotografowana osoba stanowi tylko element całości, a usunięcie jej wizerunku nie wpłynie na przekaz zdjęcia”.



CHWAŁ SIĘ EFEKTAMI PROJEKTU

Na zakończenie możesz zorganizować konferencję, by podzielić się owocami działań projektowych. W wydarzeniu powinni wziąć udział wszyscy uczestnicy, ponieważ ich historie i opinie to najlepsza promocja. Badania pokazują, że chętniej zwracamy uwagę na treści, w których występują bohaterowie opowiadający o własnych doświadczeniach. Ze zdjęć, filmów czy rejestracji wypowiedzi zgromadzonych podczas działań projektowych możesz przygotować specjalną prezentację podsumowującą. Pokaż ją na wieńczącej twoje przedsięwzięcie konferencji albo po prostu zamieść ją w internecie. To pomoże przyciągnąć nowych odbiorców – potencjalnych uczestników kolejnych projektów!



Opracowała Aleksandra Toczydłowska – korespondentka FRSE



Więcej informacji o tym, jak upowszechnić informacje o projekcie, znajdziesz w przewodniku *Jak przekazywać informacje na temat swojego projektu?* zamieszczonym na stronie: bit.ly/443EKh3.

Youth Power w praktyce

– Przez chwilę byliśmy stolicą Polski, teraz nosimy zaszczytny tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży i staramy się o miano Europejskiej Stolicy Kultury – zauważa Agnieszka Parol-Górna, koordynatorka Europejskiej Stolicy Młodzieży Lublin 2023

Agnieszka Bąk – korespondentka FRSE

Ten rok w Lublinie należy do osób młodych. To one współtworzą ofertę kulturalną, sportową i edukacyjną miasta, organizują nowe przestrzenie do działania oraz głośno mówią, jak powinna wyglądać polityka młodzieżowa Lublina. – Już teraz widzimy, jak energia młodych ludzi, ich pomysłowość i rozeznanie w rzeczywistości pozwalają wytyczać nowe ścieżki rozwoju dla miasta – mówi Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczyni prezydenta Lublina ds. kultury, sportu i partycypacji i jednocześnie pełnomocniczka ds. ESM.

Wśród wydarzeń współorganizowanych przez młodzież były: Meeting of Styles – największy festiwal graffiti w Polsce, Lublin Youth Festival, podczas którego koncerty zagrali m.in. Ralph Kamiński,

Bovska i Bryska, czy Direction Earth/Space – nowe przedsięwzięcie Europejskiej Agencji Kosmicznej (European Space Agency – ESA), mające zachęcić studentów do zainteresowania się tematyką kosmosu. Na oficjalnym otwarciu ostatniego z tych wydarzeń pojawił się Sławosz Uznański, astronauta rezerwowi ESA i pierwszy Polak od czasów Mirosława Hermaszewskiego, który ma szansę polecieć w przestrzeń pozaziemską.

O tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży Lublin zaczął ubiegać się z inicjatywy lubelskiej Fundacji Sempre a Frente. To jedna z organizacji należących do sieci informacji młodzieżowej Eurodesk Polska, koordynowanej przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji. – Skoro mówi się, że młodzież jest naszą przyszłością, kluczowe jest dbanie o jej teraźniejszość – przez przygotowanie jej do partycypacji oraz rozwijanie u niej poczucia współodpowiedzialności, a także zapewnianie dostępu do informacji i możliwości rozwoju, udzielanie wsparcia w zakresie zdrowia psychicznego, stawiania pierwszych kroków na rynku pracy oraz we wszystkich innych ważnych aspektach życia – podkreśla prezeska tej fundacji Aleksandra Kulik. – Chodzi o to, by młodzi mogli zdobywać kompetencje i wzmacniać w sobie wartości, dzięki którym będą świadomymi i szczęśliwymi



Chodzi o to, by młodzi mogli zdobywać kompetencje i wzmacniać w sobie wartości, dzięki którym będą świadomymi i szczęśliwymi dorosłymi, tworzącymi dobrze funkcjonujące społeczeństwo obywatelskie – podkreśla Aleksandra Kulik



W 2023 roku w Lublinie, wyróżnionym tytułem Europejskiej Stolicy Młodzieży, oferta imprezowa miasta może przyprawić o zawrót głowy.

1. Ceremonia Otwarcia ESM;
2. Ulica Kowalska na lubelskim Starym Mieście podczas Nocy Kultury;
3. Ceremonia Otwarcia ESM;
4. Turniej piłki halowej;
5. Wspólny projekt chóru Akademos i Czesława Mozila;
6. Warsztaty z Fundacją Sempre a Frente



dorosłymi, tworzącymi dobrze funkcjonujące społeczeństwo obywatelskie – dodaje.

Nowoczesne przestrzenie

Europejska Stolica Młodzieży to także nowe miejsca do działania. Jednym z nich jest „Hej!” przy Peowiaków 11 – pierwsza na mapie Lublina bezpłatna przestrzeń, gdzie młodzi ludzie mogą realizować swoje pomysły na wydarzenia. – Jednym z haseł przewodnich ESM jest zdanie: „Nic o was bez was”. Zarówno ramowy program wydarzeń, jak i większość bieżących działań konsultujemy lub prowadzimy z młodzieżą – zapewnia Beata Stepaniuk-Kuśmierzak. Dlatego wspólnie z IKEA i Skende Shopping, partnerami strategicznymi tej inicjatywy, młodzież zaprojektowała miejsce do warsztatów, zebrań i zabaw. – To młodzi ludzie tworzą tu program – zaznacza Magdalena Gnypl-Ścigocka z Biura Partycypacji Społecznej Urzędu Miasta Lublin. – Rolą koordynatorów „Hej!” jest opracowywanie harmonogramu przestrzeni oraz udzielanie wsparcia merytorycznego. Młodzi organizują tu spotkania filmowe, gry czy karaoke. Niedawno dużą popularnością cieszyły się warsztaty szydełkowania prowadzone przez 12-latkę.

Co dalej?

Tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży to impuls do następnych działań. Po letnich festiwalach, jak Młodzieżowe Urodziny Miasta (707-lecie Lublina) czy Inne Brzmienia, przyjdzie czas na jesienne rozmowy podczas Europejskiego Forum Młodych i Kongresu Współpracy Transgranicznej. W październiku nowych studentów powita koncert Siema Żaki! Koniec roku przebiegnie zaś pod znakiem sportu – odbędą się Mistrzostwa Świata do lat 23 w koszykówce 3x3. Jak przekonuje Beata Stepaniuk-Kuśmierzak: – Youth Power napędzający nasze miasto jest kapitałem. Wypracowujemy nowe standardy, umożliwiające młodym ludziom realny wpływ na to, jak funkcjonuje miasto. Rok 2023 to czas wzmacniania więzi młodzieży z Lublinem i zmiany w polityce młodzieżowej miasta. ■



Strona internetowa ESM: lublin.eu/lublin/esm2023,
 Facebook: www.facebook.com/LublinisYouth,
 Instagram: www.instagram.com/lublin_is_youth.



Rozwój w świecie technologii

Jak planować karierę w dobie edukacji cyfrowej? Zastanawiało się nad tym ponad 400 uczestników III Forum Edukacji Zawodowej

Sylwia Korycka-Fortuna – ekspertka FRSE



elem wydarzenia organizowanego przez Krajowe Centrum Europass i Euroguidance oraz Krajowy Zespół Ekspertów ds. Kształcenia i Szkolenia Zawodowego EVET jest wspieranie edukacji branżowej w Polsce oraz europejskiej mobilności edukacyjno-zawodowej. Tematem przewodnim tegorocznej edycji spotkania były „Wyzwania i perspektywy edukacji cyfrowej wobec wymagań rynku pracy”. Program konferencji skupiał się więc na kluczowych zagadnieniach dotyczących skutecznego planowania kariery w dobie edukacji cyfrowej w kontekście zapotrzebowania na kompetencje cyfrowe.

Część merytoryczna forum rozpoczęła się od sesji motywacyjnej „Dlaczego warto inwestować w rozwój kompetencji cyfrowych?”, którą poprowadził dr hab. Łukasz Sienkiewicz, Ambasador Europass & Euroguidance. W programie wydarzenia znalazły się też: uroczysta gala wręczenia nagród w konkursie „Twój Euroguidance – pasja w praktyce”, prezentacja założeń i celów programu ambasadorskiego Europass & Euroguidance na 2023 rok oraz wręczenie aktów powołania członkom Zespołu Ambasadorów obu tych inicjatyw. W części warsztatowej uczestnicy konferencji zapoznali się z narzędziami cyfrowymi wykorzystywanymi w praktyce doradczej.

W drugim dniu forum zorganizowano Międzynarodowe Seminarium Ekspertów ds. Kształcenia Zawodowego. Rozpoczęła je dr Csilla Marianna Szabó z Narodowej Agencji Programu Erasmus+ na Węgrzech, która porównała



Forum Edukacji Zawodowej Europass i Euroguidance służy wspieraniu edukacji branżowej w Polsce oraz europejskiej mobilności edukacyjno-zawodowej



FOT. RAFAŁ FUJMANCZYK/FRSE (4)



Laureatki konkursu „Twój Euroguidance – pasja w praktyce” (od lewej):

Agnieszka Jachym,
Monika Mazur-Mitrowska,
Joanna Gajdzińska

oczekiwania rynku pracy z poziomem przygotowania absolwentów szkół w zakresie cyfrowych narzędzi pracy. Z kolei Giorgi Stankovski z Narodowej Agencji Europejskich Programów Edukacyjnych i Mobilności w Macedonii Północnej zaprezentował możliwości synergii Europass i Euroguidance oraz dobre praktyki w zakresie realizacji założeń obu programów. Dwie następne sesje poświęcono mikropoświadczeniom służącym jako narzędzie gromadzenia i dokumentowania osiągnięć. Wykłady wygłosili Jacek Lewicki, ekspert Krajowego Zespołu ds. Kształcenia i Szkolenia Zawodowego EVET, oraz Michał Nowakowski z Instytutu Badań Edukacyjnych, który zaprezentował aplikację Odnazka+.

Zwieńczeniem forum była debata „Przyszłość kształcenia zawodowych umiejętności cyfrowych – szanse i wyzwania”. Uczestniczyły w niej ekspertki ds. kształcenia i szkolenia zawodowego: dr Katarzyna Olszewska, Dorota Wrzesińska i Katarzyna Cwiąkała.

Uczestnikami forum byli praktycy poradnictwa i edukacji zawodowej – doradcy, nauczyciele i kadra szkół branżowych, techników, wyższych szkół zawodowych, izb rzemiosła, przedstawiciele Ochotniczych Hufców Pracy oraz osoby zainteresowane tematyką rozwoju zawodowego. ■

KONKURS „TWÓJ EUROGUIDANCE – PASJA W PRAKTYCE”

Konkurs służył wyłonieniu najbardziej wartościowych rozwiązań, praktyk i działań z zakresu doradztwa zawodowego oraz promowaniu ich wśród praktyków poradnictwa zawodowego sieci Euroguidance.

Był skierowany do doradców zawodowych i praktyków poradnictwa zawodowego, nauczycieli pracujących w obszarze pre- i orientacji zawodowej, trenerów, edukatorów, wykładców, pracowników uczelni wyższych i Akademickich Biur Karier, pracowników instytucji publicznych i niepublicznych, przedstawicieli organizacji oraz osób działających na rzecz rozwoju doradztwa i poradnictwa zawodowego w Polsce.

Jury wybrało dziewięciu zwycięzców w trzech kategoriach konkursowych:

Kategoria 1. Artykuł na temat wykorzystania technologii cyfrowych w doradztwie zawodowym

I miejsce – Agnieszka Jachym,

„Nowoczesne technologie w doradztwie zawodowym”

II miejsce – Edyta Kowal-Wencel,

„Akcja – grywalizacja”

III miejsce – Anna Rduch, „Wykorzystanie

technologii cyfrowych w doradztwie zawodowym”

Wyróżnienie – Katarzyna Wójcik, „Technologia?

Jestem na tak!”

Kategoria 2. Interaktywny scenariusz zajęć grupowych z doradztwa zawodowego

I miejsce – Monika Mazur-Mitrowska,

„Czarnoksiężnik z krainy DOZ, czyli odkrywanie własnych mocy”

II miejsce – Adrianna Zoń, „Czy roboty wygrają nas z roboty?”

III miejsce – Agnieszka Rak, „4 kroki do pracy”

Kategoria 3. Success story osoby, która się przebranżowiła w ramach Europejskiego Roku Umiejętności 2023 – reskilling

I miejsce – Joanna Gajdzińska

II miejsce – Jolanta Wcisło-Guzdek

Jury nie przyznało III miejsca w tej kategorii.

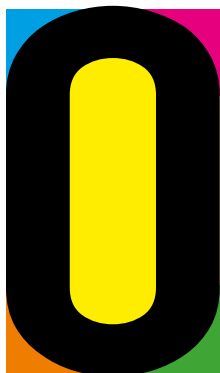


Prace zwycięzców oraz fotorelacja z gali wręczenia nagród znajdują się na stronie www.euroguidance.org.pl, w zakładce Aktualności.

Zawodowcy mogą więcej

Rok 2023 Komisja Europejska ogłosiła Europejskim Rokiem Umiejętności. Uczniowie Szkół ZDZ w Opatowie nie tylko włączają się w jego obchody, ale też każdego dnia udowadniają, jak ważne jest kształcenie zawodowe. Zwłaszcza gdy idzie w parze z nowymi technologiami

Monika Rosmanowska – korespondentka FRSE



środek Kształcenia Zawodowego w Opatowie (woj. świętokrzyskie) od 15 lat kształci w zawodzie technik informatyk, a od dwóch także na kierunku technik stylisty. Obchody Europejskiego Roku Umiejętności (ERU) szkoła rozłożyła na 12 miesięcy, w każdym z nich organizując wydarzenie promujące oba te zawody. – Włączając się w obchody ERU, chcemy pokazać, jak ważne jest kształcenie zawodowe. To przyszłość! – mówi Joanna

Młynarska, dyrektor Niepublicznego Technikum im. gen. W. Andersa w Opatowie, wchodzącego w skład Szkół Zakładu Doskonalenia Zawodowego.

Pasmo sukcesów

Dyrekcji i nauczycielom zależy na tym, aby młodzież z Opatowa miała taki sam start w życie zawodowe jak jej koledzy z większych miast. Dlatego kadra dydaktyczna nie ustaje w wysiłkach, by zapewnić uczniom jak najlepsze warunki do nauki zawodu. Z sukcesem. Młodzież z opatowskiego technikum już dwa razy zdobyła tytuł laureata prestiżowego konkursu #CedefopPhotoAward, organizowanego przez Europejskie Centrum Rozwoju Kształcenia Zawodowego w Salonikach. Co więcej, z grantu otrzymanego w konkursie IBM i Fundacji Szkoła z Klasą – za film pokazujący, jak powstaje robot

– uczniowie zyskali nowoczesne oprogramowanie informatyczne. Opatowskie technikum od lat współpracuje z uczelniami, m.in. z Politechniką Warszawską, oraz z powodzeniem aplikuje do programu Erasmus+, dzięki czemu uczniowie zdobywają doświadczenia u zagranicznych pracodawców. Ostatnio zaś nauczyciele przedmiotów zawodowych na kierunku technik informatyk zakwalifikowali się jako workshop managerowie na EuroSkills 2023 w Gdańsku.

Najważniejsza jest współpraca

Obchody ERU szkoła zainaugurowała w styczniu wideokonferencją dotyczącą planowanych działań oraz podsumowującą projekt Erasmus+ „Cyfrowa Hiszpania najlepszym startem w życie zawodowe”. Wyjątkowo świętowano też Dzień Kobiet, podczas którego uczennice kierunku technik stylisty zaprezentowały profesjonalne makijaże i stylizacje, a następnie wzięły udział w sesji fotograficznej. Zdjęcia zostały przeniesione do przestrzeni wirtualnej, gdzie po założeniu gogli VR może je obejrzeć każdy, bez względu na to, w której części świata się znajduje. Z kolei w kwietniu w opatowskim ZDZ dyskutowano o włączaniu w edukację osób z niepełnosprawnościami i wspieraniu uczniów ze spektrum autyzmu. Podczas konferencji na temat roli nowych technologii w edukacji włączającej eksperci rozmawiali m.in. o VR jako narzędziu terapii. W wydarzeniu wzięli też udział uczniowie. – To niesamowite, jak



FOT. ARCHIWUM NIEPUBLICZNEGO TECHNIKUM W OPATOWIE



Sesja fotograficzna uczennic kierunku technik stylisty. Zdjęcia można obejrzeć w przestrzeni wirtualnej za pomocą gogli VR



Włączając się w obchody ERU, chcemy pokazać, jak ważne jest kształcenie zawodowe. To przyszłość! – mówi Joanna Młynarska

chętnie młodzież uczestniczy w tych wszystkich działaniach. Widzą, że swoje umiejętności mogą przenieść do sieci, zyskując nieograniczone grono odbiorców i bodziec do dalszego doskonalenia – zauważa dyrektor Młynarska.

Natomiast 2 czerwca na terenie szkoły zorganizowano I Opatowskie Targi Gamingu i Nowoczesnych Technologii. Wzięli w nich udział m.in. przedstawiciele szkół podstawowych i uczelni oraz pracodawców, czyli firmy działające na rynku IT, a także służby mundurowe, w tym wojsko i policja, którym temat cyberbezpieczeństwa jest bliski. Wydarzeniu towarzyszyły: Turniej e-Sport Challenge 6, Turniej FIFA, warsztaty z robotyki, VR i druku 3D, a także konkursy propagujące kształcenie zawodowe. – Zorganizowaliśmy konkurs dla dzieci ze szkół podstawowych na wydruk 3D. Projekty oceniali nasi uczniowie. W ten sposób zacieśniamy współpracę między placówkami, a także pokazujemy młodszemu, że kształcenie zawodowe ma przyszłość – tłumaczy Joanna Młynarska.

Podczas targów można się było także zapoznać z działaniami realizowanymi w ramach Erasmusa+, w tym w zakresie praktyk zawodowych za granicą. – Udział w tym programie to okno na świat – podkreśla dyrektor Młynarska.

Podsumowanie obchodów Europejskiego Roku Umiejętności opatowskie technikum zaplanowało na grudzień, kiedy odbędzie się Mikołajkowy Turniej e-Sportowy. ■



Głównym celem inicjatywy **Europejski Rok Umiejętności** jest pomaganie osobom zainteresowanym zdobywaniem kwalifikacji ważnych z perspektywy rynku pracy oraz wspieranie firm w przewyżczeniu niedoboru wykwalifikowanej kadry. Przez cały rok w różnych państwach Unii Europejskiej odbywają się działania sprzyjające rozwijaniu umiejętności. Do organizacji wydarzeń Komicja Europejska zachęca szkoły, organizacje oraz pracodawców z całej Wspólnoty.



Ponad 40 nauczycieli edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej z Polski, Łotwy, Estonii, Czech, Gruzji i Rumunii dyskutowało w Jachrance o dobrostanie w środowisku szkolnym. Okazją było międzynarodowe seminarium eTwinning

Jolanta Gradowska – ekspertka FRSE

Uczestnicy szkolenia nad Zalewem Zegrzyńskim poznali ciekawe sposoby rozwijania uważności przez holistyczne wspomaganie rozwoju uczniów – w obszarze emocjonalnym, psychicznym, fizycznym oraz społecznym. Warsztaty na ten temat przeprowadziła Klementyna Józek, trenerka z programu Kosmos i Kajo.

Z kolei Marta Miguła z Jogi Kreatywnej dla Dzieci zaprezentowała pomysły na rozwijanie ekspresji twórczej wśród swoich wychowanków za pomocą jogi.

Międzynarodowe bezpłatne seminaria dla nauczycieli to część oferty programu eTwinning, który umożliwia szkołom bezpieczną i efektywną komunikację oraz wspólną realizację projektów na bezpłatnej platformie w internecie. Spotkania, realizowane zarówno w formule stacjonarnej, jak i zdalnej, przeznaczone są głównie dla osób początkujących w eTwinningu, które chcą dowiedzieć się więcej na temat programu oraz rozwijać umiejętności w zakresie współpracy europejskiej przy użyciu technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK).

Nauczyciele z różnych krajów europejskich poznają się, wymieniają doświadczeniami i tworzą wspólne projekty. Kryteria wyboru uczestników uzależnione są od tematyki przedsięwzięcia i jego grupy docelowej. Organizatorami wydarzeń są Krajowe Biura eTwinning, a rekrutacja na poszczególne seminaria jest ogłaszana ok. 1–2 miesiące przed datą rozpoczęcia. W zależności od rodzaju seminarium

w międzynarodowym wydarzeniu organizowanym poza granicami naszego kraju może wziąć udział od 2 do 10 nauczycieli z Polski, a w przypadku międzynarodowych spotkań odbywających się w Polsce – nawet do 25 uczestników z naszego kraju.

Standardowo podczas seminariów eTwinning realizowana jest ścieżka dla nauczycieli stawiających pierwsze kroki we współpracy międzynarodowej, obejmująca m.in. wprowadzenie do programu oraz zapoznanie z jego narzędziami dostępnymi online. Duży nacisk kładzie się również na aktywny networking i nawiązywanie kontaktów, zarówno podczas sesji, jak i w czasie wolnym, aby ułatwić uczestnikom płynne przechodzenie do zakładania wspólnych projektów.

Wydarzenie w Jachrance spotkało się z bardzo pozytywnym odzewem osób biorących w nim udział. Uczestniczka z Gruzji w ankiecie ewaluacyjnej napisała: „Wspaniali ludzie, miła atmosfera. Poznawanie nowych partnerów, nauka wielu, wielu nowych rzeczy. Dzielenie się pomysłami i wymiana doświadczeń gwarantowana!”, uczestniczka z Łotwy zachęca innych nauczycieli do wzięcia udziału w międzynarodowych spotkaniach, komentując je następująco: „Jeśli ktoś miałby możliwość wybrać się na tego typu szkolenie, niech nie przegapi tej szansy. Szczerze powiem, że było super!”, a początkująca eTwinerka z Rumunii dodaje, że była to „najlepsza okazja, aby zacząć przygodę z eTwinningiem – z fantastycznymi ludźmi w wyjątkowej atmosferze...”. Takie są właśnie międzynarodowe seminaria eTwinning. ■



Zasady uczestnictwa i informacje o aktualnych naborach można znaleźć na stronie: bit.ly/3rTvHSg.



Wawrzyniec Pater
koordynator Krajowego Biura Eurodesk Polska

Chat? Nie taki znowu czad



astała moda na testowanie możliwości sztucznej inteligencji. Spróbowałem i ja. Bardziej ze służbowego obowiązku niż z ciekawości. Specjalnością Eurodesku – tak jak i chatu AI – jest przecież odpowiadanie na pytania.

„Na początek spytaj nas” – to nie tylko hasło promocyjne. Udzielanie informacji podnieśliśmy do rangi kompetencji, którą dzielimy się z pracownikami organizacji należących do naszej

sieci, by w praktyce realizować zasadę, która przyświecała twórcom Eurodesku: nieważne, kto pyta, nieważne, kto odpowiada – na takie samo pytanie powinna zostać udzielona taka sama odpowiedź. A jak z pytaniami, na które najczęściej odpowiadają konsultanci Eurodesku, poradzi sobie sztuczna inteligencja?

Na początek ChatowiGPT zadałem pytanie, w którym zawiera się misja Eurodesku: co Unia Europejska oferuje młodzieży? W odpowiedzi wspomniał, choć bardzo ogólnikowo, o Erasmusie+ i Europejskim Korpusie Solidarności. Potem było już gorzej. Wymienił inicjatywy marginalne (Youth Guarantee), takie, które nie są efektem działalności Wspólnoty (Europejska Karta Młodzieży – zapewne chodziło o kartę Euro26) oraz takie, które nawet w najmniejszym stopniu nie są przeznaczone dla młodzieży (np. skierowany do naukowców program Maria Skłodowska-Curie). A co z DiscoverEU, sztanदारową unijną propozycją dla młodych? Owszem, to część Erasmusa+, ale zdecydowanie zasługuje na oddzielną wzmiankę. Gdzie informacja o unijnych konkursach dla młodzieży, takich jak Euroscola czy Juvenes Translatores? Wiem, że decyzję o przystąpieniu do nich podejmuje

szkoła, ale uczestniczy w nich młodzież. A czy ogólnoeuropejskie kampanie i wydarzenia – Time to Move, Europejski Tydzień Młodzieży, Youth Event – nie zasługują na to, żeby uwzględnić je w odpowiedzi na to pytanie?

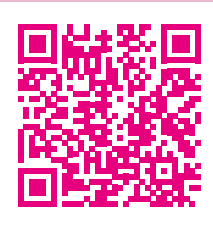
Następnie przeszedłem do tematu, który często przewija się w pytaniach do Eurodesku – wolontariatu międzynarodowego. Zagailem, że chciałbym wyjechać na wolontariat za granicę. W odpowiedzi chat wpadł w mały słowotok („Wyjazd na wolontariat za granicę może być nie tylko wspaniałym doświadczeniem, ale także okazją do poznania nowych kultur, zrobienia różnicy w życiu innych ludzi i zdobycia nowych umiejętności”), ale konkretów nie podał. Gdy o nie poprosiłem, wspomniał o mało młodzieżowych programach ONZ, przeznaczonym wyłącznie dla Amerykanów Korpusie Pokoju i nieistniejącym od kilku lat Wolontariacie Europejskim. Dopiero na prośbę o konkretne oferty wspomniał o Europejskim Korpusie Solidarności, wymieniając go jednym tchem z programem, który oferuje wyjazdy za... kilka tysięcy euro, czyli tzw. wolonturystkę. Jako Eurodesk nigdy jej nie promujemy.

Na koniec spytałem o wolontariat dla młodzieży. Z kilku propozycji tylko jedna mogłaby znaleźć się w odpowiedzi konsultanta Eurodesk Polska (wolontariat AIESEC). Pozostałe albo nie istnieją, albo są komercyjne, albo całkowicie niszowe.

Eurodesku, na razie, sztuczna inteligencja nie zastąpi. Nie dość, że nie potrafi odróżnić informacyjnego ziarna od plew, to i researcherka z niej mierna. W poszukiwaniu informacji o wolontariacie i innych mobilnościach międzynarodowych lepiej więc udać się do Eurodesku. Nawet jeśli ChatGPT nie wymienia nas wśród wiarygodnych źródeł informacji europejskiej. ■

JEDEN Z DZIEWIĘCIU

Chyba wszyscy kojarzącie legendarny teleturniej „Jeden z dziesięciu”. Tym razem do odpowiadania na pytania zaprasza nie Tadeusz Sznuć, ale Eurostat, który opracował quiz wiedzy o Unii Europejskiej i państwach członkowskich. Do wyboru jest dziewięć obszarów tematycznych, m.in. statystyki ogólne i regionalne, ekonomia i finanse czy handel międzynarodowy. Na rozwiązanie testu mamy tylko trzy minuty, a udzielenie prawidłowej odpowiedzi nie jest proste: kto z was wie, który region produkuje najwięcej mleka albo które państwo ma najwyższy odsetek osób korzystających z portali społecznościowych? Autorzy quizu wysoko zawiesili poprzeczkę, ale każdą odpowiedź – złą czy dobrą – nagradzają ciekawymi informacjami. Efekt? Nie tylko zdobyta wiedza, ale i satysfakcja, że wam się udało. Kto wie, może to pierwszy krok do udziału w prawdziwym teleturnieju?



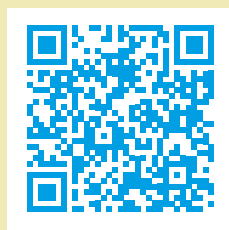
shorturl.at/oCHW0



NAUKA NA PRZYSZŁOŚĆ

Walka ze zmianami klimatu to jeden z ważnych postulatów Unii Europejskiej. Powstrzymaniu niekorzystnych trendów w ekologii służą kolejne inicjatywy Komisji Europejskiej – tym razem jest to interaktywna platforma internetowa dla nauczycieli i młodych Europejczyków. Składa się z czterech sekcji: przyczyny, skutki, rozwiązania i kamienie milowe.

Po wybraniu jednej z nich przechodzimy do rzetelnych informacji i opinii ekspertów potwierdzonych badaniami naukowymi, które wiążą się z tytułem każdej sekcji. Informacji jest ogrom i można je z powodzeniem wykorzystać na lekcjach z młodzieżą, zwłaszcza że dostępna jest także zakładka „Centrum nauczyciela”, zawierająca materiały dydaktyczne i ćwiczenia. Ciekawa inicjatywa, pod warunkiem że wiedza nie pójdzie w las.



shorturl.at/xBLY6

TO TWÓJ WYBÓR

„Nasze wybory kształtują naszą przyszłość” – nie, to nie kolejna sentencja Paulo Coelho, to zdanie twórców gry 2050 – *It's up to you*, dzięki której dowiecie się, jak wasze codzienne decyzje wpływają na przyszłość planety. W trakcie gry będziecie musieli zdecydować, co zjeść na śniadanie, jak dojechać do pracy, jak spędzić czas wolny i co włożyć do koszyka podczas zakupów. Każdy wybór wpływa na to, czy życie ekologicznie i dbacie o środowisko naturalne, czy raczej przyczyniacie się do jego degradacji – o czym informować was będzie bateria, pokazująca skutki waszych decyzji. Warto zwracać uwagę na ukryte elementy gry, dzięki którym można zdobyć ciekawe odznaki, ale... nie będę tu spojlerował. Gra dobrze wymyślona i ciekawie wykonana, dostępna w wielu wersjach językowych. Powinno się w nią grać już w przedszkolu!



shorturl.at/oyBR0



Opracował:
Maciej Zasada – korespondent FRSE

Erasmus+

6 sektorów: Edukacja szkolna, Kształcenie i szkolenia zawodowe, Szkolnictwo wyższe, Edukacja dorosłych, Młodzież, Sport

Akcja 1. mobilności uczniów, studentów, młodzieży, osób dorosłych uczących się i kadry edukacyjnej

Akcja 2. współpraca organizacji i instytucji

Akcja 3. wspieranie polityki młodzieżowej Unii Europejskiej

Zdobądź akredytację!

To gwarancja dofinansowania i oszczędność czasu. Jej zdobycie jest możliwe w Akcji 1. w czterech sektorach: Edukacja szkolna, Kształcenie i szkolenia zawodowe, Edukacja dorosłych i Młodzież



Termin składania wniosków
19 października

Erasmus+ i Europejski Korpus Solidarności

Terminy naborów w 2023 roku

Akcja 1.

Erasmus+

Szkolnictwo wyższe

Dla kogo? Studenci, absolwenci, pracownicy uczelni



Termin składania wniosków
nabór zakończony

Erasmus+

Edukacja szkolna

Dla kogo? Uczniowie, nauczyciele, pracownicy niedydaktyczni szkół i instytucji związanych z edukacją szkolną, kadra zarządzająca placówek oświatowych



Termin składania wniosków
nabór zakończony

Erasmus+

Kształcenie i szkolenia zawodowe

Dla kogo? Uczniowie i absolwenci szkół branżowych i technicznych, nauczyciele, trenerzy, mentorzy, pracownicy instytucji kształcenia i szkolenia zawodowego, kadra zarządzająca placówek oświatowych



Termin składania wniosków
nabór zakończony

Erasmus+

Młodzież

Dla kogo? Uczniowie, studenci, pracujący, bezrobotni – jedyne formalne ograniczenie to wiek (13–30 lat), osoby pracujące z młodzieżą (zwłaszcza w sektorze edukacji pozaformalnej), organizacje pozarządowe, organy publiczne, przedsiębiorstwa społeczne



Termin składania wniosków
mobilność w dziedzinach związanych z młodzieżą: 4 października
DiscoverEU (działanie na rzecz włączenia): 4 października

Erasmus+

Edukacja dorosłych

Dla kogo? Organizacje działające w obszarze niezawodowej edukacji dorosłych, np. fundacje i stowarzyszenia, uniwersytety trzeciego wieku, ludowe i otwarte, instytucje kultury, ośrodki pomocy społecznej



Termin składania wniosków
nabór zakończony

Erasmus+

Sport

Dla kogo? Kadra sportowa



Termin składania wniosków
4 października

Akcja 2.

Partnerstwa współpracy służą wypracowywaniu innowacyjnych praktyk oraz inicjatyw promujących współpracę, wzajemne uczenie się i wymianę doświadczeń

Termin składania wniosków



nabór zakończony z wyjątkiem partnerstw europejskich organizacji pozarządowych w sektorze Młodzież (termin: 4 października)

Partnerstwa na małą skalę powstały z myślą o organizacjach i instytucjach z mniejszym doświadczeniem w realizacji projektów oraz takich, które o środki w Erasmusie+ aplikują po raz pierwszy (z wyjątkiem sektora Szkolnictwo wyższe)

Akcja 2. jest realizowana we wszystkich pięciu sektorach



Termin składania wniosków
4 października

Akcje centralne

To np. Erasmus+ Jean Monnet (**termin składania wniosków:** nabór zakończony), Erasmus Mundus (**termin składania wniosków:** nabór zakończony), Europejska młodzież razem (**termin składania wniosków:** nabór zakończony), Projekty przyszłościowe (**termin składania wniosków:** nabór zakończony), Erasmus+ Sport (**termin składania wniosków:** nabór zakończony), Wymiany wirtualne w sektorach Szkolnictwo wyższe i Młodzież (**termin składania wniosków:** nabór zakończony), Sojusze na rzecz innowacji (**termin składania wniosków:** nabór zakończony), Centra doskonałości zawodowej (**termin składania wniosków:** nabór zakończony)

Uwaga! Wnioski o dofinansowanie składa się do Europejskiej Agencji Wykonawczej ds. Edukacji i Kultury (EACEA) w Brukseli

Europejski Korpus Solidarności

Dla kogo? Uczestnicy Projektów Wolontariatu i Projektów Solidarności w wieku 18–30 lat



Terminy składania wniosków:
Projekty Wolontariatu: 4 października
Projekty Solidarności: 4 października

Szczegółowe informacje na: bit.ly/3K1c6uV.

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

[JĘZYKI: OBCE]

w szkole

NUMER SPECJALNY 2023

Od 2012 r. wydawane przez FRSE

od 66 lat na polskim rynku

od początku poświęcone edukacji językowej

[Języki obce zawodowe i specjalistyczne]

Przegląd tekstów opublikowanych w „Językach Obcych w Szkole”



www.jows.pl